dziś SPORTOWY24
● **Ekstraklasa piłkarska.** Cracovii nie udał się atak szczytowy. Lech obronił swoją pozycję **str. 17** ● **I liga piłkarska.** Wisła ograła lidera z Niecieczy **str. 18** ● **Tenis.** Kim jest nowy trener Igi Świątek? **str. 20** ● **Hokej.** Zadyszka Unii, „Pasy” górą **str. 21**

Gazeta Krakowska

Poniedziałek
21.10.2024
www.gazetakrakowska.pl
Nr 246 (23 283)
Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

Ostatnie pięć minut starcia Kaczyński--Tusk. Nowe wybory prezydenckie wytyczą nowe linie **str. 10**

FOT. ŁUKASZ BOBEK

Jaskinia Mroźna w Tatrach od listopada będzie zamknięta aż do wiosny. Cel - ochrona nietoperzy **str. 4**

Kraków. Zaduszki jazzowe zaczynają się w środę. Wśród wykonawców Urszula Dudziak **str. 7**

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

FOT. FOT. SCREEN Z FILMU KRAKOW.PL

NOWY LEKTOR, NOWE LINIE I AUTOBUSY, ALE SĄ PROBLEMY

Kraków. Robert Makłowicz zapowiada przystanki w autobusach i tramwajach **str. 8**

TARNÓW, ŻUŻEL „JASKÓŁCZE GNIAZDO” POTRZEBUJE REMONTU

Unia zdobyła awans, teraz walczy o licencję

Andrzej Skórka
andrzej.skorka@polskapress.pl

Awans wywalczony przez żużlowców Unii nie gwarantuje występów na torach 2. Ekstraligi. W Mościcach trwa walka z czasem. Chodzi o spłatę zadłużenia klubu wobec zawodników i o modernizację stadionu, bez której nie będzie licencji.

Mało brakowało, by na wiosnę żużlowa Unia Tarnów wycofała się z rozgrywek. Dosłownie w ostatnim momencie zastrzyk finansowy zaoferował samorząd Małopolski. Mimo olbrzymich przedsezonowych problemów, w Krajowej Lidze Żużlowej „Jaskółki” okazały się najlepsze.

Z awansu do 2. Metalkas Ekstraligi nie było dane jednak dotąd kibicom w Tarnowie w pełni się cieszyć, bo pojawiły się problemy z uzyskaniem licencji na starty w wyższej klasie rozgrywkowej.

Zarządzająca rozgrywkami Metalkas 2. Ekstraligi spółka Ekstraliga Żużlowa jeszcze we wrześniu wydała „Jaskółkom” negatywną rekomendację.

W ubiegłym tygodniu rekomendacja - poprzedzona inspekcją na stadionie - ponownie była negatywna.

Jak informowała wówczas Ekstraliga Żużlowa, audyt finansów Żużlowej Sportowej Spółki Akcyjnej Unia Tarnów „wykazał kilkumilionowe zadłużenie w stosunku do zawodników startujących w tym klubie w sezonie 2024”. Poważne zastrzeżenia ma także do stanu stadionu.

Zarząd Unii dwoił się i troił, by załatać dziurę budżetową i usunąć w ten sposób finansowe przeszkody na drodze do uzyskania ligowej licencji.

Czytaj str. 4

Kolej zrobiła tory i nowy przystanek, kto zadba o drogę?

Nowy Sącz-Gorzków. PKP przebudowały tory, zmodernizowały mosty i perony. Na kolei jest zatem XXI wiek, ale na drodze w Gorzkowie wciąż galicyjska bieda - błoto po kostki **str. 6**

Nr ISSN 2353-6144 Nr indeksu 35015X
9 772353 614012 43

Oświęcim. Pierwszym odcinkiem południowej obwodnicy pojedziemy lada chwila **str. 6**

W NIEDZIELĘ W KRAKOWIE ODBYŁ SIĘ 10. CRACOVIA PÓŁMARATON KRÓLEWSKI, BIEG NA DYSTANSIE 21 KM

Półmaraton, a impreza na cały świat. Pobiegło prawie 11 tysięcy osób

FOT. OSKAR NOWAK

Na liście startowej - oprócz Polek, Polaków i zwycięskich Kenijczyków - wypatrzyliśmy reprezentantów i reprezentantki: Niemiec, Włoch, Czech, Norwegii, Holandii, Hiszpanii, Anglii, Szkocji, Wielkiej Brytanii, Grecji, Szwecji, Ekwadoru, Izraela, Słowacji, Ukrainy, Belgii, Danii, Uzbekistanu, Szwajcarii, USA, Francji, Filipin, Peru, Rumunii, Brazylii, Bułgarii, Kanady, Islandii, Chin, Litwy, Meksyku, Portugalii, Węgier, Macedonii Północnej, Indonezji, Austrii, Finlandii, Etiopii, Białorusi, Łotwy, Australii, Japonii, Mołdawii, Luksemburgu i Nigerii. Startował też jeden reprezentant Rosji i jeden anonimowy uczestnik biegnący pod flagą Hongkongu. (W)

eprasa.pl c7d0f3d2eb

REKLAMA 0010990497

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Krakowska 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

Jutro w Gazecie Krakowskiej
Strefa Biznesu

Rynek dzieł sztuki stwarza - choć oczywiście nie codziennie - okazje pozwalające inwestorowi z dnia na dzień stać się milionerem

Tadeusz Płatek
publicysta

INSTRUKCJA OBSŁUGI PIANISTY (DLA KOBIET)

Nie przerywaj mu gdy ćwiczy. Usuń z domu olej rzepakowy i ziemniaki, ponieważ może mu przyjść do głowy wspaniały pomysł, by usmażyć frytki. On bardzo precyzyjnie obierze kartofelki, pokroi w perfekcyjne julienne, wysuszy ściereczką, ułoży na specjalnej desce, wleje olej do garnka, włączy pod nim kuchenkę i uzna, że długi czas potrzebny do osiągnięcia temperatury 160 stopni Celsjusza warto spożytkować na poćwiczenie kadencji III koncertu Rachmaninowa. Niestety, to jest długa i trudna kadencja. Skupi się na szybkim przekładaniu rąk z jednoczesną relaksacją zgodnie z metodą Alexandra, zapomni o oleju i spali dom, razem z tobą i fortepianem. Spali doszczętnie, ponieważ, cały dom zawalony jest nutami, z których co prawda nie korzysta, bo sobie wziął iPada na raty, ale papierowych wydań z naniesionymi planowaniami na drogich kursach w Japonii przecież nie wyrzuci.

Nie umawiaj się na randki. Nie pójdzie, bo musi ćwiczyć. Jeżeli już, to na pewno nie na „romantyczną kolację", tylko na basen, żeby „rozruszać aparat wykonawczy". Sprawdź tylko czy po wyjściu z szatni do hali basenowej nie ma wciąż w uszach słuchawek bezprzewodowych. Szkoda by było.

Nie obrażaj się, że nie poda ci ręki na przywitanie. Żal mu palców.

Nie proś, by ci zagrał „Dla Elizy" Beethovena. Jeśli bardzo lubisz ten utwór, to poproś o „Bagatelę" a-moll (to jest to samo, ale nie wyjdziesz na wieśniaczkę).

Nie pytaj czy był albo czy się wybiera na Konkurs Chopinowski. To tak, jakby facet zapytał nowo napotkaną kobietę czy była albo będzie w finale Top Model. Pewnie, że nie była, pewnie, że nie będzie, a jeśli miał to być komplement, to tani jak produkty firmy Casio.

Proszenie pianisty klasycznego, żeby coś zaimprowizował, jest takim samym nietaktem, jak błaganie pianisty jazzowego, żeby pyknął Etiudę Rewolucyjną Chopina. Gorsze jest tylko wymawianie mu, że wydaje krocie na stroiciela, „bo przecież sam mógłby stroić".

Nigdy, ale to przenigdy nie stawiaj na jego instrumencie gorących kubków z herbatą. Nie masz do tego prawa nawet po wspólnie spędzonej nocy.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ
MAX **16°C** MIN **8°C**
Wiatr płd.-zach. 8 km/h
Zachmurzenie umiarkowane z przejaśnieniami, opady nie są przewidywane

JUTRO
MAX **17°C** MIN **9°C**
Wiatr płd. 8 km/h
Zachmurzenie duże, możliwe przejaśnienia, opady nie są przewidywane

PIELGRZYMKA STRAŻAKÓW

Do Krakowa w niedzielę zawitała XXIII Pielgrzymka Małopolskich Strażaków. Ci, którzy na co dzień strzegą naszego dobytku, zdrowia i życia przed ogniem i innymi zagrożeniami, licznie przybyli do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. To wyjątkowe wydarzenie jednoczy strażaków z całego regionu, stanowiąc wyraz ich duchowej wspólnoty oraz dziękczynienia za służbę na rzecz bezpieczeństwa. Do sanktuarium przybyły tysiące strażaków wraz z rodzinami. (BUŃ)

FOT. ANNA KACZMARZ

ROZMOWA DNIA

Grzyby i ludzie mają ze sobą dużo wspólnego, nie tylko przy obiedzie

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z dr. hab. Martą Wrzosek, biologiem, mykologiem, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, pracownikiem ogrodu botanicznego i wykładowcą na Wydziale Biologii UW.

Czym są grzyby? Wydają się organizmami „pomiędzy". Ni to zwierzę, ni to roślina.
Grzyby są bliżej spokrewnione ze zwierzętami niż z roślinami. Grzyby i zwierzęta mają wspólnego przodka, który wyglądał zapewne jak ameba, a rośliny są bardzo daleko od niego. Dwie największe grupy organizmów to właśnie grzyby i zwierzęta. Jest ich znacznie więcej niż roślin, które tworzą niezależną gałąź na drzewie życia.

Czy chce pani zasugerować, że pochodzimy od grzyba?
Nie, od czegoś w rodzaju ameby czy śluzowca, który był pełzakiem cudzożywnym. Poruszał się za pomocą nibynóżek, zapewne miał też wić pchającą, pozwalającą na ruch i pożerał wszystko, co znalazło się na jego drodze. Od takiego pełzaka wyodrębniły się dwie linie - jedna skierowała się ku grzybom, druga ku zwierzętom. Tym, co najbardziej różni zwierzęta od grzybów, jest ściana komórkowa - w linii rozwojowej prowadzącej do grzybów pełzak zaczął wytwarzać ściany komórek, a w zwierzęcej linii pozostały tylko błony komórkowe.

Czyli grzyby mają ściany komórkowe, a my mamy błony komórkowe.
Tak, to jest podstawowa różnica między nami a grzybami. Za to materiały zapasowe u grzybów i zwierząt są takie same. To tłuszcz i glikogen, czyli wielocukier, który my gromadzimy w wątrobie. Grzyby nie mają wątroby, ale odkładają glikogen w strzępkach, w postaci drobnych pęcherzyków, które wyglądają jak ziarenka piasku.

Ale w przeciwieństwie do nas, grzyby się nie ruszają.
Nieprawda. Duża część grzybów się rusza, a niektóre z nich robią to wręcz wyśmienicie. Zwłaszcza grzyby należące do starych linii ewolucyjnych. Niektóre wytwarzają ściany komórkowe tylko na niektórych etapach swojego życia, a na innych etapach zachowują stadium pełzaka, czyli potrafią się poruszać samodzielnie, wyciągając swoje niby nóżki. Najczęściej to się dzieje w komórkach innych organizmów. Inne śmigają szybko w toni wodnej lub roztworze glebowym dzięki swoim wiciom. Przypominają swoim wyglądem plemniki. Mało kto o nich wie, ale to jest całkiem zróżnicowana grupa organizmów. Możemy je znaleźć w każdym stawie, a czasami nawet w kałuży.

Ale ludzie się porozumiewają, a grzyby?
Porozumiewają się poprzez sygnały chemiczne, nie ma co do tego wątpliwości. Można to

FOT. OGROD.UW.EDU.PL

stwierdzić, obserwując zachowania seksualne grzybów - tak nawiasem mówiąc, u niektórych gatunków występują dwie, a u innych cztery płcie. Grzyby, aby znaleźć partnerów seksualnych, wysyłają chemiczne sygnały i je odbierają. To dialog, w którym cząsteczki chemiczne pełnią rolę słów.

Czyli jest borowik-dziewczynka i borowik-chłopiec.
Nie do końca, dlatego że borowik jest w pewnym sensie obojnaczy. Borowiki już w stadium strzępki są dwoma połączonymi płciami, które jednak swoje jądra łączą dopiero pod kapeluszem, mimo że są jednym ciałem.

Jak to możliwe, że niektóre grzyby mają aż cztery płcie?
Cztery płcie mogą być w pewnych warunkach ewolucyjnie korzystne. W miastach nieraz spotykamy grzyba o nazwie rozszczepka pospolita (Schizophyllum commune). U niej także, jak wynika z badań DNA, występują cztery różne typy płciowe. Minus jest taki, że trudniej jest się im z odpowiednim partnerem odszukać. Korzystne jest to, że „dzieci" tych grzybów są genetycznie bardziej zróżnicowane niż u gatunków dwupłciowych.
(PAP)

PRZYRODA

Pora zimorodka

W tym roku wszystko jest wcześniej: wiosna, lato i nadejście jesieni. Liście w nadrzecznych zaroślach spadają na ziemię niczym płatki śniegu, dzięki czemu widoczność jest znakomita. Czyli nastał czas zimorodka. Pomiędzy wiklinami i wierzbami, tuż nad wodą śmiga metalicznie połyskująca zjawa. To właśnie on, zimorodek. Trudno go przeoczyć, tym bardziej, że od czasu do czasu przysiada na grubszych gałęziach. Należy do ścisłego grona najpiękniejszych ptaków Polski. Bardziej przypomina tropikalne kolibry niż mieszkańców chłodnej Europy. Metalicznie błękitny grzbiet i pomarańczowa pierś. Wielkością przypominałby tłustego, krępego wróbla, gdyby nie masywna głowa z solidnym dziobem. Lata szybko, zdecydowanie nad brzegami czystych potoków i niewielkich rzek. Zimorodek jada wyłącznie ryby. Na zdobycz czatuje przesiadując na nisko wiszących gałęziach. Kiedy wypatrzy rybę wielkości naszego palca, wbija się w głębinę. Po chwili wypływa z trzepotem skrzydeł i rybką w dziobie. Jeśli znajdziecie takie miejsce na rzeką, to starczy cierpliwie poczekać w pobliżu, a zimorodek zjawi się niechybnie. Jeśli mróz skuje powierzchnię wody, zimorodek odleci na zachód lub południe. Wróci na wiosnę, ale to dopiero za kilka miesięcy. Teraz już wiecie, dlaczego teraz nastał czas zimorodka. Już nie ma liści, jest doskonała widoczność, a mrozów, na razie, nie widać. Plus wspaniała pogoda.

Grzegorz Tabasz

eprasa.pl c7d0f3d2eb

Kraków

1,4

Na blisko 1,4 mld zł opiewa nowy kontrakt z Mobilisem. Umowa będzie obowiązywała 10 lat. W Krakowie przybędzie autobusów i nowych linii.

NIECODZIENNA WYSTAWA
W Sukiennicach można oglądać wyjątkową wystawę. Tak rodziło się MNK. Pamiątkowa kielnia, którą „prezydent RP Ignacy Mościcki położył pierwszą grudę lepiszcza pod kamień węgielny Muzeum Narodowego w Krakowie", pióro Marii Konopnickiej, którą podpisano akt erekcyjny, a także dzieła i pamiątki ze wszystkich oddziałów MNK, obiekty rzadko pokazywane złożyły się na wystawę „145", prezentowaną w sali Malarnia w Sukiennicach do marca przyszłego roku. **(AP)**

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

TRANSPORT SKO ZDECYDUJE, KTÓRA GMINA WYDA DECYZJĘ ŚRODOWISKOWĄ W SPRAWIE METRA W KRAKOWIE

Budowa metra może się opóźnić

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Przewodniczący Rady Dzielnicy I Stare Miasto Jan Hoffman ma obawy, że najważniejsza inwestycja transportowa dla Krakowa – budowa metra – może się opóźnić.

Dotarł on do dokumentu, z którego wynika, że prezydent Krakowa Aleksander Miszalski złożył do Samorządowego Kolegium Odwoławczego wniosek o „załatwienie sprawy lub wyznaczenie innego organu do załatwienia sprawy" w związku ze staraniami o wydanie decyzji środowiskowej dla budowy metra w Krakowie, bowiem rodzice prezydenta są właścicielami nieruchomości w obszarze, na który będzie oddziaływać inwestycja, a wiceprezydent Krakowa Stanisław Mazur jest właścicielem nieruchomości położonej na terenie planowanego przedsięwzięcia.

To powód, dla którego Samorządowe Kolegium Odwoławcze będzie teraz musiało zdecydować, która gmina wyda decyzję środowiskową w sprawie metra. A to – zdaniem Jerzego Hoffmana, który jest prawnikiem – może opóźnić przygotowania do tej jakże ważnej dla Krakowa inwestycji.

Wiceprezydent Krakowa Stanisław Mazur jest jednak przekonany, że te obawy nie są słuszne i wskazana przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze gmina podoła wyzwaniu i decyzja środowiskowa zostanie wydana bez opóźnień.

Metro to dla miasta priorytet

Krakowski magistrat wydał przed weekendem komunikat w tej sprawie. „Prezydent Aleksander Miszalski traktuje realizację budowy metra priorytetowo. Z tego względu Miasto nie może sobie pozwolić na żadne uchybienia lub niezgodności z przepisami obowiązującego prawa, a wszystkie działania prowadzi w sposób transparentny, ponieważ komplikacje formalne mogłyby doprowadzić do opóźnień" – zaznaczono w komunikacie Urzędu Miasta.

W magistracie przyznają, że przy realizacji tak dużej inwestycji stroną postępowania jest każdy, komu przysługuje prawo własności do nieruchomości leżącej na terenie inwestycji lub znajdującej się w odległości 100 metrów od granicy planowanego przedsięwzięcia budowlanego, także w przypadku posiadania niewielkiego mieszkania.

„Taka sytuacja zachodzi w przypadku rodziny prezydenta Aleksandra Miszalskiego oraz zastępcy prezydenta Stanisława Mazura. Zgodnie z art. 25 par. 1 pkt 1 Ustawy z 14 czerwca 1960 r. KPA, organ administracji publicznej – Prezydent Miasta Krakowa – podlega wyłączeniu od załatwienia sprawy, która dotyczy interesów jego lub rodziny, w tym małżonka oraz krewnych i powinowatych do drugiego stopnia. Skutkuje to koniecznością przekazania całości akt sprawy do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Krakowie" – informują magistraccy urzędnicy.

FOT. ARCHIWUM

Miasto czeka na decyzję środowiskową dla pierwszego etapu budowy metra w Krakowie

SKO wskaże właściwą gminę, która będzie kontynuowała postępowanie o wydanie decyzji środowiskowej.

Pierwszy etap z Olszy do ul. Piastowskiej

Przypomnijmy, obecnie miasto czeka na wydanie decyzji środowiskowej dla pierwszego etapu budowy krakowskiego metra. Jej uzyskanie spodziewane jest w pierwszym kwartale przyszłego roku. Zgodnie z wcześniejszymi założeniami przygotowywana jest realizacja tunelu, który umożliwi w przyszłości jazdę taboru metra.

Pierwszy etap byłby finansowany i realizowany przez miasto przy wsparciu środków unijnych lub dotacji. Etap ten będzie obejmować odcinek od skrzyżowania ul. Reymonta i ul. Piastowskiej do realizowanej obecnie linii tramwajowej KST IV (ul. Meissnera – Mistrzejowice) w obszarze ronda Młyńskiego.

Długość tego etapu to 6 km. Szacowany koszt realizacji tego odcinka to 3 mld zł. Plany są takie, by wbicie pierwszej łopaty nastąpiło w 2028 roku.

Natomiast etapy drugi (wschodni) i trzeci (zachodni) zostaną zrealizowane przez partnera prywatnego w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. Koszty wykonania tych etapów mogłyby być ponoszone z dominującym udziałem środków publicznych w układzie: budżet państwa, środki UE, środki inwestora prywatnego i środki Gminy Miejskiej Kraków.

Długość II i III etapu pierwszej linii metra to ok. 20 km. Szacunkowy koszt realizacji kolejnych etapów to ok. 10 mld zł.

Po zakończeniu postępowania na wybór partnera prywatnego i rozpoczęcia przez niego fazy projektowej, przeanalizowane zostanie połączenie tunelu (odcinka centralnego) z kolejnymi etapami. To, jaki będą miały finalny przebieg, określą dodatkowe prace studialne. Wtedy też konieczne będzie przeprowadzenie postępowania o wydanie nowej decyzji środowiskowej.

Szacunkowy łączny koszt realizacji pierwszej linii metra (uwzględniając pierwszy, drugi i trzeci etap) o długości ok. 26 km to ok. 13 mld zł.

Przewidywany koszt pozyskania taboru wyniesie około 1,5 mld zł. ©℗

Mieszkańcy chcą poszerzenia ulicy Stella-Sawickiego

Ewa Wacławowicz
ewa.waclawowicz@polskapress.pl

Radny Rafał Nowak skierował do prezydenta interpelację, w której pyta o możliwość utworzenia buspasa lub dodatkowego pasa do skrętu w prawo przy ulicy Stella-Sawickiego.

Okoliczni mieszkańcy zwracają uwagę, że przez duże natężenie ruchu autobusy mają utrudniony przejazd. Pomysł poszerzenia drogi był analizowany przez miasto, ale nie jest obecnie brany pod uwagę. Władze nie wykluczają jednak, że po wybudowaniu obwodnicy temat wróci.

Jak czytamy w dokumencie podpisanym przez radnego, chodzi o fragment ul. Stella-Sawickiego od przystanku autobusowego Dywizjonu 303 do przystanku przy ul. Wiślickiej.

„Mieszkańcy szukają rozwiązania, które nie będzie miało negatywnego wpływu na komfort poruszania się samochodów osobowych oraz usprawni przejazd autobusom komunikacji miejskiej" – pisze w swojej interpelacji Rafał Nowak.

Skrzyżowanie al. gen. Bora-Komorowskiego z ulicami: Stella-Sawickiego, gen. Okulickiego i gen. Andersa stanowi jedno z głównych połączeń drogowych Krakowa. Dodatkowo do czasu ukończenia budowy pełnej autostradowej obwodnicy miasta stanowi również łącznik pomiędzy drogami krajowymi nr 94 i 7.

Jak informuje wiceprezydent Stanisław Kracik, w przypadku ustanowienia pasa dla autobusu po południowej stronie al. Bora-Komorowskiego, od przystanku autobusowego „Jurczaka", istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że spowoduje to opóźnione „przeplatanie" się pojazdów zmierzających w kierunku ul. Nowohuckiej.

„Przy tak znacznie obciążonym prawoskręcie, jak ma to miejsce obecnie, spowoduje to znaczne wydłużenie kolejek na pasach ruchu do jazdy na wprost oraz wpłynie na spadek strumienia pojazdów mogących przejechać podczas nadawania sygnału zielonego" – tłumaczy wiceprezydent Krakowa.

Pracownicy Wydziału Miejskiego Inżyniera Ruchu UMK wykonali analizy natężenia ruchu dla ul. Stella-Sawickiego, przy skrzyżowaniu z al. Bora-Komorowskiego i ul. Wiślicką. Z pomiarów tych wynika, że 41 proc. pojazdów korzysta z pasa ruchu do jazdy na wprost i skrętu w prawo, a pozostałe 59 proc. z dwóch pasów ruchu do skrętu w lewo.

„Obecny układ pasów (dwa pasy ruchu do jazdy w lewo, jeden wspólny pas ruchu do jazdy na wprost i w prawo) jest dostosowany do istniejącego natężenia ruchu pojazdów" – podaje Stanisław Kracik.

Aktualnie miasto nie przewiduje więc wprowadzenia pasa dla autobusów ani też budowy nowego pasa ruchu na wskazanym odcinku al. Bora-Komorowskiego. Niemniej jednak po ukończeniu prac związanych z budową obwodnicy Krakowa (droga S52), która to zapewne zmieni charakter ruchu na al. Bora Komorowskiego, oraz po zakończeniu innych trwających w okolicy zadań inwestycyjnych oceniona zostanie możliwość wprowadzenia pasów ruchu dla autobusów na wnioskowanym odcinku drogi.

eprasa.pl c7d0f3d2eb

nasz REGION

21 PAŹDZIERNIKA

Imieniny obchodzą: Bernard, Celina, Elżbieta, Jakub, Karol, Klementyna, Pelagia Piotr, Samuel, Urszula
1963 - ostatni żołnierz podziemia sierż. Józef Franczak ps. „Laluś" poległ we wsi Majdan Kozic Górnych na Lubelszczyźnie
1964 - sztafeta kobiet 4x100 m (w składzie Teresa Ciepły, Irena Kirszenstein, Halina Górecka i Ewa Kłobukowska) ustanawia rekord świata (43,6 s) i zdobywa złoty medal na igrzyskach w Tokio

FOT. ANNA KACZMARZ

21 PAŹDZIERNIKA 1893
W Krakowie przy placu Św. Ducha, w miejscu zburzonego klasztoru duchaków przy kościele Ducha Świętego, otwarto teatr miejski (dziś Teatr im. J. Słowackiego). Eklektyczny budynek teatru wzorowany jest na gmachu opery paryskiej

W Królówce stanęło nowe przedszkole dla 120 dzieci. Otwarcie w styczniu 2025

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

POWIAT BOCHEŃSKI. **Dzieci z Królówki (gm. Nowy Wiśnicz) będą mogły wkrótce uczęszczać do nowego przedszkola. Do tej pory musiały korzystać z budynku starej szkoły.**

Przedszkole w Królówce powstaje na bazie dotychczasowego budynku katechetycznego tuż obok remizy OSP i kościoła parafialnego. Staraniem władz gminy Nowy Wiśnicz doprowadzono do przebudowy i rozbudowy tego obiektu wraz z przystosowaniem go do nowej funkcji. Gminie udało się zdobyć dofinansowanie w ramach Polskiego Ładu w wysokości 4,25 mln zł. Prace pochłoną ponad 7,5 mln zł.

Nowe przedszkole jest dwukondygnacyjne i zaprojektowane dla 120 dzieci. Będzie w pełni wyposażone z kuchnią, parkingami. Projekt obejmuje też budowę przydomowej oczyszczalni ścieków.

Do tej pory przedszkolaki z Królówki miały zajęcia w budynku starej szkoły. Z powodu ograniczonej liczby miejsc część przedszkolaków z tej miejscowości musiała być odsyłana i dowożona do innych placówek, jak Leszczyna, a nawet Lipnica Murowana.

Obecnie budynek przedszkola w Królówce jest już na etapie robót wykończeniowych. Planowany termin rozpoczęcia zajęć to pierwsze tygodnie 2025 r. ©℗

FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

Powstające przedszkole w Królówce jest na etapie prac wykończeniowych

Jeśli żużlowa Unia spłaci długi, miasto doinwestuje zrujnowany stadion

Andrzej Skórka
andrzej.skorka@polskapress.pl

TARNÓW. **Długi wobec zawodników i stan stadionu postawiły występy żużlowców Unii pod znakiem zapytania, ale jest nadzieja - nowy sponsor ma szybko spłacić długi, a miasto szacuje koszty remontu „Jaskółczego Gniazda".**

FOT. ANDRZEJ SKÓRKA

Zdaniem Ekstraligi Żużlowej Stadion Miejski nie spełnia wymogów umożliwiających starty w Metalkas 2. Ekstralidze

O poprawę stanu Stadionu Miejskiego, by obiekt spełniał ligowe wymogi, zarząd Unii Tarnów zabiega w tarnowskim magistracie, bowiem to miasto jest właścicielem „Jaskółczego Gniazda".

Prezes Kamil Góral rozmawiał w tej sprawie w poniedziałek (14 października) z prezydentem Tarnowa. Na klubowym profilu na Facebooku poinformowano, że Jakub Kwaśny taką pomoc zadeklarował.

Ile może kosztować remont „Jaskółczego Gniazda"?

- Jeżeli klub ureguluje swoją sytuację finansową, będziemy szukać środków w budżecie na dostosowanie stadionu do wymogów i ogłaszać przetargi - mówi prezydent Tarnowa w rozmowie z „Gazetą Krakowską".

W pierwszej kolejności tor wymaga odwodnienia liniowego, bandy muszą przejść proces homologacji, inwestycji wymaga również sztuczne oświetlenie stadionu, trzeba także zainwestować w plandekę do przykrywania toru w razie opadów deszczu. O opłakanym stanie zaplecza nie wspominając.

Wstępnie szacuje się, że niezbędne inwestycje w infrastrukturę mogą kosztować nawet od 2 do 3 milionów złotych.

Nowy sponsor wybawieniem klubu

Teraz miastu wypada spełnić obietnice, bowiem z klubu w minioną środę (16 października) wreszcie nadeszły jakieś pozytywne wieści.

Unia ogłosiła, że pozyskała tytularnego sponsora na rozgrywki w sezonie 2025. To firma AUTONA z Nowego Sącza, specjalizująca się w wyposażaniu warsztatów samochodowych oraz firm motoryzacyjnych w narzędzia serwisowe oraz wulkanizacyjne.

- Serdecznie dziękuję właścicielowi firmy Panu Krzysztofowi Kołodziejowi. W dzisiejszych czasach bardzo trudno znaleźć takich ludzi jak Pan Krzysztof - taka wypowiedź prezesa Unii Kamila Górala cytowana jest na oficjalnej stronie klubu.

Nie jest tajemnicą, że właśnie dzięki sponsorowi mają być w najbliższych dniach spłacane zaległości wobec zawodników.

Prezydent przymierza się do remontu

Prezydent Jakub Kwaśny w piątek (18 października) kontaktował się z Ekstraligą. Tam poinformowano go, że w kwestiach dotyczących stadionu powinien skontaktować się z zespołem ds. licencji w Polskim Związku Motorowym.

- Chcę się dowiedzieć, co miasto musi zrobić na już, by stadion mógł otrzymać choćby warunkową licencję na kolejny sezon - mówi prezydent Kwaśny.

Jego zdaniem przeprowadzenie niezbędnych prac będzie o tyle prostsze, że miasto ma już od dawna pozwolenie na budowę dotyczące modernizacji stadionu. ©℗

Po przebudowie dworzec autobusowy w Kętach będzie jak nowy

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

POW. OŚWIĘCIMSKI. **Dworzec i jego otoczenie przy ul. Sienkiewicza w Kętach zmienią oblicze. Gmina zdobyła pieniądze na przebudowę. Bliski rozstrzygnięcia jest przetarg, który wyłoni wykonawcę.**

Gotowość podjęcia się przebudowy terenu dworca autobusowego w Kętach - w tym postawienie nowego budynku dworcowego z infrastrukturą towarzyszącą oraz rozbiórkę dwóch istniejących obiektów - zgłosiło aż 10 firm. Spośród nich wkrótce zostanie wyłoniony wykonawca.

- Po przeanalizowaniu wniosków i po wyborze wykonawcy, z którym podpisana zostanie umowa, będzie miał on 12 miesięcy na kompleksową przebudowę terenu dworca autobusowego - zaznacza Urząd Gminy w Kętach.

Wcześniej gmina zdobyła pieniądze na tę inwestycję. Jej wartość wynosi ok. 5 mln zł. Ze źródeł unijnych na realizację tego projektu Kęty uzyskały wsparcie w wysokości ponad 3,4 mln złotych.

Planowana kompleksowa przebudowa obejmie powstanie nowego parterowego budynku dworcowego z wydzielonymi częściami, jedną przeznaczoną do obsługi podróżnych, w których znajdą się poczekalnia, kasa i toalety, oraz drugą, administracyjną, związaną z obsługą dworca. Dwa istniejące tutaj obecnie obiekty zostaną wyburzone.

Projekt przewiduje także modernizację nawierzchni układu komunikacyjnego oraz ciągów pieszych w rejonie dworca, a także montaż nowoczesnych wiat przystankowych wyposażonych m.in. w interaktywne tablice wyświetlające informacje dla pasażerów.

MATERIAŁY URZĘDU GMINY W KĘTACH

Wizualizacja dworca autobusowego i jego otoczenia przy ul. Sienkiewicza w Kętach po jego przebudowie

Przebudowany dworzec będzie wyposażony w odnawialne źródła energii, tj. panele fotowoltaiczne i pompy ciepła.

Ponadto w ramach inwestycji przewidziano: ● nową wiatę rowerową na 15 rowerów, ● stację naprawy rowerów, ● system monitoringu wizyjnego i ● rekultywację terenów zielonych oraz nowe nasadzenia. ©℗

eprasa.pl c7d0f3d2eb

Jaskinia Mroźna w Tatrach zostanie zamknięta. Ostatnie dni na zwiedzanie

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Jaskinia Mroźna w Tatrach od listopada będzie zamknięta dla turystów. Tatrzański Park Narodowy zdecydował się na taki krok w trosce o zwierzęta.

FOT. ŁUKASZ BOBEK

Jaskinia Mroźna. Dostępna dla turystów będzie do końca października. Potem przerwa w zwiedzaniu, ponowne otwarcie pod koniec kwietnia lub na długi weekend majowy

Jaskinia Mroźna to jedna z kilku jaskiń udostępnianych przez TPN dla turystów. Znajduje się w Dolinie Kościeliskiej. Została odkryta w 1934 r. przez Stefana Zwolińskiego i Jerzego Zahorskiego. Od 12 lipca 1953 r. jest udostępniona turystom. Długość jej korytarzy to ok. 773 m, z czego ścieżka turystyczna liczy ok. 500 m.

Przed rokiem jaskinia została otwarta po długim remoncie. W trakcie prac usunięto przede wszystkim oświetlenie jaskini. TPN zdecydował się na taki krok, bo uznał, że sztuczne światło niekorzystnie wpłynęło na ekosystem w jaskini. Teraz jaskinię można zwiedzać jedynie z własnym światłem. TPN zaleca używanie latarki czołówki.

Jaskinia jednak zostanie wkrótce zamknięta. - Zamknięcie podyktowane jest względami przyrodniczymi. Chodzi o nietoperze, które zimę spędzają w jaskini. Chcemy im dać więcej spokoju, bo każde wybudzenie się dla nich oznacza dużą stratę energii. A każde pojawienie się człowieka, hałas i światło latarek może je obudzić. Chcemy także, by sama jaskinia odpoczęła od ludzi. Mam tutaj na myśli to dawne oświetlenie, które spowodowało, że na ścianach jaskini zaczęła pojawiać się roślinność, co nie jest naturalne - mówi Tomasz Zając z Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Mroźna ponownie zostanie otwarta na wiosnę - pod koniec kwietnia lub na długi weekend majowy. To jedyna jaskinia w Tatrach, która jest zamykana na okres zimy.

Kto więc chce jeszcze zdążyć przed zamknięciem, ma czas do końca października. Jaskinia otwarta jest codziennie od 9 do 17. Ostatnie wejście jest możliwe o godz. 16.30.

Wstęp do jaskini jest płatny. Bilet kosztuje 10 zł za osobę (dzieci do 7 lat wchodzą bezpłatnie). Wejściówkę można kupić w punkcie wejścia do TPN w Dolinie Kościeliskiej, online za pośrednictwem strony www.tpn.gov.pl lub przy samej Jaskini Mroźnej. W tym miejscu, ze względu na brak zasięgu internetowego, płatność jest możliwa wyłącznie gotówką.

Chodzi o nietoperze, które zimę spędzają w jaskini. Światło i ludzie mogą je obudzić, a każde wybudzenie oznacza dla nich dużą stratę energii

- Konieczne jest posiadanie własnej latarki lub czołówki. Światło z telefonu komórkowego może być niewystarczające. Zalecamy także posiadanie własnego kasku. Trzeba pamiętać o ciepłych okryciach, bo w jaskini panuje stała temperatura poniżej 10 stopni C, a czas zwiedzania to ok. 30-40 minut - ostrzega Tatrzański Park Narodowy. ©℗

Tatrzańskie zwierzęta przygotowują się do zimy. Niedźwiedzie buszują w borówkach

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Świstaki są już w norach, kozice zmieniają „strój" na zimowy, a niedźwiedzie ruszyły na borówki. W poszukiwaniu jedzenia mogą też pojawiać się blisko domów w Zakopanem.

W Tatrach widać już śnieg, są przymrozki. Dla zwierząt to znak - wszystkie zaczęły się przygotowywać do zimy.

- Świstaki zapadły już w sen zimowy. Według literatury naukowej, dla nich pora na sen to koniec września. Teraz raczej nie ma co liczyć, że zobaczymy świstaka. Zakończyło się także rykowisko jeleni - mówi Tomasz Zając z Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Nadchodzącą zimę widać także po kozicach tatrzańskich. Zwierzęta te zaczęły zmieniać swoją sierść na zimową, która jest ciemniejsza. - Pod koniec listopada, na początku grudnia odbędą się gody kozic, a wcześniej ich doroczne, jesienne liczenie - zapowiada Tomasz Zając.

Niedźwiedzie poszukują jedzenia, by zebrać jak najwięcej tłuszczu, który pomoże im przetrwać zimowy sen w gawrach. - Teraz, gdy czeka nas kilka ciepłych dni, możliwe będzie spotkanie niedźwiedzi, które zajadają się borówkami. I trzeba pamiętać, że w poszukiwaniu jedzenia mogą one zapędzić się blisko domów - mówi przyrodnik.

TPN apeluje do mieszkańców Zakopanego i okolicznych miejscowości, zwłaszcza domów na granicy z parkiem narodowym, by zabezpieczyli kosze na śmieci.

Niedźwiedzie zapadają w zimowy sen, choć w ich przypadku nie ma wyznaczonej konkretnej daty. Wszystko zależy od śniegu i chłodu. Jeśli śnieg spadnie i niedźwiedzie nie będą mogły znaleźć pożywienia, udadzą się do gawr na sen. Jeśli jednak zima okaże się wyjątkowo ciepła, niedźwiedzie - zwłaszcza samce - mogą w ogóle nie zapaść w zimowy sen.

W przypadku samic gawrowanie jest potrzebne, bo w styczniu przychodzą tam na świat młode niedźwiadki. ©℗

REKLAMA 0011194873

Skarb Państwa

Prezydent Miasta Krakowa informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ul. Kasprowicza 29 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa i w Biuletynie Informacji Publicznej Województwa Małopolskiego – zostały podane do publicznej wiadomości następujące wykazy dotyczące nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, odpowiednio w dniach:

od dnia 27 września 2024 r. do dnia 17 października 2024 r.

- wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 12/140 o pow. 2134 m², obręb 55, jednostka ewidencyjna Nowa Huta, położona przy ul. Ciepłowniczej, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu;
- wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 9/4, 9/8 o pow. 2605 m², obręb 42, jednostka ewidencyjna Nowa Huta, położona przy ul. Igołomskiej, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu;
- wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 2/33 o pow. 917 m², obręb 18, jednostka ewidencyjna Nowa Huta, położona przy ul. Glinik, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.

od dnia 16 października 2024 r. do dnia 6 listopada 2024 r.

- wykaz stanowiący załącznik do zarządzenia Prezydenta Miasta Krakowa nr 2668/2024 z dnia 8 października 2024 r. dotyczący nieruchomości oznaczonej jako działka nr 123/1 o pow. 0,0148 ha obr. 92 jedn. ewid. Podgórze oraz nieruchomości składającej się z działek nr 123/2 0 pow. 0,1304 ha, 123/3 o pow. 0,1277 ha, 123/4 o pow. 0,1009 ha obr. 92 jedn. ewid. Podgórze, stanowiących własność Skarbu Państwa - przeznaczonych do zbycia w drodze darowizny przez Skarb Państwa na rzecz Gminy Miejskiej Kraków z przeznaczeniem na realizację zadań powiatu – placówkę Centrum Zdrowia 75+.

Tarnów. Co z uchwałą krajobrazową? Zajmują się nią sądy, a radni chcą ją poprawić

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

Grupa radnych ponownie zaproponowała, aby odłożyć wprowadzenie zapisów uchwały krajobrazowej. Dokument miał wprowadzić ład związany z reklamami i billboardami na ulicach.

FOT. ARCHIWUM

Mija 5 lat od uchwalenia uchwały krajobrazowej

Tarnów był jednym z pierwszych miast w Polsce, w którym przyjęto uchwałę krajobrazową. Radni podjęli decyzję w tej sprawie jeszcze w 2019 roku, robiąc to m.in. przed Krakowem. Tam jednak nowe przepisy już obowiązują, a w mieście nad Białą uchwała nie weszła w życie.

Początkowo radni z Tarnowa dali przedsiębiorcom rok na dostosowanie się do nowych zasad umieszczania reklam w przestrzeni publicznej. Zanim minął ten termin, wydłużono go o kolejnych 12 miesięcy, a końcem 2021 r. radni znów przesunęli termin - na koniec 2023. Jednak również i ten termin w ubiegłym roku radni przesunęli na początek 2025 roku.

I wszystko wskazuje, że dzień dostosowania reklam do nowych przepisów znów zostanie przesunięty, i to aż o dwa lata. Dlaczego? Tarnowska uchwała krajobrazowa została zaskarżona do sądu przez firmę posiadającą w Tarnowie dwie restauracje. Chociaż sąd administracyjny skargę odrzucił, to przedsiębiorstwo złożyło na tę decyzję kasację do Sądu Najwyższego. Dodatkowo inna firma złożyła kolejną skargę na uchwałę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie.

Radni dlatego chcą się wstrzymać z wprowadzeniem zapisów uchwały, aby uniknąć ewentualnych odszkodowań od przedsiębiorców.

- Uchylenie wyroku przez Naczelny Sąd Administracyjny oraz stwierdzenie nieważności uchwały może rzutować na odpowiedzialność miasta względem właścicieli reklam i urządzeń reklamowych na wypadek wymuszenia na nich dostosowania się do wymogów uchwały - czytamy w opinii prawnej, którą przygotowała radca prawny Joanna Gicala-Wójcik.

Radni, oprócz przesunięcia terminu wprowadzenia zapisów uchwały, myślą teraz o stworzeniu nowej. - Nie mamy gotowej nowej uchwały krajobrazowej, a ta nie jest doskonała. Chcielibyśmy zrobić nową, a to wymaga trochę czasu. Żeby nie narażać przedsiębiorców na to, żeby wydatkowali pieniądze i przystosowywali się do tych przepisów, lepiej przesunąć termin jeszcze o dwa lata i w tym czasie przygotować się i zrobić porządną uchwałę krajobrazową - mówi Małgorzata Mękal, przewodnicząca Rady Miejskiej w Tarnowie.

W sprawie kolejnego przesunięcia terminu tarnowscy radni będą podejmować decyzję na sesji 24 października. ©℗

eprasa.pl c7d0f3d2eb

Pierwszym odcinkiem obwodnicy Oświęcimia pojedziemy lada chwila

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

Pierwszy odcinek południowej obwodnicy Oświęcimia ma zostać oddany do ruchu w najbliższych tygodniach. Ma długość ok. 2,2 km.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ustaliła, że obwodnica będzie oddawana etapami.

- Na przełomie października i listopada planujemy udostępnić wschodni odcinek obwodnicy. Będzie to prawie 2,2 km trasy między ul. Jagiełły a ul. Zatorską - zaznacza Monika Skrzydlewska z krakowskiego Oddziału GDDKiA. Teraz powstaje tam oznakowanie i ekrany akustyczne. Z obu stron dojazd do obwodnicy będzie prowadził przez ronda. Jedno na skrzyżowaniu z ul. Zatorską i drugie na przecięciu z ul. Jagiełły.

W tej chwili trwają prace na całej długości 9-kilometrowej obwodnicy, która zaczyna się w rejonie węzła Oświęcim w gminie Bojszowy, a kończy właśnie na Zatorskiej. Dotyczą kluczowych fragmentów z mostami nad Sołą i Wisłą oraz tunelu pod linią kolejową Oświęcim - Czechowice-Dziedzice.

Inwestycję rozpoczęto w listopadzie 2022 r. Południowa obwodnica będzie nowym śladem drogi krajowej 44. Wyprowadzi z miasta ruch tranzytowy pojazdów ciężarowych i połączy Oświęcim z powstającą na Śląsku trasą ekspresową S1 Mysłowice - Bielsko-Biała, a także umożliwi szybki dojazd do autostrady A4. ©℗

FOT. BOGUSŁAW KWIECIEŃ

Pierwszy odcinek obwodnicy Oświęcimia oddany zostanie do ruchu w najbliższych tygodniach

Kolej poprawiła komfort jazdy, ale na stację trzeba brnąć po błocie

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

NOWY SĄCZ. **Niezadowolenia nie kryją mieszkańcy okolicy przystanku Nowy Sącz-Gorzków. - Dojście z tej stacji na ulicę Magazynową graniczy z cudem - mówi Aneta Michalik i prosi o interwencję.**

Prace realizowane na linii Tarnów - Leluchów obejmowały wiele zadań inwestycyjnych: przebudowę torów i przejazdów kolejowo-drogowych, remonty mostów, a także modernizację peronów i budowę nowych punktów zatrzymywania się pociągów. PKP Polskie Linie Kolejowe SA zainwestowały łącznie 19 mln złotych.

Jedzie się przyjemnie, ale...

Dzięki realizacji tych inwestycji na trasie Tarnów - Leluchów znacząco poprawił się komfort podróży koleją do miejscowości turystycznych i uzdrowiskowych. Poszczególne zadania realizowane były na odcinkach: Kamionka Wielka - Nowy Sącz, a w toku jest remont toru na stacji Gromnik.

Zgodnie z założeniem, dla zapewnienia sprawniejszych podróży pociągiem oraz wyższego poziomu bezpieczeństwa w ruchu kolejowym i drogowym zrealizowana została przebudowa 5 przejazdów kolejowo-drogowych w Kamionce Wielkiej i w Jamnicy.

FOT. CZYTELNICZKI I PKP PLK

Tak wygląda dojście do przystanku na Gorzkowie - po deszczu tonie w błocie

Nowa nawierzchnia jezdni na tych skrzyżowaniach ułatwia kierowcom samochodów przeprawę przez tory. W trakcie realizacji jest remont toru na stacji Gromnik, a jeszcze w tym roku przewidziane są podobne roboty w Muszynie.

Dodatkowo poprzez modernizację peronów, a także budowę nowych punktów zatrzymywania się pociągów zgodnie z założeniem zwiększyć miała się dostępność komunikacyjna oraz poziom obsługi pasażerów kolei. Między Tarnowem a Muszyną podróżni zyskali dwa dodatkowe przystanki: Nowy Sącz-Gorzków i Nowy Sącz-Dąbrówka.

...dojście do stacji tonie w błocie

I tutaj właśnie pojawił się problem. Z prośbą o interwencję zwróciła się do naszej redakcji Czytelniczka. Chodzi o stację Nowy Sącz-Gorzków.

- Uważam, że urządzenie przystanku w tym miejscu to dobra inwestycja, miała sporo ułatwić i najpewniej tak by było, ale niestety dojście z tej stacji na ulicę Magazynową graniczy z cudem. Jest olbrzymie błoto, po drobnym deszczu nie da się tam przejść lub trzeba slalomem brnąć po błocie. Niestety są takie dni, że muszę z tego przystanku skorzystać, aby dojechać na główną stację w mieście - opisuje Czytelniczka.

Kolej urządziła nowy przystanek Nowy Sącz-Gorzków - i bardzo dobrze, ale trzeba jeszcze zadbać o drogę dojścia do pociągu

- Wiem, że więcej osób korzystałoby z tego przystanku, gdyby nie to fatalne dojście. Obecnie z pociągu, którym ja jeżdżę, wysiadają tam zaledwie dwie osoby. Z reguły jestem cała ubłocona, nim dojdę do pracy na osiedlu - dodaje.

Drogą na stację nie zarządza PKP

Kto odpowiada za utrzymanie dojścia do przystanku? Z pytaniami zwróciliśmy się do PKP PLK. Jak poinformowała nas Dorota Szalacha z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe SA, utrzymanie drogi nie należy do spółki.

- Ta droga nie jest w naszym zarządzaniu. My wybudowaliśmy przystanek i nasza inwestycja była realizowana tylko na terenie kolejowym. Do przystanku jest dojście od drogi publicznej. Ciąg, o którym mowa, wcześniej istniał, ale nie wiemy, w czyim jest zarządzaniu. To jakaś droga wewnętrzna - przekazała nam rzeczniczka PKP PLK.

A zatem - właściciel błotnistej drogi pilnie poszukiwany! ©℗

Sprawa „Skóry", apelacja. Kluczowy świadek gubi się w zeznaniach

Marcin Banasik
marcin.banasik@polskapress.pl

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie przesłuchano kobietę, która razem z córką 28 lat temu miała widzieć na klatce schodowej oskarżonego Roberta J. z zamordowaną jakiś czas później Katarzyną Z.

Zaskakujące jest to, że w 2012 r., czyli 14 lat po zdarzeniu na klatce schodowej, podczas przesłuchania w prokuraturze kobieta mówiła, że nigdy nie widziała Roberta J. z kobietą. Kilka lat później, podczas rozmowy z policjantem, przypomniała sobie jednak zdarzenie na klatce schodowej. Teraz przed sądem przepytywano ją w sprawie tych rozbieżności.

Nerwowość na rozprawie

Kobieta, która była sąsiadką oskarżonego, nie jest też pewna, czy mówiła coś do Roberta J. i dziewczyny, kiedy razem z 8-letnią córką mijała ich na schodach. Według jednych zeznań powiedziała wtedy: „Dziewczyno, gdzie ty idziesz". Dopytywana, stwierdziła, że nie jest pewna, czy tylko tak pomyślała, czy jednak tak powiedziała. Dodała, że jej córka lepiej pamięta to spotkanie. Jej córka miała wtedy 8 lat. Dziś ma 34 lata.

Wątpliwości dotyczą też stosunku kobiety do Roberta J. Raz świadek zeznaje, że bała się Roberta J., a innym razem mówi, że nie obawiała się go. Rozbieżności w zeznaniach tłumaczy tym, że bała się o swoje dzieci i dlatego jej zeznania nie zawsze są spójne.

Kiedy sąd i obrońca oskarżonego dopytywali o szczegóły, kobieta była coraz bardziej nerwowa. Po trzech godzinach rozprawy świadek już nie była pewna, czy kobieta, z którą widziała Roberta J., była Katarzyną Z. Z każdą minutą atmosfera na sali sądowej robiła się coraz bardziej nerwowa.

FOT. MARCIN BANASIK

Robert J. na ławie oskarżonych

Obrona pyta o włosy

Kobieta razem z córką były kluczowymi świadkami anonimowymi. Po żądaniu obrony sąd przesłuchał obie kobiety na jawnej rozprawie.

Młodsza kobieta zakończyła już swoje zeznania, które rozpoczęła na wrześniowej rozprawie. Sąd je odczytał. Kluczowa część dotyczyła sytuacji, kiedy razem z matką miały minąć się na schodach z Robertem J., który szedł pod rękę z Katarzyną Z. Kobieta wyglądała, jakby była po zażyciu jakichś środków. Oskarżony miał szarą kurtkę, a kobieta ubrana była na czarno. Miała nasunięty na głowę kaptur, spod którego miał wystawać kosmyk włosów blond.

Obrona dopytywała o ułożenie włosów Katarzyny Z. Świadek nie miała pewności, czy były rozpuszczone, czy spięte, a nieścisłości w zeznaniach tłumaczyła stresem. Nieścisłości dotyczyły też koloru bluzy.

Z dalszych zeznań wynika, że matka dziewczynki na widok prowadzonej kobiety miała powiedzieć coś w stylu: „Oj, dziewczyno, co ty robisz, do kogo idziesz". Na co Robert J. miał odpowiedzieć: „Co proszę?". Później para miała wejść do mieszkania. Późnym wieczorem 8-letnia dziewczynka miała widzieć przez wizjer drzwi, jak ktoś wynosi z mieszkania Roberta J. czarne worki.

Wznowiony przewód

W czerwcu sędzia Marek Długosz poinformował, że wznawia przewód sądowy, bo dwaj świadkowie zgodzili się zeznawać jawnie.

Prokurator Piotr Krupiński w pierwszej części mowy końcowej, którą wygłosił w maju tego roku, przekonywał, że świadkowie odgrywali kluczową rolę w śledztwie i dzięki temu, że zachowali anonimowość, mogli powiedzieć więcej.

- To właśnie od tych świadków dowiedzieliśmy się, że oskarżony znęcał się nad zwierzętami i że nienawidził kobiet o rudych i blond włosach. Wiemy też, że interesował się zwłokami i dopytywał lekarzy o to, jak spuszcza się krew z ciała lub co robi się z wnętrznościami. Ile jest osób na tej sali, które interesują się w taki sposób zwłokami? Zakładam, że tylko jedna, czyli oskarżony - mówił przed sądem prok. Krupiński.

Od zbrodni minęło 26 lat

23-letnia studentka Katarzyna Z. zniknęła 2 listopada 1998 r. Dwa miesiące później załoga pchacza barek „Łoś" na Wiśle na Zabłociu wyciągnęła spomiędzy łopat śruby wielki płat ludzkiej skóry. Był to fragment zdjęty przez zabójcę z ciała studentki. Potem na stopniu wodnym na Dąbiu znaleziono nogę i pośladki ofiary.

Policjanci z Archiwum X przez 19 lat próbowali namierzyć sprawcę zabójstwa. W końcu Robert J. ułatwił im zadanie, bo pojawiał się na cmentarzu przy grobie Katarzyny Z. Został zatrzymany w 2017 r. W 2022 r. sąd skazał go na dożywocie. Teraz trwa apelacja. ©℗

eprasa.pl c7d0f3d2eb

KRÓTKO

KONCERT

ZALEWSKI w Tauron Arenie

FOT. KRYSTIAN DOBUSZYŃSKI

Sześć miast, sześć hal, sześć niezapomnianych koncertów. ZALEWSKI wkracza w zupełnie nowy artystyczny etap i wyrusza w trasę koncertową promującą swój nowy album ZGŁOWY TOUR. W Krakowie zobaczymy go 8 grudnia w Tauron Arenie. Bilety są dostępne na www.eventim.pl/goodtaste. (GZL)

MUZEUM ZABAWEK

Wystawa dla dużych dzieci

Beztroskie zabawy to nieodłączna część dziecięcego szczęścia. O korzeniach tego szczęścia opowiada nowa wystawa Muzeum Zabawek w Aptece Designu (ul. Kopernika 19a).

„Korzenie szczęścia wyrastają z troski, uwagi i bezpiecznego środowiska, jakie zapewniamy dziecku od najwcześniejszych chwil życia. To w tych pierwszych latach powstają podstawy zdolności do budowania relacji, radzenia sobie z wyzwaniami i odkrywania radości w codziennym życiu" – zapowiada wystawę Muzeum Zabawek.

Wystawę można oglądać do 10 listopada. Muzeum Zabawek prezentuje tu historyczną kolekcję dawnych zabawek i jej współczesnego kontekstu. Choć to wystawa poświęcona zabawkom, skierowana jest głównie do rodziców, jako inspiracja do podjęcia dialogu i refleksji nad rozwojem emocjonalnym dziecka.

Anna Piątkowska

KINO POD BARANAMI

„Megalopolis" przedpremierowo

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Głośny, budzący kontrowersje i skrajne opinie film Francisa Forda Coppoli „Megalopolis" to realizowana od lat 80. epicka opowieść osadzona w wyimaginowanej współczesnej Ameryce. W obsadzie są m.in. Adam Driver, Shia LaBeouf, Aubrey Plaza i Jon Voight. Pokaz przedpremierowy odbędzie się w Kinie Pod Baranami 24 października o godz. 17.30. Z kolei 25 października zobaczymy film w ramach cyklu Spotkania Filozoficzne. Rozmowę po projekcji poprowadzi filozofka Anna Piskorska. Bilety: 28 zł (normalny), 24 zł (ulgowy) i 20 zł (klubowy/senior).

Paweł Gzyl

Jazz, który tworzy historię. Krakowskie Zaduszki Jazzowe

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

69. edycja najstarszego festiwalu jazzowego w Europie i drugiego na świecie odbędzie się w Krakowie w dniach 23-26 października.

W tym roku organizatorzy zaprosili do udziału w wydarzeniu najznakomitsze postaci polskiej muzyki synkopowanej z Urszulą Dudziak na czele.

69. edycja Krakowskich Zaduszek Jazzowych przypada dokładnie w 70. rocznicę organizacji pierwszego koncertu z tego cyklu. Dlaczego zatem legendarny festiwal nie świętuje w tym roku swojej okrągłej rocznicy? Wynika to z faktu, iż roku 1968, po politycznej decyzji zamknięcia sławnego klubu jazzowego Helikon, który wówczas odpowiadał za organizację festiwalu, Krakowskie Zaduszki Jazzowe nie odbyły się. Sami organizatorzy bardzo często odwołują się jednak do historii festiwalu, podkreślając jej olbrzymią wagę i wpływ na kolejne edycje jazzowych spotkań. W tym roku hasło festiwalu brzmi „Jazz, który tworzy historię".

– Krakowskie Zaduszki Jazzowe bez swojej historii nie byłyby tak autentyczne i wyjątkowe. Wydarzenia przeszłości, osoby zaangażowane w budowę festiwalu, otoczenie polityczne, zmiany zachodzące w społeczeństwie na przestrzeni lat – wszystko to wpłynęło na DNA festiwalu, który od początku uchodzi za prawdziwą oazę wolności i rokrocznie gromadzi wokół siebie rzesze oddanych fanów. Jazz, który tworzy historię, to jazz wybrzmiewający na Krakowskich Zaduszkach Jazzowych – mówi Ireneusz Raś, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego 69. Krakowskich Zaduszek Jazzowych.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

W festiwalu wezmą udział najznakomitsze postaci polskiej muzyki synkopowanej, m.in. Urszula Dudziak

Pierwszy dzień festiwalu to tradycyjnie już ukłon w stronę najmłodszego pokolenia twórców jazzowych. 23 października w Szkole Muzycznej I i II stopnia w Krakowie odbędzie się koncert „Ogrody Jazzu na Podgórzu". Wystąpi laureat stypendium Krakowskich Zaduszek Jazzowych „Nadzieja Polskiego Jazzu" A.D. 2023 – studiujący obecnie w krakowskiej Akademii Muzycznej perkusista Artur Małecki, a także dziecięca orkiestra dęta Mała Wieniawa.

24 października na koncert „Nowa Huta Jazz" zaprasza wokalista Kuba Badach. Znamy go jako frontmana zespołu Poluzjanci, jak również z solowej działalności. Badach ma na swoim koncie również płytę z piosenkami Andrzeja Zauchy. Obecnie oglądamy go jako jednego z trenerów w talent-show „The Voice Of Poland".

W piątkowy wieczór 25 października, we wnętrzach Opery Krakowskiej wystąpi Urszula Dudziak. To prawdziwa pierwsza dama polskiego jazzu – choć w tym roku kończy 80 lat, swoją energią i żywotnością mogłaby obdzielić kilka młodszych od niej wokalistek. Działa na jazzowej scenie od lat 60., zarówno w Polsce, jak i w USA. Jej muzycznym i życiowym partnerem był przez wiele lat Michał Urbaniak, współpracowała też z takimi tuzami jak Archie Shipp, Gil Evans, Bobby McFerrin czy Grażyna Auguścik. Nagrała ponad 50 płyty studyjnych, a jej utwór „Papaya" stał się międzynarodowym hitem i internetowym viralem.

Ostatni dzień festiwalu to „Krakowska Gala Jazzu". W sobotę 26 października na scenie Opery Krakowskiej pojawią się: Natalia Kukulska, Krzysztof Kiljański oraz Wojciech Myrczek. Artyści zaprezentują swoje aranżacje muzyki Włodzimierza Nahornego, wybitnego polskiego muzyka jazzowego, pianisty, saksofonisty, flecisty, kompozytora, aranżera i profesora. Sobotnią galę uświetni występ Orkiestry Śląskich Kameralistów.

Epilog 69. edycji festiwalu odbędzie się w sobotę 9 listopada Komorze Warszawa, w kopalni soli w Wieliczce. Gwiazdą koncertu i gospodarzem wieczoru będzie Marek Stryszowski, dyrektor artystyczny Krakowskich Zaduszek Jazzowych i współtwórca legendarnego zespołu jazz-rockowego Laboratorium. W wydarzeniu wezmą udział zaproszeni goście: Janusz Grzywacz, Bernard Maseli, Jacek Królik, Rasm Al-Mashan i inni.

Na Targi Książki najlepiej wybrać się rowerem. Szykuje się komunikacyjny armagedon

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

24 października w EXPO Kraków przy ul. Galicyjskiej rozpoczną się Międzynarodowe Targi Książki. Swój udział zapowiedziało ponad 800 autorów, a odwiedzających będą dziesiątki tysięcy.

Targi potrwają w dniach 24-27 października. Do Krakowa przyjadą literackie gwiazdy i tłumy czytelników. Dotarcie do hal wystawowych EXPO w tym roku może jednak stanowić spore utrudnienie, ponieważ trwa remont ul. Centralnej, prowadzącej do ul. Galicyjskiej od strony Nowohuckiej i M1. Warto się więc przygotować na utrudnienia. Organizatorzy apelują, by wybrać inny niż od ul. Centralnej dojazd albo zamienić auto na rower czy komunikację miejską.

FOT. ANNA KACZMARZ

W tym roku będzie problem z dojazdem do EXPO

„Prace drogowe mogą powodować utrudnienia w ruchu, dlatego sugerujemy korzystanie z tras objazdowych. Polecamy objazdy al. Pokoju i ul. Centralną lub ulicami Ciepłowniczą, Skręconą oraz Galicyjską" – zachęcają organizatorzy Targów Książki.

W tegorocznej edycji udział weźmie ponad 470 wystawców oraz ponad 800 autorów z kraju i zagranicy. Program, obejmujący blisko 900 godzin warsztatów i paneli dyskusyjnych, zapewni wiele okazji do spotkań z ulubionymi twórcami książek: pisarzami, tłumaczami, ilustratorami oraz odkrywania licznych nowości wydawniczych.

W ramach targów odbędą się m.in. Spotkania z Literaturą Piękną, Young Adult, Fantastyką, Non-fiction, Festiwal Literatury Kobiecej, Górskiej i Podróżniczej, Festiwal Mroczne Historie oraz Dziecięca Strefa Literacka.

– Powiększyliśmy powierzchnię targów o 3000 m. Będzie to, tak jak w zeszłym roku, hala namiotowa przeznaczona na podpisywanie książek przez popularniejszych autorów. Wprowadziliśmy również limity wejść na targi, zachęcamy naszych odwiedzających do zakupu biletów online, żeby mieć gwarancję wejścia. Wprowadziliśmy bezpłatne vouchery. Wejściówki na spotkania z niektórymi autorami, w tym roku do pobrania online – wymienia Wiktoria Penszkal, koordynatorka programu towarzyszącego targom.

Dla posiadaczy biletów online wyznaczone zostaną odrębne tory. Będzie możliwość wielokrotnego wejścia w tym samym dniu na teren targów na podstawie pieczątki. Strefa gastronomiczna będzie poza halami wystawowymi. Ustawione zostaną także poidełka przy wejściach do hal targowych.

– W tym roku również będzie zorganizowany Punkt Wysyłki Książek, w którym będzie można wysłać zakupione książki z targów za jedyne 5 zł. Zapraszamy do korzystania z punktu – dodaje Wiktoria Penszkal.

eprasa.pl c7d0f3d2eb

POLSKA *i* ŚWIAT

STANY ZJEDNOCZONE

Mężczyzna, u którego doszło do zatrzymania akcji serca i stwierdzono śmierć mózgu... obudził się w samą porę. Chirurdzy byli już w trakcie pobierania jego narządów do przeszczepu. Do tej szokującej historii doszło w amerykańskim stanie Kentucky. Wszystko wydarzyło się trzy lata temu, ale niektóre szczegóły stały się znane dopiero teraz, po tym, jak sprawę w mediach nagłośniła siostra niedoszłego dawcy.

Ukraina będzie w przyszłości członkiem NATO. Tak zdecydowaliśmy w Waszyngtonie

Mark Rutte, szef Sojuszu Północnoatlantyckiego

KRÓTKO

WARSZAWA

Polacy ocenili rząd

36,9 proc. Polaków uważa, że rząd Donalda Tuska wywiązuje się z obietnic, przeciwnego zdania jest 51,4 proc. badanych; 11,7 proc. nie ma w tej sprawie zdania - wynika z opublikowanego w sobotę sondażu United Surveys dla Wirtualnej Polski.

„Wyborcy koalicji rządzącej w przeważającej większości twierdzą, że rząd Tuska wywiązuje się z obietnic. Uważa tak 68 proc. ankietowanych w tej grupie. Przeciwnego zdania jest 25 proc. respondentów, a 7 proc. nie ma zdania" - podaje Wirtualna Polska. Wśród wyborców opozycji 7 proc. respondentów uważa, że obecny rząd dotrzymuje obietnic; 88 proc. ankietowanych jest przeciwnego zdania, a 5 proc. nie ma zdania na ten temat. Wśród „pozostałych wyborców" opinie są bardziej podzielone. 35 proc. respondentów w tej grupie uważa, że rząd wywiązuje się z obietnic. Przeciwnie twierdzi 33 proc. ankietowanych. 32 proc. nie ma zdania na ten temat.

Tomasz Dereszyński

GDAŃSK

Potężny karambol na drodze S7

FOT. KW PSP GDAŃSK

Aż cztery osoby, w tym dwoje dzieci w wieku 7 i 9 lat, zginęły w wypadku drogowym na S7 w powiecie gdańskim! Jak poinformowała Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku, na południowej obwodnicy Gdańska zderzyło się około 20 samochodów. Część z nich się zapaliła. Policjanci zatrzymali 37-letniego kierowcę ciężarówki.

REKLAMA 0011178552

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
www.karawan.pl
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

Koalicja dogada się w sprawie związków partnerskich?

Dorota Kowalska
Warszawa

Rządowe Centrum Legislacji opublikowało projekt ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich. Teraz czas na rozmowy i konsultacje

FOT. ADAM JANKOWSKI

Minister Kotula poinformowała, że w sprawie nowego projektu odbędą się międzyresortowe konsultacje

O zgrzytach w koalicji rządzącej mówi się od dawna, a właściwie od dnia, kiedy powstał nowy rząd. Koalicjantów dzieli wiele, żeby wspomnieć chociażby ostatnie zawirowania wokół składki zdrowotnej, ale prawdziwą osią podziału są sprawy światopoglądowe. W Sejmie przepadła ustawa o dekryminalizacji pomocy aborcji, parlament powołał komisję nadzwyczajną do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących samej aborcji, bo tu też zgody nie ma, od tygodni trwają również dyskusje wokół ustawy o związkach partnerskich. Wszystko wskazuje jednak na to, że, przynamniej w tej kwestii, sprawy ruszyły do przodu.

Na rządowym centrum legislacji zostały opublikowane dwa projekty ustaw. Pierwszy, to projekt właściwy o rejestrowanych związkach partnerskich. Drugi projekt to tzw. ustawa wprowadzająca, która ma dostosować przepisy innych ustaw do nowego prawa.

Na piątkowej konferencji prasowej minister ds. równości Katarzyna Kotula powiedziała, że proponowane projekty „zmieniają właściwie ponad 250 innych ustaw", po raz pierwszy wprowadzając do polskiego prawa instytucję rejestrowanego związku partnerskiego.

Jak wyjaśniła, projekt ustawy o związkach partnerskich przewiduje m.in. rejestrację związku partnerskiego w urzędzie stanu cywilnego, możliwość przyjęcia wspólnego nazwiska, dostęp do informacji medycznej, kwestie prawa do decyzji o pochówku, dziedziczenia, wspólność majątkowa, która jest deklaratywna i umożliwia wspólne rozliczanie podatków. Zapisy przewidują również wprowadzenie tzw. małej pieczy.

- Nie ma tam przysposobienia dzieci - podkreśliła minister Kotula, przypominając, że to była jedna z kwestii, „które były sporne od początku w koalicji 15 października i na które nie zgadzało się Polskie Stronnictwo Ludowe". - Tu faktycznie zrobiliśmy taki krok do tyłu, krok kompromisowy i zdecydowaliśmy się na zapisy tylko o małej pieczy - przyznała Katarzyna Kotula.

Nowy dokument przewiduje, że „osoba w związku partnerskim jest uprawniona do uczestniczenia w sprawowaniu bieżącej pieczy nad wspólnie z nim przebywającym dzieckiem pozostającym pod władzą rodzicielską drugiej z osób w związku partnerskim i jego wychowaniu".

Projekt jest, teraz czas na koalicyjne uzgodnienia i oczekiwany konsensus. Minister Kotula przyznała, że w ciągu kolejnych dni liczy na merytoryczne rozmowy, w sprawie projektu będą odbywały się konsultacje międzyresortowe i społeczne.

- Mamy poparcie Koalicji Obywatelskiej, ale także Szymon Hołownia, Polska 2050 mówi, że poprze taki projekt, bo jeszcze przed wakacjami o szczegółach takiego projektu rozmawiałam z marszałkiem - przekazała.

Inaczej sprawa wygląda z ludowcami. Marek Sawicki z PSL-u w rozmowie z PAP stwierdził, że opublikowane na RCL-u projekty nie są projektami rządowymi, tylko projektami przygotowanymi przez minister ds. równości Katarzynę Kotulę.

- Jestem przekonany, że Polskie Stronnictwo Ludowe, jako środowisko polityczne, w tej sprawie nie zajmie stanowiska. U nas każdy poseł ma wolne prawo głosu w tej sprawie - podkreślił Sawicki. Ludowcy już raz „przyblokowali" ustawę o związkach partnerskich nie godząc się na kwestię przysposobienia dzieci i zrównania statusem związków z małżeństwami.

Minister Kotula powiedziała też, że gdy projekt będzie ostatecznie ukończony, jest gotowa, aby spotkać się w tej sprawie z prezydentem Andrzejem Dudą. PAP

MPK Kraków. Już jeździmy z Robertem Makłowiczem. Są nowe linie, ale i problemy - aplikacje oszalały

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Od soboty w pojazdach MPK Robert Makłowicz zapowiada przystanki. Wyruszył też dodatkowy tabor, ale nowe wozy nie wyświetlają się w aplikacjach śledzących położenie na trasie.

Tego głosu nie da się pomylić z innym. Roberta Makłowicza można usłyszeć w krakowskiej komunikacji zapowiadającego kolejne przystanki. Zarząd Transportu Publicznego zawarł ze znanym krakowskim twórcą programów kulinarnych bezpłatną umowę na udzielenie jego głosu w pojazdach Mobilisu i MPK. Głos Makłowicza można usłyszeć we wszystkich tramwajach i autobusach kursujących w pierwszej strefie biletowej.

Od 19 października obowiązuje nowy kontrakt z firmą Mobilis. Dzięki 10-letniej umowie Kraków zyska nowe autobusy, wzmocnione zostaną istniejące linie, powstaną także nowe, m.in. na Żabińcu czy łącząca Bronowice Małe z osiedlem Podwawelskim.

Nowe linie już wyruszyły na trasy w sobotę, problem jednak będę mieli użytkownicy aplikacji wyszukujących połączenia. Jak informuje Platforma Komunikacyjna Krakowa (PKK), nie wyszukują one bowiem połączeń nowych autobusów Mobilisu. „Nowe wozy nie wyświetlają się w aplikacjach śledzących położenie pojazdu, a niektóre strony podają błędne lokalizacje również pojazdów MPK. Najciężej będzie dla pasażerów linii, które zmieniły przewoźnika: 110, 113, 129, 163, 184, 189, 196, 496, 511. Zmiany tras i nowe linie nie zostały dodane ani w Jakdojade, ani w mapach Google" - czytamy w informacji PKK.

„W MobileMPK są nowe linie (126, 147, 148), ale już zmiany istniejących tras nie są uwzględnione. W efekcie planery podróży wprowadzają w błąd" - informowała w sobotę PKK. ©℗

eprasa.pl c7d0f3d2eb

Władimir Putin nie pojedzie do Brazylii na szczyt G20. Boi się, że go aresztują?

Tomasz Dereszyński
Moskwa

Władimir Putin oświadczył w piątek, że nie pojedzie na szczyt państw grupy G20. Wyjaśnił, że Rosję będzie tam reprezentował ktoś inny.

Szczyt odbędzie się w dniach 18-19 listopada w Brazylii. Zdaniem Putina jego obecność na szczycie „zakłóciłaby ważne prace, które mają się tam odbyć".

Ukraina wezwała Brazylię do aresztowania rosyjskiego przywódcy, jeśli pojawi się w Brazylii. Putin w piątek zaznaczył, że nie obawia się zatrzymania, bowiem Rosja może podpisać, jeśli zaszłaby taka potrzeba, dwustronne porozumienie z Brazylią, aby ominąć nakaz Międzynarodowego Trybunału Karnego.

W marcu 2023 roku MTK wydał nakaz aresztowania Putina i rosyjskiej rzeczniczki praw dziecka Marii Lwowej-Biełowej za zbrodnie wojenne popełnione na Ukrainie. Sędziowie przychylili się do wniosku prokuratury, uznając, że są do tego realne podstawy.

W czwartek ambasador USA ds. globalnej sprawiedliwości Beth Van Schaack oświadczyła, że na miejscu Putina byłaby ostrożna, podróżując do państw należących do MTK, bowiem mają one niezależne sądy.

To nie pierwsza rezygnacja Putina z wyjazdu do państwa, należącego do MTK. Rosyjski dyktator nie pojechał na inaugurację prezydentki Meksyku Claudii Sheinbaum i na szczyt BRICS w RPA. PAP

FOT. PAP/EPA

Rosyjski przywódca nie pojedzie na szczyt państw grupy G20, będzie go na nim reprezentował ktoś inny

W izraelskich nalotach giną dziesiątki palestyńskich cywili

Grzegorz Kuczyński
Strefa Gazy

Kolejna masakra cywilów w Strefie Gazy. W izraelskim nalocie na Beit Lahiya zginęło co najmniej 73 Palestyńczyków, a ponad 100 zostało rannych. Wśród ofiar były kobiety i dzieci.

Izraelskie naloty w sobotni wieczór były wymierzone w wielopiętrowy budynek i uszkodziły kilka pobliskich domów, poinformowali lekarze w Strefie Gazy. Biuro prasowe władz półenklawy podało, że bombardowano przeludnione dzielnice mieszkalne. - To wojna ludobójstwa i czystek etnicznych. Okupant dokonał przerażającej masakry w Beit Lahiya - powiedział przedstawiciel biura.

Atak wstrząsnął całą zachodnią częścią miasta, a budynki zawaliły się, gdy ludzie byli w środku, podała Al Jazeera. Mieszkańcy nie zostali ostrzeżeni, by opuścić swoje domy. Wiele osób zostało uwięzionych pod gruzami, a ratownicy medyczni i ekipy obrony cywilnej nie były w stanie natychmiast dotrzeć do tego obszaru ze względu na intensywność izraelskich bombardowań.

Hossam Abu Safia, dyrektor szpitala Kamal Adwan w Beit Lahiya, powiedział, że wielu rannych w ataku zmarło z powodu braku zasobów, środków medycznych i wyspecjalizowanego personelu w placówce.

FOT. OMAR AL-QATTAA/AFP/EAST NEWS

Izraelska bomba spadła niemal w samym centrum obozu dla uchodźców w Strefie Gazy. Dzień później izraelska armia zaatakowała miasto Beit Lahiya, zginęły kobiety i dzieci

Wcześniej w sobotę siły izraelskie otoczyły i ostrzelały szpital indonezyjski, który również znajduje się w Beit Lahiya. Według palestyńskiego ministerstwa zdrowia, siły izraelskie zaatakowały górne piętra, gdzie przebywało ponad 40 pacjentów i personel medyczny.

Dwa tygodnie trwa też izraelskie oblężenie obozu dla uchodźców Dżabalija w północnej Strefie Gazy. W tym czasie do obozu nie dotarła żadna żywność ani czysta woda. W piątek wieczorem doszło do krwawego nalotu na Dżabaliję.

Izraelska bomba spadła niemal w samym centrum obozu dla uchodźców. Zabiła 33 Palestyńczyków, a liczba ta może wzrosnąć.

Według palestyńskiej agencji informacyjnej WAFA wśród zabitych jest co najmniej 20 kobiet i dzieci.

Palestyńczycy oskarżają Izrael o wojnę ludobójstwa i czystek etnicznych. Kolejne dni przynoszą kolejne naloty na Strefę Gazy

Dżabalija jest centralnym punktem trwającej od 6 października ofensywy wojsk izraelskich na północy Strefy Gazy. Armia deklaruje, że jej celem jest rozbicie odradzających się tam sił Hamasu. Władze lokalne informują o setkach ofiar i tysiącach uwięzionych cywilów, którym nakazano ewakuację do przepełnionej strefy humanitarnej na południu Gazy.

Przed wojną na północy Strefy Gazy mieszkała ponad połowa z ok. 2,3 mln mieszkańców tego palestyńskiego terytorium. Szacuje się, że teraz przebywa obecnie ok. 400 tys. Palestyńczyków.

Niedźwiedzica z młodymi zaatakowała grzybiarza

Grzegorz Kuczyński
Słowacja

Niedźwiedzica z młodymi zaatakowała grzybiarza w środkowo-zachodniej części Słowacji - poinformowały słowackie media. 67-letni mężczyzna z ranami rąk i nóg trafił do szpitala.

Ponieważ do zdarzenia doszło w trudno dostępnym i mocno zalesionym terenie, po rannego wysłano śmigłowiec. Gdy ratownicy dotarli na miejsce, mężczyzna był przytomny. Według wstępnych informacji grzybiarz miał spłoszyć niedźwiedzicę, która poczuła się zagrożona i go zaatakowała.

Na miejsce został skierowany specjalny zespół interwencyjny, który analizuje zdarzenie i ocenia, czy niedźwiedź regularnie pojawia się w pobliżu ludzkich siedzib i stwarza zagrożenie dla mieszkańców i zwierząt. Na podstawie takiej analizy można podjąć decyzję o eliminacji problematycznego osobnika.

To kolejny atak niedźwiedzia brunatnego na Słowacji w ostatnim czasie. Na początku października zwierzę śmiertelnie raniło 63-latka zbierającego grzyby w okolicach Liptowskiego Mikulasza. To był drugi taki wypadek w historii Słowacji. Pierwszy miał miejsce w 2021 r. także w okolicach Liptowskiego Mikulasza.

Władze w Bratysławie chcą regulować populację niedźwiedzi i na forum unijnym domagają się złagodzenia przepisów dotyczących ich ochrony. Minister środowiska Słowacji Tomasz Taraba uważa, że ataki niedźwiedzi związane są m.in. z rosnącą populacją tego gatunku. PAP

Potężna awaria elektrowni na Kubie. Cała wyspa pozbawiona prądu, ludzie protestują

Grzegorz Kuczyński
Kuba

Na skutek awarii głównej elektrowni na Kubie cała wyspa została pozbawiona prądu - poinformowała agencja Reutera, powołując się na oświadczenie ministerstwa energii.

Jak podają niezależne kubańskie media oraz internauci, w kilku miastach wyspy na ulice wyszli obywatele niezadowoleni z braku energii elektrycznej. Cytująca kubańskich opozycjonistów rozgłośnia Marti przekazała, że protesty objęły już kilka miast wyspy, m.in. Baguanos, Holguin oraz Sancti Spiritus. W tym ostatnim potwierdzono pierwsze zatrzymania demonstrantów.

Radio Marti przekazało, że wraz z brakiem energii elektrycznej na wyspie nasiliły się trudności w magazynowaniu i produkcji żywności, a także w transporcie towarów, co w konsekwencji może pogrążyć Kubę w poważnym kryzysie żywnościowym. Wraz z paraliżem dostaw energii elektrycznej pojawiło się również zagrożenie odcięciem milionów mieszkańców wyspy od bieżącej wody, informują niezależne od władzy źródła.

FOT. PAP/EPA

Kuba pozbawiona prądu tonie w ciemnościach

W piątek około południa największa elektrownia w kraju Antonio Guiteras przestała produkować prąd. W rezultacie ok. 10 mln Kubańczyków zostało pozbawionych prądu. „Nie spoczniemy, dopóki (prąd) nie zostanie przywrócony" - napisał w serwisie X prezydent Miguel Diaz-Canel. Jednocześnie władze odpowiedzialne za energetykę przekazały, że nie wiedzą, jak długo kraj będzie pogrążony w ciemności.

Jak przekazał Reuters, od pewnego czasu Kuba zmaga się z ogromnymi problemami w dostawach energii. Wiele prowincji zostało pozbawionych prądu na wiele godzin, a większość miejscowości poza stolicą, Hawaną, ma prąd przez parę godzin w ciągu dnia. Władze już w niedziele zamknęły szkoły i uniwersytety. Wszelkie aktywności, które nie są kluczowe dla funkcjonowania państwa, zostały również odwołane, a przedsiębiorstwa zamknięte.

Kryzys energetyczny jest jednym z wielu, z którymi zmaga się Kuba. Według Reutersa już przed przerwami w dostawach prądu życie na wyspie było niezwykle trudne. Kubańczycy muszą stawiać czoło brakom artykułów spożywczych, paliwa, wody czy lekarstw.

Władze zrzucają winę na huragan Milton, który nawiedził też USA w ubiegłym tygodniu. Trudne warunki pogodowe wpłynęły na problemy logistyczne w dostawach paliwa do elektrowni. Ponadto infrastruktura krytyczna na wyspie jest w opłakanym stanie. PAP

eprasa.pl c7d0f3d2eb

Gazeta Krakowska
Poniedziałek, 21.10.2024

Ostatnie pięć minut długiego starcia Tusk - Kaczyński

– Trudno oczekiwać, że obecna koalicja w ciągu roku odwróci ośmioletni proces. Niemniej, miesiąc miodowy obecnej władzy już minął - mówi dr hab. Jarosław Nocoń, politolog z Uniwersytetu Gdańskiego

Tomasz Chudzyński

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Nocoń: Tożsamość polityczna Jarosława Kaczyńskiego kształtuje się w opozycji do Tuska, a politykę, strategię obecny premier buduje w opozycji do PiS

Patryk Jaki, polityk PiS, cieszył się niedawno, że gdyby wybory odbyły się dziś, to obecna koalicja rządząca przegrałaby, a prawica wróciłaby do władzy. Wskazywał na to jeden z sondaży, który oceniał poparcie dla ugrupowań politycznych w rok po wyborach parlamentarnych. Czy rzeczywiście wygląda tak mało optymistycznie dla obecnego rządu i większości sejmowej?
Symulacje dotyczące podziału mandatów pokazują, że faktycznie dziś konfiguracja powyborcza mogłaby być inna. Tracą dość wyraźnie Lewica i Trzecia Droga, zyskuje Konfederacja. Ale prawda jest taka, że w polityce nic nie jest przewidywalne. Nawet zakładając, że scenariusz, na który wskazuje sondaż, o którym rozmawiamy, spełniłby się, to wcale nie jest powiedziane, że Konfederacja chciałaby finalnie tworzyć koalicję z Prawem i Sprawiedliwością. Zauważmy, historia pokazuje, iż każdy alians z PiS kończy się dla małych ugrupowań niedobrze. To dość powszechna wiedza i sądzę, że Konfederacja miałaby wielkie powody do obaw, że mogłaby skończyć jako przystawka, która dość szybko, tak jak teraz Suwerenna Polska, po prostu zostałaby wchłonięta przez PiS.

Czy rzeczywiście wyborcy lewicowi i ci, od ugrupowania Szymona Hołowni wzmacniają Konfederację, bo na takie przepływy elektoratów wskazywałyby sondaże?
Trudno to sobie wyobrazić, bo to przecież ugrupowania zupełnie z przeciwstawnych biegunów ideowych.

Pamiętamy jednak ubiegłoroczną mobilizację wyborców ówczesnej opozycji, kolejki przed lokalami wyborczymi... Dziś są rozczarowani?
Na pewno miesiąc miodowy już minął, euforia po tamtym zwycięstwie ówczesnej opozycji nieco opada. Ale warto tu zwrócić uwagę na pewną kwestię - PiS z koalicjantami rządziło łącznie 8 lat. Nie wszystkie plany dotyczące zmian w funkcjonowaniu państwa udało im się przeprowadzić. Nie zdołali choćby upartyjnić do końca wymiaru sprawiedliwości. Ale wiele tych reform Jarosława Kaczyńskiego było dość poważnie zaawansowanych. Trudno oczekiwać, że obecna koalicja w ciągu roku odwróci ten ośmioletni proces. Moim zdaniem, nie będzie to łatwe. Nawet gdyby obecna koalicja miała szansę na osiem lat rządów, to nie znaczy to wcale, że wrócimy do punktu sprzed rządów PiS. Spodziewam się, że część rozwiązań, nazwijmy je pragmatycznymi, czy wręcz cynicznymi, pozostanie już na naszej scenie politycznej. Nasza kultura polityczna została w ostatnich latach „ubogacona" o poczucie, że warto być cynikiem. Widać to po zachowaniu młodego pokolenia polityków, już nie tylko przedstawicieli PiS-u, ale także i KO.

Szymon Hołownia również mówił, że nie wszystko, co koalicjanci zakładali, w pierwszym roku się udało. Mówił, że nie wiedział, że będzie tak ciężko.
Trzeba nie znać polityki, albo być naiwnym, żeby uważać, że w ciągu roku uda się zrobić coś, czego nie udało się PiS-owi przez 8 lat. A były to przecież rządy bardzo bezwzględne, bardzo twarde na pewnych polach. Ale są tu pewne inne aspekty. Zachowanie struktury instytucjonalnej państwa, która zmienia się bardzo wolno, wolniej na pewno niż koniunktura partyjna, jest czymś dobrym. Ta swego rodzaju inercja ma na pewno znaczenie, kiedy do władzy dochodzą ugrupowania radykalne, których działania trudno ocenić w perspektywie długoterminowej - czy wpłyną na państwo, życie obywatelek i obywateli korzystnie czy mniej korzystnie. Z drugiej strony, jak widzimy na konkretnych przykładach, takie działania mogą uchodzić za imposybilizm. Władza jest wówczas postrzegana jako nieskuteczna. A jest to jedno z większych zagrożeń dla każdej partii politycznej. Wyborcy głosują i oczekują dosyć szybkich zmian i ich efektów. W tym świetle nie ma się co dziwić, że elektorat rządzącej dziś koalicji w dużym stopniu może czuć się rozczarowany mijającym rokiem, który radykalnych zmian przyniósł niewystarczającą, ich zdaniem, ilość.

Najwięksi gracze, czyli PiS i Koalicja Obywatelska utrzymują mniej więcej stan posiadania. To oznacza, że polaryzacja polskiego społeczeństwa ma się dobrze. I wciąż grę, i to od lat, prowadzi dwóch tych samych, najważniejszych liderów - Donald Tusk i Jarosław Kaczyński.

Bardzo dużo zależy tylko od dwóch osób...
To jest bardzo ciekawe, ale mam wrażenie, że to już ostatnie pięć minut tego duetu. Rzeczywiście, tożsamość polityczna Kaczyńskiego kształtuje się w opozycji do Tuska, a politykę, strategię obecny premier buduje w opozycji do PiS-u i przede wszystkim, samego Kaczyńskiego. Ta narracja się wyczerpuje. Wydaje mi się, że kolejne wybory prezydenckie i kolejne wybory parlamentarne ustalą nowe linie podziału, które mogą obowiązywać przez następne 20 lat.

A owe linie mogą przebiegać inaczej niż obecnie, czyli konserwatyzm kontra liberalizm? Trudno też dziś zdefiniować klasyczny podział na prawicę, centrum i lewicę...
No właśnie... Orientacja lewicowa, w sensie ekonomicznym, socjalnym, została skutecznie zagospodarowana przez ugrupowanie konserwatywne. Dlatego w ostatnich latach polska lewica nie była, i chyba nie będzie silna, wyrazista w politycznych liniach podziału. Same kwestie światopoglądowe jej nie wystarczą. Prawdopodobnie więc będziemy obserwować kontynuację zmagań konserwatyzmu z liberalizmem. Zauważmy, rzeczywistość przyspiesza, w tym zmiany w ekonomii. Coraz więcej ludzi, zwłaszcza starsze czy starzejące się pokolenia zaczynają odczuwać w tej kwestii brak bezpieczeństwa. Ta część elektoratu będzie szukać osłony przed negatywnymi skutkami zmian cywilizacyjnych. I te wymogi będą kształtować politykę. Widać to chociażby po Donaldzie Tusku, który działania pod tym kątem już podejmuje.

Chodzi zapewne o jego postawę w kwestii częściowego zawieszenia praw azylowych, czym naraził się w Brukseli. Tusk stał się twardszym liderem, niż był jeszcze rok temu?
Zaryzykuję stwierdzenie, że po prostu nauczył się, że pragmatyzm polityczny jest opłacalny. Elektorat ceni to, co jest tu i teraz, kieruje się emocjami. Dziś lider polityczny powinien nie tyle kształtować emocje na perspektywę następnych kilku lat, co raczej dostosowywać się do tych, które są w społeczeństwie w danej chwili. Donald Tusk prawdopodobnie uznał, że opłacalne jest przyjęcie twardej strategii antyimigracyjnej, która właściwie jest zaprzeczeniem poprzedniej kampanii wyborczej jego ugrupowania. Co oczywiście nie zmienia faktu, że za rok, dwa może dokładnie mówić odwrotnie, w zależności od tego, jakie będą nastroje społeczne.

A jaką rolę odgrywał w minionym roku Andrzej Duda? Jeden z polityków Lewicy stwierdził, że prezydent nie pogodził się z decyzją wyborców, która zapadła w wyborach parlamentarnych rok temu.
Szczerze przyznam, że dość trudno komentuje mi się poczynania prezydenta Dudy. Mam wrażenie, że on jest... w potrzasku. Zakiwał się, mówiąc językiem piłkarskim. Wydaje się, że ten czas, od momentu odejścia PiS od władzy, mógł wykorzystać na ukształtowanie swojej tożsamości politycznej, być może zbudowanie wokół siebie obozu politycznego, może nawet o całkiem sporym potencjale. Bywało, pamiętamy, że Andrzej Duda dość wyraziście kształtował swoją postawę w kontrze do Kaczyńskiego. Teraz z kolei idzie w drugą stronę. Trudno doszukać się w jego działaniach, a być może ja nie potrafię dostrzec, skutecznej, konsekwentnej próby budowania strategii politycznej. Trudno więc powiedzieć tak naprawdę, co prezydent Duda zamierza. Z kolei w kwestiach ustrojowych, kultury politycznej, zgodzę się z ocenami, że zrobił sporo złego. „Przytulanie" posłów, którzy są skazani prawomocnym wyrokiem, stanowiło jednak dość wyraźny gest. Prezydent, który powinien stać nas do straży prawa i konstytucji, wykonał działania, które były ewidentnie z duchem praworządności sprzeczne.

Ważna jest także perspektywa trzech kolejnych lat i następnych wyborów parlamentarnych. Od czego będzie zależał ewentualny sukces KO lub PiS? Bezpieczeństwo w obecnej sytuacji międzynarodowej wysuwa się na pierwszy plan zapewne. Co jeszcze? Gospodarka? Poziom życia? Kwestie światopoglądowe?
Dwie kwestie będą najważniejsze. Pierwsza to bezpieczeństwo, czyli jak potoczy się konflikt w Ukrainie, jak się zmieni konfiguracja międzynarodowa, układ sił i jaka będzie koniunktura gospodarcza i społeczna. Drugą sprawą będzie jednak wyłonienie nowych struktur przywódczych w najważniejszych ugrupowaniach. Koalicja Obywatelska jest w pewnym stopniu przewidywalna, bo pewne ruchy widać już w tej chwili, chociażby ze wzmocnieniem pozycji Kierwińskiego czy Sikorskiego. O ile zarysowuje się warstwa przywódcza w KO, to to, co się będzie działo w tej sprawie w PiS, jest jedną, wielką niewiadomą. Jarosław Kaczyński nie zamierza się dzielić funkcjami przywódczymi - to widać bardzo dobrze. Tymczasem biologia jest nieubłagana, a z uwagi na wiek szef PiS będzie coraz mniej efektywny. Do tego dochodzi rywalizacja o schedę po nim, a w PiS-ie to będzie walka buldogów. Ona już się właściwie toczy. To wszystko może się skończyć rozbiciem, fragmentaryzacją na wiele różnych ugrupowań, skupionych wokół drobnych liderów. Już to mieliśmy kiedyś zresztą. Prawica taka była w latach dziewięćdziesiątych, rozdrobniona przez długi czas. Osobiście nie widzę w tej chwili lidera po prawej stronie, który miałby autorytet, kapitał polityczny, który dawałby mu moc integrującą, taką, jaką ma Jarosław Kaczyński. Zresztą i tak musiałby to być dość długi proces, zależny od wielu czynników. Podstawą są finanse partii - fundament działalności. Następnie cechy osobowościowe, psychologiczne lidera. No i właściwie najważniejsze - koniunktura na określone idee i wartości. Bo trudno jest rozstrzygnąć, czy to same partie budują kapitał elektoratu czy trafiają w oczekiwania społeczne.

eprasa.pl c7d0f3d2eb

Gdzie jesteś braciszku, gdzie jesteś siostrzyczko?

Kiedyś rozdzielił ich los. Trafili do domów dziecka, rodzin zastępczych, adopcji. Nie wszyscy mają tego świadomość. Często dopiero po latach dowiadują się, że byli adoptowani. Próbują odnaleźć rodzeństwo, matkę, ojca. Chcą się dowiedzieć czegoś o swojej przeszłości, spotkać się z nią twarzą w twarz.

Anna Gronczewska

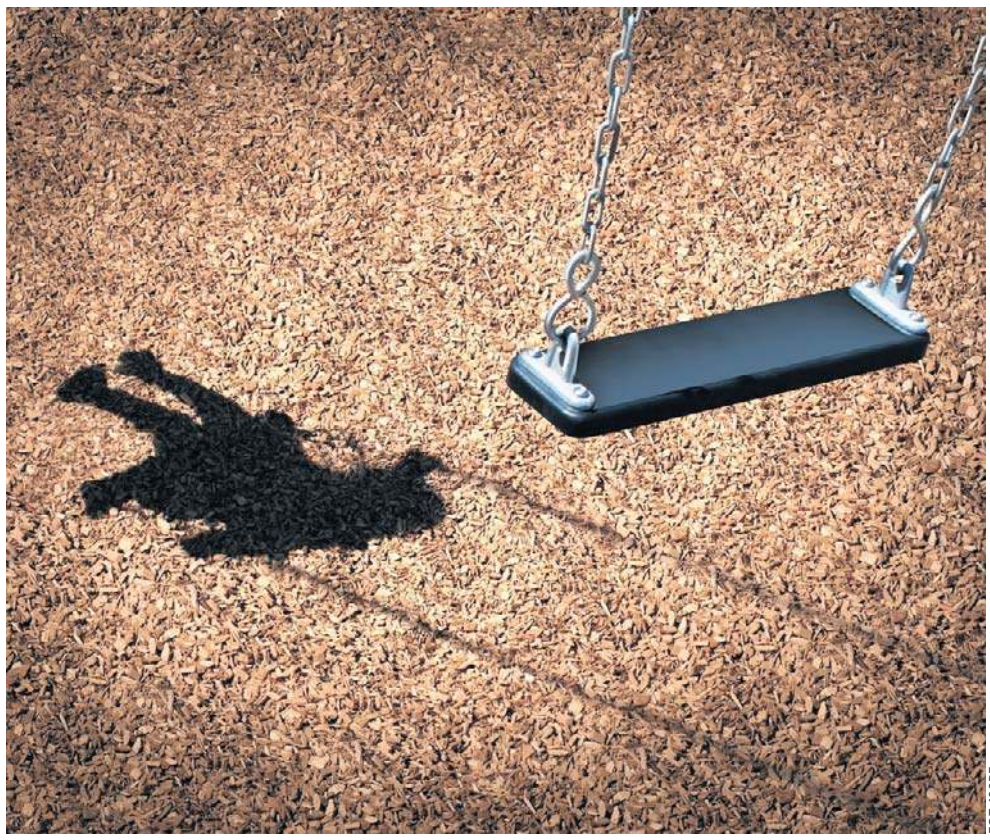

FOT. 123RF

Czy prawo w Polsce powinno się zmienić i adoptowane dzieci powinny wiedzieć o adopcji? Być może uniknęłyby wtedy wielu traumatycznych przeżyć

Eliza dziś mieszka w Warszawie, ma 30 lat, dziecko, męża i ułożone, szczęśliwe życie. Pół roku temu postanowiła poznać swoją przeszłość. O tym, że jest adoptowana dowiedziała się kiedy była jeszcze nastolatką. Ktoś wygadał się na rodzinnym spotkaniu.

- Na pewno był to dla mnie szok, ale już od dawna przypuszczałam, że jest coś nie tak, że jestem adoptowana – opowiada. - Były różne historie, które nie były spójne. Kiedy moi adopcyjni rodzice umarli, postanowiłam się dowiedzieć kim była biologiczna matka, sprawdzić czy mam rodzeństwo.

Eliza dotarła do swego pierwszego aktu urodzenia, bo po adopcji wydaje się drugi. Okazało się, że urodziła się w Łodzi, jako Anna Krakowiak. Jej biologiczna mama ma na imię Sylwia, a kiedy ją urodziła miała 26 lat.

- Mam też dwójkę starszego rodzeństwa – dodaje. - Wiem, że mama mieszkała w Łodzi, na al. 1 Maja czy ul.3 Maja. Dokładnie nie pamiętam. Ale tam pojechałam, stałam pod tym domem, ktoś wychodził z klatki i zapytałam czy zna moją mamę. Nie znał, a w jej mieszkaniu są już inni lokatorzy.

Eliza zaczęła szukać mamy i rodzeństwa na facebookowym profilu pomagającym adoptowanym znaleźć swoją przeszłość.

- Odezwała się pani, która miała być sąsiadką mojej biologicznej mamy – wspomina Eliza. - Przesłała mi nawet facebookowy profil kobiety, która ma być moją siostrą. Jest jednak tak zablokowany, że nie mogę się niczego więcej dowiedzieć.

Już po latach Eliza dowiedziała się od swojej adopcyjnej matki, że została zostawiona w szpitalu zaraz po porodzie. Adoptowano ją, gdy miała dwa miesiące. Jej nowa mama pracowała w domu dziecka w Warszawie i dowiedziała się, że w Łodzi jest dziecko, które można adoptować.

- W akcie urodzenia podano jako moje imię Anna – mówi Eliza. - Nie nadała mi go jednak biologiczna matka. Urzędniczka wytłumaczyła, że takie imiona wpisywane są przez urzędników.

Eliza dalej szuka mamy, rodzeństwa. Jest ciekawa kim była jej matka, ale wie, że jej odnalezienie nie będzie łatwe,. Przecież mogła wyjść za mąż, zmienić nazwisko, a może nie żyje?

Detektyw na tropie rodziny

Małgorzata Miklaszewska jest prywatnym detektywem i od dłuższego czasu pomaga adoptowanym odnaleźć rodziców, rodzeństwo. Tylko w tym roku z prośbą o pomoc zgłosiło się około 60 osób.

- Początkowo myślałam, że to takie fajne zajęcie pomóc odnaleźć rodzinę – mówi Małgorzata Miklaszewska. – Potem okazało się, że ci ludzie mają traumę odrzucenia, są zranieni przez życie, pogubieni. Zadają pytania, na które nie ma odpowiedzi. Dlaczego matka ich nie chciała, porzuciła? Jedni szukają tylko rodziców, inni rodzeństwa. Nie ma tu reguły.

Małgorzata Miklaszewska opowiada historię dwóch sióstr, które odnalazły się po latach. Kalina miała 37 lat, dwoje dzieci, męża, powodziło się jej bardzo dobrze. I nagle dostała wiadomość, że jej mama jej nie urodziła, została adoptowana. Adopcyjni rodzice jej tego nie powiedzieli. Kalinie załamał się wtedy świat.

Mamo, gdzie są zdjęcia z mojego dzieciństwa?

Jej historia może wydawać się podobna do wielu innych. Matka najpierw urodziła jej siostrę Kasię, potem ją. Nie byłą kryształową osobą, nie prowadziła się dobrze. Kasią zajęła się babcia. Była to kobieta nie najmłodsza i stwierdziła, że nie będzie w stanie opiekować się dwójką małych dzieci. Kalina trafiła do domu dziecka, a jak miała dwa lata została adoptowana.

Z Małgorzatą Miklaszewską skontaktowała się Kasia, Wiedziała, że mam młodszą siostrę i po latach postanowiła ją odnaleźć.

- Znalazłam ją i pierwsza do niej zadzwoniłam – opowiada detektyw. - Ta informacja była dla niej szokiem. Powiedziała, że nie chce znać siostry. Ale po dwóch tygodniach Kalina się odezwała.

Spotkała się z Małgorzatą Miklaszewską. Mówiła jej, że od dawna czuła, że coś jest nie tak. Gdy zaszła w ciążę, pytała adopcyjnej mamy jak ona się wtedy czuła, jak przebiegał poród. Matka zbywała te pytania. Zastanawiała się dlaczego nie ma zdjęć z wczesnego dzieciństwa, pierwsze pojawiły się gdy miała dwa, trzy lata.

- Wtedy nie było tyle aparatów co dziś! - odpowiadała jej adopcyjna mama.

Kalina wiedziała jednak, że jej kuzyni mają takie zdjęcia.

- Po tej informacji, że jestem adoptowana, przez kilka dni budziłam się i myślałam, że jestem we śnie – opowiadała Małgorzacie.

Po około dwóch miesiącach Kalina spotkała się z siostrą. Mają dalej kontakt. Czują jednak żal do adopcyjnych rodziców. Nie dlatego, że ją adoptowali, ale że nie powiedzieli prawdy. Jednak ta historia ma szczęśliwe zakończenie. Kalina spotkała się z psychologiem i te spotkania bardzo jej pomogły. Wybaczyła adopcyjnym rodzicom i nie zerwała z nimi kontaktu.

RODO zamyka usta urzędników

Małgorzata Miklaszewska przyznaje, że adoptowanym nie jest łatwo dotrzeć do swoich korzeni.

- Urzędy, domy dziecka zasłaniają się RODO i blokują dostęp do dokumentów – wyjaśnia Małgorzata Miklaszewska. - A przecież RODO nie dotyczy osób nieistniejących. Tym dzieciom po adopcji nadaje się nową tożsamość. Ta stara pozostaje w archiwach.

Niekiedy te historie nie mają szczęśliwego zakończenia. Jedna z kobiet odnalazła młodszą siostrę. Dziewczyna skończyła 18 lat, szykowała się do matury. Wychowywała się w zamożnej rodzinie. Małgorzata zadzwoniła do jej adopcyjnego ojca. Bardzo się zdenerwował, gdy dowiedział się o co chodzi.

- Straszył policją, pytał skąd mam jego numer telefonu – opowiada detektyw. - Dziewczyna nie wiedziała, że jest adoptowana. Powiedziałam o tym kobiecie, która szukała siostry. Postanowiła na pewien czas odpuścić. Nie chciała przed maturą narażać jej na stres.

Rodzice nie powiedzieli, że jesteś adoptowana?

Ta historia pochodzi sprzed wielu lat. Krystyna dobiega dziś osiemdziesiątki, mieszka koło Warszawy.

- Rodzice byli zamożni, po wojnie mieli ładny dom, wielki ogród – opowiada. - Wydawało się, że niczego mi nie brakuje. Rodzeństwo mamy mieszkało koło Skierniewic. Zastanawiałam się dlaczego tam nigdy nie jeżdżę. Nie odwiedzała nas też ta skierniewicka rodzina, natomiast regularnie przyjeżdżały do nas na wakacje kuzynki z Łodzi.

Krystyna nie zapomni tego dnia. Miała 16 lat i szła na spotkanie z kolegą. Spotkała ją sąsiadka.

- Rodzice powiedzieli, że jesteś adoptowana? - powiedziała jej wprost, a potem okazało się, że sąsiadka jest skłócona z jej matką.

Krystyna przeżyła szok. Na spotkanie z chłopakiem nie poszła. Wróciła do domu, zamknęła się w pokoju i zaczęła płakać. Rodzice nie wiedzieli co się stało. Wreszcie po kilku godzinach wykrzyczała im czego się dowiedziała.

Dopiero następnego dnia spokojnie porozmawiali. Krystyna poznała swoją prawdziwą historię. Okazało się, że jest córką bratanka mamy, syna jej najstarszego brata. Miał na imię Stasiek.

- Staśka podczas wojny wywieziono na roboty do Niemiec – opowiada Krystyna. - Tam poznał Jankę, swoją przyszłą żonę. W Niemczech urodziło się im dwoje dzieci. Gdy w 1945 roku wracali do Polski, Janka była znów w ciąży.

Mnie zostawiła, a młodszego brata wychowała

Córkę urodziła w Polsce. Rodzina była w szoku, rodzice Staśka bali się, że nie utrzyma żony i trójki dzieci. Tymczasem pod Warszawą mieszkała najmłodsza siostra ojca Staśka. Jej mąż był kolejarzem, dobrze się im powodziło. Jednak nie mieli dzieci, a bardzo ich chcieli. Ustalono, że to Krystyna zostanie ich córką. Miała około roku, gdy im ją oddali.

– Czasy były powojenne, więc żadnego postępowania adopcyjnego nie było – wspomina Krystyna. – Po prostu nowi rodzice poszli do urzędu i mnie zarejestrowali. Gdy usłyszałam tę historię zrozumiałam dlaczego nie jeżdżę do skierniewickiej rodziny. Rodzice nie chcieli, bym zobaczyła prawdziwego ojca i matkę.

Krystyna wyszła za mąż, urodziła dwoje dzieci, wiele lat nie szukała kontaktu z biologicznymi rodzicami. Uznała, że matką jest nie ta, która urodzi, ale wychowa. W końcu jednak postanowiła ich poznać.

– Ojciec niedługo po tym umarł, a z biologiczną matką nie nawiązałam bliskiej więzi – dodaje. – Mam za to dobry kontakt z rodzeństwem. Okazało się, że po mnie moim biologicznym rodzicom urodził się im syn. Jego moi biologiczni nie rodzice nie oddali, wychowywali. O to miałam największy żal do biologicznej matki. Rodzeństwa nie mogę za nic winić.

Małgorzata Miklaszewska uważa, że w Polsce powinno się zmienić prawo i adoptowane dzieci powinny wiedzieć o adopcji. Uniknęłyby wtedy wielu traumatycznych przeżyć.

eprasa.pl c7d0f3d2eb

Małopolska dba o efektywność energetyczną i rozwija OZE

Kamery termowizyjne a efektywność energetyczna

Województwo Małopolskie zakupiło 40 kamer termowizyjnych, które posłużą do badania efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej oraz prywatnych. Kamery zostały przekazane do 18 starostw powiatowych i 3 miast na prawach powiatu - partnerów projektu LIFE EKOMAŁOPOLSKA „Wdrażanie Regionalnego Planu Działań dla Klimatu i Energii dla województwa małopolskiego", w ramach którego realizowane jest to zadanie.

Dzięki badaniom z udziałem kamer termowizyjnych możliwe będzie zidentyfikowanie wielu potencjalnych problemów budowlanych, co pozwoli na podjęcie odpowiednich działań termomodernizacyjnych, skutkujących poprawą efektywności energetycznej budynków.

Kamery termowizyjne pozwalają między innymi na wykrycie ubytków ciepła, spowodowanych niewłaściwą izolacją lub nieszczelnościami, wilgoci w strukturach budynku czy uszkodzeń w instalacjach grzewczych i chłodniczych.

Obok zakupu kamer termowizyjnych, Województwo Małopolskie zapewniło także serię teoretyczno-praktycznych szkoleń z ich obsługi oraz interpretacji zebranego materiału i opracowania go w dedykowanym oprogramowaniu. W szkoleniach wzięli udział pracownicy jednostek samorządu terytorialnego z terenu całego województwa.

Powiatowi doradcy ds. klimatu i środowiska będą zobowiązani do przeprowadzania badań budynków publicznych, należących do powiatu, a także użyczania kamer termowizyjnych gminom. Mieszkańcy Małopolski będą mogli skorzystać z nieodpłatnych ekspertyz budynków mieszkalnych, zgłaszając się do swojego doradcy w starostwie powiatowym, bądź urzędzie miasta lub gminy.

Mapa potencjału odnawialnych źródeł energii

W ramach projektu LIFE EKOMAŁOPOLSKA powstaje także aplikacja, prezentująca interaktywne mapy wykorzystania potencjału odnawialnych źródeł energii dla Małopolski. Narzędzie to pozwoli na jak najbardziej efektywny, zgodny z lokalnymi uwarunkowaniami, dobór instalacji OZE - zasugeruje technologię, oszacuje koszty oraz dostarczy informacji o możliwych źródłach dotowania inwestycji.

Aplikacja potencjału OZE, w połączeniu z dofinansowaniami, z jakich mogą skorzystać Małopolanie, pozwoli w pełni wykorzystać możliwości naszego regionu w zakresie pozyskiwania czystej energii. Na rozwój OZE przeznaczone są między innymi środki z Funduszy Europejskich dla Małopolski - mówi wicemarszałek Województwa Małopolskiego Ryszard Pagacz.

Termomodernizacja oraz wykorzystywanie technologii OZE to nie tylko działania przyjazne dla klimatu i środowiska, przekładające się na zmniejszenie szkodliwych emisji i czystsze powietrze. To również realna oszczędność. Zwiększenie efektywności energetycznej budynku przekłada się na niższe rachunki za media, a instalacja OZE pozwala na większą niezależność od wahających się cen energii.

Znoszenie barier technicznych i ekonomicznych w obszarach termomodernizacji i inwestycji w odnawialne źródła energii jest jednym z głównych celów projektu LIFE EKOMAŁOPOLSKA „Wdrażanie Regionalnego Planu Działań dla Klimatu i Energii dla województwa małopolskiego".

Więcej informacji o zmianie klimatu oraz projekcie LIFE-IP EKOMAŁOPOLSKA można znaleźć na stronie internetowej klimat.ekomalopolska.pl oraz w mediach społecznościowych EkoMałopolska dla Klimatu.

Publikacja powstała w ramach projektu LIFE-IP EKOMALOPOLSKA „Wdrażanie Regionalnego Planu Działań dla Klimatu i Energii dla województwa małopolskiego" (LIFE-IP EKOMALOPOLSKA / LIFE19 IPC/PL/000005), dofinansowanego ze środków programu LIFE Unii Europejskiej oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

eprasa.pl c7d0f3d2eb

Małopolska dba o klimat!

Samorząd Województwa Małopolskiego już od ponad trzech lat realizuje projekt na rzecz ochrony klimatu. Wszystko to dzięki środkom pozyskanym z unijnego programu LIFE.

Projekt LIFE-IP EKOMAŁOPOLSKA to jeden z kluczowych instrumentów prośrodowiskowych działań Województwa Małopolskiego. Kompleksowość projektu sprawia, że te działania są skuteczne, a ich efekty możemy mierzyć zarówno w skali społecznej, to jest rosnącej świadomości ekologicznej mieszkańców, jak i materialnej, przejawiającej się w coraz bardziej powszechnych w Małopolsce instalacjach OZE oraz wyborze niskoemisyjnych źródeł ogrzewania domów - mówi wicemarszałek Województwa Małopolskiego Ryszard Pagacz.

Mieszkańcy województwa mogą czynnie włączać się w działania dla klimatu między innymi dzięki kierowanym do nich wydarzeniom, koordynowanym przez sieć powiatowych doradców do spraw klimatu i środowiska. Zadaniem doradców jest też wsparcie w zakresie pozyskiwania dotacji na termomodernizację budynków, wykorzystanie odnawialnych źródeł energii oraz wymianę źródeł ciepła.

Małopolskie Dni dla Klimatu

Wspólne sadzenie drzew, rodzinne pikniki, konkursy i warsztaty ekologiczne, lekcje pokazowe, wykłady i dyskusje - to oferta skierowana do uczestników corocznych Małopolskich Dni dla Klimatu. W trakcie trzech edycji tego wydarzenia udało się zrealizować szereg działań edukacyjnych i informacyjnych, które przyciągają coraz liczniejsze grono Małopolan, zainteresowanych ochroną środowiska i klimatu oraz ekologicznym stylem życia. Trwałym efektem Małopolskich Dni dla Klimatu są nasadzenia drzew. Dotychczas zasadzono ich łącznie 76 100, a liczba ta będzie rosnąć. To symbol proklimatycznych działań w województwie.

Podczas wydarzeń organizowanych przez doradców ds. klimatu i środowiska można też zaopatrzyć się w sadzonki drzew rodzimych. Informacje o bieżących akcjach publikowane są na stronach starostw powiatowych.

Małopolski Zielony Tydzień

Małopolska co roku włącza się też w działania Europejskiego Zielonego Tygodnia (ang. Green Week), największego wydarzenia o tematyce środowiskowej, ekologicznej oraz związanej z ochroną klimatu w Unii Europejskiej. W tym roku odbywało się ono pod hasłem „W kierunku Europy odpornej na kryzys wodny". Lekcje online i spotkania edukacyjne, a także organizowane przez ekodoradców i doradców wydarzenia plenerowe w 35 małopolskich gminach i powiatach były przyczynkiem do dyskusji na temat ochrony i zrównoważonego zarządzania zasobami wodnymi.

Efekty projektu

Nadrzędnym celem projektu LIFE-IP EKOMAŁOPOLSKA jest pełne wdrożenie Regionalnego Planu Działań dla Klimatu i Energii dla Województwa Małopolskiego. W ramach projektu przygotowywana jest mapa potencjału odnawialnych źródeł energii w Małopolsce. Dzięki niej mieszkańcy województwa będą mogli dowiedzieć się, jakie instalacje OZE będą dla nich najbardziej korzystne. Inwestycje w OZE ułatwi też zwiększenie dostępu do wykwalifikowanych w tym zakresie specjalistów - instalatorów, którzy zostaną przeszkoleni w ramach działań projektowych. Do wszystkich mieszkańców Małopolski zostanie też skierowana kolejna edycja kampanii edukacyjno-informacyjnej, która pozwoli na poszerzenie wiedzy o zmianie klimatu i przeciwdziałaniu jej.

Co możemy zrobić na co dzień dla klimatu?

Skutki zmiany klimatu dotykają nas wszystkich. Ekstremalne zjawiska pogodowe, susze i niedobory wody pitnej, powodzie i lokalne podtopienia wpływają na każdy obszar ludzkiego życia. Każdy z nas ma jednak możliwość zadbania o klimat, podejmując codzienne decyzje. Korzystanie z odnawialnych źródeł energii, wybór niskoemisyjnych środków transportu, świadome zakupy, korzystanie z opakowań wielorazowych, ograniczenie użycia plastiku, segregowanie odpadów, oszczędne gospodarowanie wodą i energią elektryczną - to wszystko przybliża nas do zmniejszenia naszego negatywnego wpływu na środowisko naturalne.

Więcej informacji o zmianie klimatu oraz projekcie LIFE-IP EKOMAŁOPOLSKA można znaleźć na stronie internetowej klimat.ekomalopolska.pl oraz w mediach społecznościowych EkoMałopolska dla Klimatu.

Publikacja powstała w ramach projektu LIFE-IP EKOMALOPOLSKA
„Wdrażanie Regionalnego Planu Działań dla Klimatu i Energii dla województwa małopolskiego"
(LIFE-IP EKOMALOPOLSKA / LIFE19 IPC/PL/000005),
dofinansowanego ze środków programu LIFE Unii Europejskiej
oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

eprasa.pl c7d0f3d2eb

Gazeta Krakowska
Poniedziałek, 21.10.2024

Książę Polo znad Olzy

Nie wszyscy wiedzą, że „Prince Polo", kultowy wafelek w czekoladowej polewie, który w czasach PRL był synonimem luksusu, produkowany jest w cieszyńskiej fabryce obchodzącej właśnie swoje 100-lecie. Widzieliśmy, jak powstaje, z czego jest robiony i jak długo to wszystko trwa

Jacek Drost

Czy wiecie, jak długo powstaje chrupiący, oblany czekoladą i przede wszystkim pyszny kultowy wafelek „Prince Polo", którym delektują się całe pokolenia Polaków, a jego sława znana jest daleko poza granicami Polski, nawet w odległej... Islandii. Ja już wiem, bo widziałem jego produkcję w cieszyńskim zakładzie „Olza". Powstaje tyle, ile trwa lekcja w szkole - 45 minut. Prawda, że krótko. Ale to nic, jeśli uświadomimy sobie, że sam wypiek wafelka z ciasta przypominającego ciasto naleśnikowe to zaledwie 2 minuty, a najwięcej czasu - jakiś kwadransik - zajmuje proces chłodzenia po polaniu go czekoladą. To wszystko dzięki potężnym, wydajnym, nowoczesnym maszynom.

FOT. JACEK DROST

Lucyna Probst przy jednej z czterech linii produkcyjnych. W ciągu roku zjeżdżają z nich tysiące ton wafelków

- Ale fabryka to głównie ludzie. Około 66 procent załogi to kobiety. Zawsze tak było. Mamy bardzo dużo pracowników, którzy zaczynali pracę jeszcze w szkole przyzakładowej, czyli prawie 40 lat temu. To ludzie z długim stażem, ogromnym doświadczeniem, wiedzą i sercem, które oddali tej fabryce. Mamy też bardzo fajnych ludzi, którzy pracują z nami krótko, ale czują już przynależność do firmy - mówi Lucyna Probst, kierowniczka fabryki „Olza". Przyznaje, że ma słodką pracę, jak to w „spożywce". Jako rodowita cieszynianka od dziecka zajadała się „Prince Polo", ale nie przypuszczała, że będzie odpowiadała za ich produkcję. Ale „Olza" była jej chyba pisana. Tutaj jej tata był wicedyrektorem ds. technicznych (nie zatrudniał jej, choć jakiś czas pracowali razem), a przed wojną, u pierwszych właścicieli - Szramków, pracowała także jej babcia.

Bracia Szramkowie i profesor Pipes

Historia „Olzy" zaczyna się na początku ub. wieku, kiedy to bracia Szramkowie założyli w 1921 r. Fabrykę Wafli, Keksów i Herbatników Tip Top. Trzy lata później zakład przeniósł się na ul. Liburnia, gdzie jest do dziś. W czasie II wojny światowej nie ucierpiał. Tuż po wojnie część pracowników zebrała się, żeby wznowić produkcję. W 1950 r. fabryka otrzymała nową nazwę Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Olza". Powstała z połączenia zakładów na ul. Liburnia oraz ul. Błogockiej. Z fuzją obu zakładów wiąże się także pewna anegdota. Swego czasu urodzony w Cieszynie znany historyk i sowietolog, doradca prezydenta USA Ronalda Reagana ds. Rosji i Europy Środkowej i wykładowca Uniwersytetu Harvarda prof. Richard Pipes podczas pobytu nad Olzą wspomniał, że jego ojciec przed wojną miał na ul. Błogockiej firmę. W świat poszło, że ojciec prof. Pipesa był współzałożycielem „Olzy", co nie do końca jest zgodne z prawdą - na początku miał sklep kolonialny, później jego firma zaczęła się także zajmować żywnością, ale z późniejszą „Olzą" Pipes senior nie ma nic wspólnego.

Rokiem, który złotymi zgłoskami zapisał się w historii „Olzy", był 1955, kiedy to urodził się wa-felek „Prince Polo". Nie do końca wiadomo, skąd wzięła się nazwa. Nie zachowały się bowiem żadne zapiski, czy ogłoszony został jakiś konkurs, czy pracowała nad nią grupa projektowa, czy może nazwa powstała spontanicznie.

- Prawdopodobnie pracownicy wymyślili nazwę „Prince", czyli książę i dodali „Polo", by było swojsko - podkreśla pani Lucyna.

Wafelek bardzo szybko zdobył popularność nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach, zwłaszcza na... Islandii, gdzie trafił w czasach PRL w ramach wymiany barterowej między obu państwami.

- O ile wódka i drewno nie chwyciły, to „Prince Polo" zostało przez Islandczyków bardzo dobrze przyjęte. Statystycznie zjadali ich dużo więcej niż Polacy - mówi Lucyna Probst.

W czasach PRL „Prince Polo" uchodził w Polsce za towar luksusowy, dostanie go graniczyło z cudem. Może wynikało to z tego, że nie było dostatecznej ilości surowców, więc wafelków nie dało się wyprodukować tyle, ile było potrzeba.

Teraz z produktami nie ma kłopotu. Wafelki robią od począt-ku do końca, czyli od ciasta po wyrób gotowy cztery linie produkcyjne, które pracują praktyczne siedem dni w tygodniu po 24 godziny. Rocznie wytwarzają tysiące ton wafelków, z czego większość idzie na polski rynek, a pozostała część produkcji na rynki europejskie i do USA.

- Sercem każdej linii jest piec. Jak piec nie da „listka", to nie ma z czego produkować wafelka - tłumaczy Lucyna Probst.

Praktycznie wszystko jest zautomatyzowane - przygotowanie ciasta, wypiek wafelka i jego chłodzenie, smarowanie wafli kremem, cięcie, oblewanie czekoladą, pakowanie.

Tajemny przepis na kruchy wafelek

Receptura, mimo że od lat 50. ubiegłego wieku nieco uległa zmianie - niezmiennie jest tajna.

- Nie wszyscy ją znają. Jakby mnie pan zapytał o proporcje, to z głowy ich nie powiem. Ilość poszczególnych składników wprowadzona jest do systemu sterującego maszyny. Niewiele osób zna pełne proporcje - opowiada Lucyna Probst

Wiele czasu, wysiłków i prób poświęcono, by wafelek zawsze był kruchy.

- Kruchość to jest coś, co konsument ceni i powinien być pewien, że jeśli kupi wafelka, to zawsze będzie chrupiący. Chyba, że będzie przechowywany w nieodpowiednich warunkach. My potrafimy utrzymać jego kruchość i powtarzalność smaku - zapewnia pani Lucyna.

Trzeba także podkreślić, że „Prince Polo" zawsze był w czekoladzie. Nigdy, nawet w kryzysowych czasach PRL, nie robiono go w polewie czekoladopodobnej. Nie wszystkie słodycze w tamtych czasach miały takie szczęście. - Zawsze także miał cztery warstwy listka i trzy warstwy kremu - opowiada Probst.

Na początku lat 90. ub. wieku „Olza" została sprywatyzowana. Jest częścią amerykańskiej grupy Mondelēz International, która jest globalnym liderem w produkcji ciastek markowych, tabliczek czekoladowych i rogalików. „Olza" jest jednym z siedmiu zakładów firmy w Polsce i najstarszą z fabryk.

- Myślę, że to była dobra decyzja. Gdyby nas nie kupił koncern, to nie wiem, czy byśmy przetrwali na rynku, bo Cieszyn nie jest dużym miastem. Nowy właściciel zainwestował w produkcję, pozostawił dobre brandy, czyli na przykład „Prince Polo" oraz sprowadził inne produkty, a także ukierunkował produkcję tylko na wafle - dodaje Lucyna Probst.

REKLAMA 0211177024

Partner Główny:
eko MAŁOPOLSKA
Organizator:
Gazeta Krakowska
Zeskanuj kod, aby dowiedzieć się więcej!

eprasa.pl c7d0f3d2eb

Gazeta Krakowska
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN

SPORTOWY 24

Kibice z Poznania zasiedli na trybunach wśród fanów „Pasów", ale na boisku piłkarze zepsuli gospodarzom radość z „meczu przyjaźni" **STR. 17**

FOT. ANDRZEJ BANAS

Cracovia niezwykle gościnna dla Lecha

Brosz w cieniu Jopa. W meczu z Bruk-Betem Wisła podtrzymała zwycięską passę **STR. 18**

Małopolskie drużyny z niższych lig piłkarskich grały ze zmiennym szczęściem **STR. 18-19**

„Jazda, Iga!" Kim jest trener, który otwiera nową erę w karierze polskiej tenisistki? **STR. 20**

eprasa.pl c7d0f3d2eb

GÓRNIK NAJSZYBSZYM Z POLAKÓW

Kenijczyk Denis Chirchir z rekordowym czasem 1:01.34 i jego rodaczka Glorius Jepkirui (1:11.16) zwyciężyli w 10. Cracovia Półmaratonie Królewskim. W biegu na dystansie 21,0975 km wystartowało 10 753 osób, co jest rekordem frekwencyjnym. Na 3. miejscu finiszował najlepszy z Polaków – Mateusz Mrówka. - Nie spodziewałem się tego sukcesu, bo na co dzień pracuję fizycznie w kopalni jako górnik - powiedział. Czaniecką piątkę wygrał Dariusz Nowakowski (14.40).

FOT. OSKAR NOWAK

NARESZCIE WYGRANA CRACOVII

Po trzech porażkach z rzędu piłkarze Cracovii występujący w Centralnej Lidze Juniorów U-19 pokonali na wyjeździe Arkę Gdynia 2:0 po golach Dawida Kaczora i Szymona Królaka. W rozegranym dzień później spotkaniu 11. kolejki w Lubinie piłkarze Wisły Kraków przegrali z Zagłębiem 1:2, mimo iż to oni jako pierwsi objęli prowadzenie po zagraniu Aleksa Bugaja i bramce Szymona Kawały w 10. min. W tabeli Wisła jest 6. (19 pkt), a Cracovia 9. (15 pkt). **(ŻUK, KRZYK)**

FOT. CRACOVIA.PL

Adam Godlewski
Krótka piłka

KLUCZOWE PYTANIA

Piłkarska reprezentacja Polski straciła w październikowych, rozegranych w Warszawie meczach w Lidze Narodów pięć punktów. W najnowszym notowaniu rankingu FIFA przełoży się to na spadek poza czołową „30", a w perspektywie losowania eliminacji mistrzostw świata odbije się zapewne rozstawieniem w gorszym koszyku. No i tylko nieprawdopodobny zbieg okoliczności w listopadzie mógłby uchronić Biało-Czerwonych przed barażami o pozostanie w Dywizji A UEFA Nations League…

Czy powinniśmy z powyższych powodów bić na alarm? Otóż – nie. Rankingi i rozstawienia „nie grają", cóż bowiem z tego, że przed losowaniem eliminacji Euro'24 byliśmy w pierwszym koszyku, skoro później koncertowo zepsuliśmy tamte kwalifikacje i na mistrzostwa Europy w Niemczech nasi piłkarze musieli przebijać się przez baraże?

Dogrywkę o pozostanie w Dywizji A też spokojnie można przeżyć; ba, nawet spadek nie oznaczałby wielkiej katastrofy, zważywszy nie tylko na fakt, że w „serii B" występują w obecnej edycji choćby Anglicy. Na mecze na przykład z Austrią czy Turcją na Narodowy także przybyłby komplet widzów. Przynajmniej dopóki w kadrze występował będzie Robert Lewandowski…

Znacznie gorsze od rankingowych zjazdów, nieuchronnej utraty szansy na rozstawienie w prestiżowym koszyku, a nawet spadku do niższej dywizji Ligi Narodów jest to, że na dziś nie mamy gotowej drużyny. Projekt Michała Probierza jest niedokończony jeszcze bardziej niż podczas czerwcowego Euro'24. To znaczy drużyna narodowa potrafi skutecznie atakować nawet tak renomowanych rywali jak Portugalia czy Chorwacja, w ofensywie potrafimy rozwijać skrzydła, natomiast obrona w wielu momentach istnieje – niestety – tylko teoretycznie. Brakuje odpowiedniego balansu, akcenty są źle rozłożone, przejście z fazy ataku do destrukcji sprawia olbrzymi problem, a gra defensywna – nie tylko formacji ustawionej tuż przed bramkarzem, ale całego zespołu – woła o pomstę do nieba.

6 goli straconych w dwóch spotkaniach na własnym terenie – nawet z przeciwnikami z półki Portugalii i Chorwacji – to granda. Zresztą już po wrześniowych potyczkach w Glasgow i Osijeku nikt nie powinien mieć wątpliwości, że kołdra selekcjonera Probierza jest

Znacznie gorsze od rankingowych zjazdów, nieuchronnej utraty szansy na rozstawienie w prestiżowym koszyku, a nawet spadku do niższej dywizji Ligi Narodów jest to, że na dziś nie mamy gotowej drużyny.

przykrótka, co bardzo mocno odbija się na jakości gry obronnej. Nauka wysokiego pressingu reprezentacji Polski jest w powijakach, a personalne zestawienie bloku obronnego co najmniej zastanawia. Dość powiedzieć, że gdyby nie fantastyczna dyspozycja Łukasza Skorupskiego i Marcina Bułki, to liczba trafień przeciwników w Lidze Narodów jeszcze przed czwartym, rozegranym 15 października meczem osiągnęłaby wartość dwucyfrową…

Probierz nie jest nowicjuszem, zdaje sobie sprawę z ogromnego mankamentu zespołu, który buduje. Czy będzie umiał przekonać zawodników, że jego projekt ma sens przy tak wielkich deficytach w destrukcji? I czy znajdzie pomysł – również personalny na zastępstwo za najsłabsze ogniwa – na załatanie widocznych gołym okiem dziur w grze obronnej? To są najważniejsze pytania na dziś. A nie te o rankingi i rozstawienie…

Krzysztof Kawa
Cafeteria

JASKÓŁKI WIOSNĘ CZYNIĄ

Coraz więcej wskazuje na to, że herkulesowa praca, jaką wykonuje prezes Kamil Góral i inne osoby związane z żużlową spółką Unii, przyniesie plon w postaci startu drużyny w rozgrywkach 2. Ekstraligi. Z jaskółczego gniazda w ostatnich dniach zaczęły napływać coraz lepsze wieści. A to prezydent Tarnowa Jakub Kwaśny zadeklarował, że miasto uczyni wszystko, co w mocy urzędników, by dostosować stadion w Mościcach do warunków licencyjnych, a to właściciel firmy z Nowego Sącza, który pomagał tarnowskim żużlowcom od kilku miesięcy, zdecydował się znacząco powiększyć swoje wsparcie finansowe. Na dzisiaj planowana jest konferencja prasowa, w trakcie której zostanie zaprezentowany szyld drużyny, pod jakim zamierza startować w przyszłorocznych rozgrywkach. Jednak samo pozyskanie sponsora tytularnego nie wystarczy, potrzebny jest wysiłek mnóstwa innych osób z mniejszych i większych firm.

Jak wiadomo, nie można już liczyć na Grupę Azoty, która była zarządzana przez ostatnie lata tak fatalnie, że sama znalazła się w niewesołym położeniu i z hukiem wypadła z biznesowej ekstraklasy. Sekcja żużlowa Unii była wspierana przez Zakłady Azotowe od samego początku jej powstania, a więc od 1957 roku i - jak uświadomił mi na trybunie prasowej podczas sobotniego meczu Cracovii z Lechem dr Robert Noga, dziennikarz najlepiej zorientowany w historii tarnowskiego żużla - pozostaje jedną z naprawdę nielicznych w kraju, które przez blisko siedemdziesięcioletni okres nieprzerwanie wystawiają drużyny do rywalizacji na ligowych torach. Tradycja rzecz święta, ale w Tarnowie to raczej szarganie świętości staje się tradycją, wszak pusta kasa pozbawiła już możliwości funkcjonowania na zawodowym szczeblu zarówno piłkarzy ręcznych, jak i siatkarki (drużyna koszykarska upadła znacznie wcześniej). Jeśli dodamy do tego zapaść finansową i sportową piłkarskich zespołów Unii oraz Tarnovii, będzie dla nas jasne, że miasto nad Białą staje się sportową pustynią. Mają w tym swój udział miejskie władze, których wieloletnie zaniedbania skutkują brakiem nowoczesnej infrastruktury, nie tylko w Mościcach.

Żużel walczy, pytanie tylko, jak długo jeszcze. Dziś nie możemy z całą pewnością stwierdzić, że zobaczymy zespół na torze, bo spółka nadal ma solidne długi wobec zawodników, a termin na ich uregulowanie upływa z końcem października. Na dodatek władze Ekstraligi ani myślą wyciągać do klubu pomocną dłoń, bo najpierw dwukrotnie, w okresie walki o awans i tuż po jego osiągnięciu, preparowały nieprzychylne komunikaty dotyczące kondycji finansowej Unii, jakby chciały zniechęcić wszystkich wokół do ratowania klubu, a teraz tu i ówdzie pojawiają się sączone przez media ostrzeżenia o tym, że nie zaakceptują rozwiązania polegającego na posezonowym renegocjowaniu kontraktów z żużlowcami. Najwyraźniej nikomu poza Tarnowem nie zależy na uratowaniu „Jaskółek". Co czyni misję władz Unii jeszcze bardziej pożądaną.

NOWA KSIĄŻKA POŚWIĘCONA PSYCHOLOGII W SPORCIE

Coraz chętniej w przestrzeni publicznej mówi się o psychologii sportu, jako niezbędnym elemencie treningu i sukcesu każdego zawodnika. „Mistrzostwo umysłu" to książka Mateusza Breli, która może pełnić rolę przewodnika dla tych wszystkich, którzy pragną przekraczać własne granice – i w sporcie, i w życiu. Książka ukaże się 23 października nakładem Wydawnictwa Studio Emka.

Mateusz Brela, były piłkarz niższych lig, a obecnie aktywny psycholog sportu i edukator, w „Mistrzostwie umysłu" konfrontuje osobiste i zawodowe doświadczenia z teoretyczno-praktycznymi założeniami autorytetów psychoterapii, m.in. Terry'ego Orlicka, Irvina Yaloma i Phila Stutza.

W swojej debiutanckiej książce pokazuje też jak można samodzielnie doskonalić niezbędne umiejętności umysłowe. Po raz pierwszy publicznie dzieli się autorskim programem: Mateusz Brela Trening Mentalny (MBTM). Opisuje go krok po kroku oferując czytelnikowi narzędzia niezbędne do rozwijania kompetencji mentalnych, które pozwalają maksymalnie wykorzystać psychofizyczne możliwości.

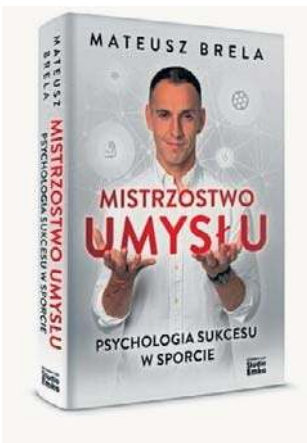

FOT. STUDIO EMKA

- Współpracuję z Mateuszem od dłuższego czasu. Jest doświadczonym psychologiem sportu z ogromną wiedzą, którą w przystępny sposób dzieli się w „Mistrzostwie umysłu". Polecam tę książkę szczególnie tym sportowcom, którzy szukają sposobów na rozwinięcie własnego potencjału – zachwala publikację Nikola Karczewska, reprezentantka Polski, piłkarka AC Milan.

„Mistrzostwo umysłu. Psychologia sukcesu w sporcie". Autor: Mateusz Brela. Wydawnictwo: Studio Emka. Liczba stron: 392. Cena okładkowa: 59,90 zł.
(KRZYK) ©℗

Chciałem mieszkać w Polsce, zaszczepiać miłość do sportu. Zostałem sprowadzony na ziemię i zrozumiałem, że żadnej z koncepcji nie uda mi się wprowadzić

FOT. MARZENA BUGAŁA-AZARKO

Piotr Małachowski
wicemistrz olimpijski zamieszkał w Tajlandii

LOTTO

Piątek, 18.10.
Multi Multi, godz. 14: 2, 4, 18, 25, 26, 31, 32, 33, 35, 44, [45], 49, 50, 52, 61, 67, 69, 76, 77, 80.
Multi Multi, godz. 22: 3, 4, [10], 15, 18, 22, 25, 27, 36, 38, 42, 51, 55, 56, 63, 72, 74, 77, 78, 79.
Kaskada, godz. 14: 2, 3, 6, 8, 12, 13, 14, 15, 19, 20, 21, 24.
Kaskada, godz. 22: 4, 6, 7, 11, 15, 17, 18, 19, 21, 22, 23, 24.
Mini Lotto: 7, 10, 16, 18, 32.
Ekstra Pensja: 1, 5, 10, 15, 18 - 3.
Ekstra Premia: 4, 7, 19, 21, 32 - 2.
Eurojackpot: 2, 4, 23, 30, 40 - 4, 10.

Sobota, 19.10.
Multi Multi, godz. 14: 2, 3, 4, 5, 10, 14, 15, 24, 27, [28], 31, 34, 42, 53, 56, 69, 73, 74, 78, 79.
Multi Multi, godz. 22: 1, 5, 6, 10, 11, 17, 22, 28, 32, 44, 45, [47], 54, 57, 60, 63, 69, 71, 75, 80.
Kaskada, godz. 14: 2, 3, 4, 6, 7, 8, 13, 14, 17, 19, 20, 23.
Kaskada, godz.22: 1, 3, 4, 5, 9, 10, 14, 15, 16, 18, 23, 24.
Lotto: 9, 10, 39, 42, 44, 45.
Lotto Plus: 12, 23, 24, 30, 41, 46.
Mini Lotto: 6, 15, 16, 22, 23.
Ekstra Pensja: 3, 5, 13, 23, 31 - 1.
Ekstra Premia: 13, 17, 19, 28, 35 - 3.

Niedziela, 20.10.
Multi Multi, godz. 14: 1, 5, 6, 12, 20, 27, 28, 29, 36, 37, [42], 43, 46, 48, 57, 68, 74, 76, 77, 80.
Kaskada, godz. 14: 1, 2, 3, 6, 10, 11, 13, 14, 16, 18, 23, 24.

eprasa.pl c7d0f3d2eb

Ekstraklasa piłkarska Lider ekstraklasy - Lech, obronił swą pozycję

Cracovii nie udał się atak szczytowy

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

Przez ponad cztery lata Lechowi Poznań nie udawało się wygrać w Krakowie. W końcu tego dokonał.

Cracovia	0
Lech Poznań	2 (0)

Bramki: 0:1 Ishak 53, 0:2 Walemark 57.
Cracovia: Ravas - Kakabadze, Hoskonen, Ghita - Rózga, Sokołowski (70 Atanasov), Maigaard (79 Al-Ammari), Olafsson (65 Biedrzycki) - Hasić (65 Bochnak), Kallman - Van Buren.
Lech: Mrozek - Pereira, Salamon (74 Pingot), Milić, Gurgul - Hotić (46 Fiabema), Murawski, Kozubal (90+1 Gholizadeh), Sousa (71 Jagiełło), Walemark (71 Ba Loua) - Ishak.
Sędziowali: Jarosław Przybył (Kluczbork) oraz Radosław Siejka, Maciej Majewski (obaj Łódź).
Widzów: 13 449.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Benjamin Kallman był bezradny w starciach z Bartoszem Salamonem

Poprzednio Lech wygrał w Krakowie 15 lipca 2020 roku (2:1). Na wygraną na stadionie Cracovii czekał więc ponad cztery lata. „Pasy" przegrały trzeci mecz w sezonie, a drugi u siebie. Po raz pierwszy w tym sezonie krakowianie nie zdobyli bramki...

A w przypadku wygranej zostaliby liderem. Na jak długo? To zależało od niedzielnego meczu Rakowa z Pogonią. Krakowianie nie musieli czekać z niecierpliwością na ten wynik, bo nie spełnili pierwszego warunku - nie wygrali meczu.

Meczu, który rozczarował. Nie był to taki hit jesieni, jakiego wszyscy oczekiwali. W pierwszej połowie to była raczej walka bokserska - faul za faul, w drugiej na boisku była praktycznie jedna drużyna.

Cracovia miała ogromny kłopot, bo z powodu kontuzji wypadli jej dwaj podstawowi obrońcy - piszemy o tym obok.

Trener Kroczek powołał do formacji obronnej dawno nie widzianego Arttu Hoskonena, a Davida Olafssona przesunął z pozycji skrzydłowego. W porównaniu z ostatnim meczem ze Śląskiem w wyjściowym składzie „Pasów" nastąpiły trzy zmiany. Oprócz tych w obronie, także ta za Bartosza Biedrzyckiego, za którego zagrał Mick van Buren.

Ze względów zdrowotnych w meczowej „20" nie było też Michała Rakoczego. Obrona została przemeblowana - prawą jej stronę zajął Otar Kakabadze, Hoskonen środek, a Virgil Ghita lewą. W pierwszej połowie jeszcze wytrzymywała, bo napór Lecha był znikomy. Po przyspieszniu, do jakiego doszło w drugiej części, tama już „puściła".

Przed przerwą zabrakło fajerwerków. Za to były one na trybunach, szczelnie wypełnionych (oprócz sektora gości, który jest w remoncie). Kibice obu drużyn siedzieli razem. Odpalili race i rakietnice, a zadymienie boiska spowodowało przerwanie gry na pięć minut. Rakietnice poleciały w niebo, a kibice czekali na bramki. Najbliżej powodzenia był w 8 min Ajdin Hasić - zaskakująco uderzał z wolnego z 30 metrów i trafił w spojenie! Bartosz Mrozek nie zdążyłby z interwencją, gdyby piłka zmierzała do siatki.

Lech miał moment przyspieszenia krótko po przerwie - po dograniu Afonso Sousy - najlepiej w polu karnym znalazł się Mikael Ishak, który strzałem głową skierował piłkę do siatki mimo asysty Ghity i Olafssona.

Cracovia jeszcze nie otrząsnęła się po tej akcji, a już przerywała 0:2 - Ishak tym razem podawał do Patrika Walemarka, który z czystej pozycji strzelił do siatki. Lech się rozkręcił, grał ze swobodą. Gra Cracovii mimo zmian nie polepszała się. I emocje się skończyły.

- Pierwsze 15 minut było niezłe z naszej strony, potem straciliśmy kontrolę, nie byliśmy wystarczająco agresywni. Mieliśmy problemy, gdy nie posiadaliśmy piłki. Grając z takim zespołem jak Cracovia musisz dawać z siebie wszystko, bo inaczej może się to nie udać - komentował trener Lecha Niels Frederiksen.

A tak zkolei Dawid Kroczek, trener „Pasów" opisywał mecz: - W pierwszej części spotkania nasza gra zasługiwała na dobre słowo, zrobiliśmy wszystko, by strzelić bramkę, potem Lech był zespołem lepszym i wygrał zasłużenie. Byliśmy w stanie pokazać to, że wierzymy, że potrafimy wygrać. W tym dniu było to za mało. Nie mogę mieć pretensji do zawodników, że nie wygraliśmy, po prostu wygrał zespół lepszy. Musimy wyciągnąć wnioski, traktować to jako lekcję. W drugiej części byliśmy za pasywni w działaniach ofensywnych. Mocno dyskutowaliśmy przed meczem na temat pozycjonowania Ishaka w polu karnym i... straciliśmy gola.

W następnym meczu Cracovia podejmie Motor (sobota, 14.45). ©℗

Sypie się obrona „Pasów". Poważna kontuzja Glika

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. **Jeszcze do niedawna tworzyła monolit, teraz w ciagu dwóch tygodni z trzyosobowego składu defensywy wypadło dwóch ważnych piłkarzy.**

Mowa o Jakubie Jugasie (naderwanie więzadeł w meczu ze Ślaskiem Wrocław) i Kamilu Gliku (podejrzenie zerwania więzadeł na treningu przed meczem z Lechem).

- Kamil podczas jednego z ostatnich treningów przed meczem wykonał dośrodkowanie i źle postawił nogę, doznał urazu kolana. Rokowania? Musimy poczekać na ostateczną diagnozę w przyszłym tygodniu - mówi trener Dawid Kroczek.

Portal sportowefakty.wp.pl napisał, że jest podejrzenie ciężkiej kontuzji - zerwanie więzadeł w kolanie, co wykluczałoby z gry zawodnika na cały sezon. Jugas po wstępnej diagnozie ma pauzować od 4 do 6 tygodni. A w meczu z Lechem, nawet w kadrze meczowej nie zobaczyliśmy też Michała Rakoczego, który w tym sezonie jest rezerwowym.

- W jego przypadku też musimy czekać na diagnozę - mówi Kroczek.

Wypadło mu dwóch kluczowych zawodników.

- To jest dla nas bardzo wymagająca sytuacja - opisuje rzeczywistość szkoleniowiec „Pasów". - Musimy się zastanowić, jak zareagować, by było lepiej w kolejnym spotkaniu. Nie chcę się usprawiedliwiać. Jest grupa, która zastępuje tych piłkarzy. Chcemy być kompleksowi, realizować plan, brać odpowiedzialność. Żaden trener nie byłby zadowolony, w sytuacji, w której nie może korzystać z dwóch zawodników.

Mecz prawdy dla Puszczy

Dzisiaj o godz. 19 w Radomiu Radomiak podejmuje Puszczę Niepołomice. Spotkają się zespoły okupujące niskie miejsca w tabeli - gospodarze zajmują 15. lokatę, niepołomiczanie przedostatnią.

Radomiak wygrał w tym sezonie tylko trzy mecze i ma 9 punktów, natomiast Puszcza pokazała swą wyższość nad rywalem zaledwie raz i pięciokrotnie remisowała - ma 8 punktów.

Po solidnym laniu (0:6), jakie zebrały „Żubry" od GKS-u Katowice w poprzedniej kolejce, podopieczni trenera Tomasza Tułacza chcą się za wszelką cenę zrehabilitować. Z kim mają wygrać jeśli nie z takim zespołem jak Radomiak?

- Po długiej, potrzebnej przerwie dla zespołu wracamy do rozgrywek. Mierzymy się z zespołem, z którym mamy bezpośredni kontakt w tabeli - mówi trener Puszczy Tomasz Tułacz. - Wiele sobie po tym spotkaniu obiecujemy. Wiemy, że rywal stawia wymagania. Robiliśmy wszystko przez dwa tygodnie, by jak najlepiej się przygotować.

Puszcza była na trzydniowym zgrupowaniu w Arłamowie, zagrała sparing z IV-ligowym Cosmosem Nowotaniec (4:3). Niepołomiczanie muszą się szybko odbudować, natychmiastowej poprawy wymaga obrona.

- W ostatnich dwóch meczach straciliśmy osiem bramek - przypomina Tułacz. - To jest problem, ta liczba nas przygniata, a ostatni mecz pokazał, gdzie mamy problem. Kryzys kadrowy spowodował spadek intensywności, jakości treningów. Z meczu na mecz graliśmy słabiej w defensywie. Większość kontuzjowanych wróciła do treningów. ©℗

12. KOLEJKA – WYNIKI EKSTRAKLASY

Korona Kielce - Piast Gliwice 0:2 (0:1), Felix 16 k., Rosołek 49; **Lechia Gdańsk - Legia Warszawa 0:2 (0:0),** Morishita 58, Chodyna 63; **Motor Lublin - Widzew Łódź 3:4 (2:3),** Ceglarz 1, Rudol 14, Wełniak 86 - Mraz 22 samob., Rondić 25, 42, Alvarez 56; **Zagłębie Lubin - Jagiellonia Białystok 1:3 (1:2),** Ławniczak 75 - Imaz 20, 58, Hansen 24; **GKS Katowice - Śląsk Wrocław 0:0**; **Górnik Zabrze - Stal Mielec 3:1 (1:0),** Zahović 32, Rasak 61, Hellebrand 90+1 - Wlazło 39; **Raków Częstochowa - Pogoń Szczecin 1:0 (0:0),** Rodin 90+13; **Poniedziałek:** Radomiak - Puszcza Niepołomice (19).
Najlepsi strzelcy: 9 goli - Rocha (Radomiak); **7** - Ishak (Lech), Rondić (Widzew);
Następna kolejka (25 - 27.10): Piast - Lechia (pt. 18), Pogoń - Puszcza (pt. 20.30), Cracovia - Motor (s. 14.45), Śląsk -Raków (s. 17.30), Lech - Radomiak (s. 20.15), Stal - Zagłębie (n. 12.15), Jagiellonia - Korona (n. 14.45), Widzew - Górnik (n. 17.30), Legia - Katowice (n. 20.15).
(ŻUK)

JEDENASTKA 12. KOLEJKI

12. KOLEJKA – TABELA EKSTRAKLASY

1. Lech Poznań	12	28	9-1-2	23-7
2. Raków Częstochowa	12	26	8-2-2	16-4
3. Jagiellonia Białystok	12	25	8-1-3	21-18
4. Cracovia	12	23	7-2-3	22-17
5. Legia Warszawa	12	19	5-4-3	20-12
6. Pogoń Szczecin	12	19	6-1-5	17-14
7. Widzew Łódź	12	19	5-4-3	17-15
8. Piast Gliwice	12	18	5-3-4	12-10
9. GKS Katowice	12	16	4-4-4	18-13
10. Górnik Zabrze	12	15	4-3-5	16-15
11. Motor Lublin	12	15	4-3-5	13-17
12. Zagłębie Lubin	12	14	4-2-6	9-17
13. Korona Kielce	12	12	3-3-6	9-18
14. Stal Mielec	11	11	3-2-6	9-14
15. Radomiak	10	9	3-0-7	14-18
16. Lechia Gdańsk	12	9	2-3-7	13-23
17. Puszcza Niepołomice	11	8	1-5-5	10-19
18. Śląsk Wrocław	10	5	0-5-5	9-17

Do I ligi spadają trzy ostatnie zespoły

eprasa.pl c7d0f3d2eb

I liga piłkarska Po bardzo dobrym meczu Wisła ograła lidera z Niecieczy

Tonowanie nastrojów przy Reymonta

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

Wisła w piątek pokazała, że potrafi ogrywać nie tylko drużyny słabe, ale też te z samego czuba tabeli I ligi. Wygrana 2:0 z Bruk-Betem Termalicą pokazuje, że „Biała Gwiazda" ma duży potencjał.

Wisła Kraków	2 (0)
Bruk-Bet Termalica Nieciecza	0

Bramki: 1:0 Zwoliński 78, 2:0 Zwoliński 90+4.
Wisła: Letkiewicz - Jaroch, Uryga, Łasicki, Mikulec - Carbo, Igbekeme (90+5 Kutwa) - Kiss (81 Duarte), Rodado, Alfaro (70 Baena) - Zwoliński (90+6 Gogół).
Bruk-Bet: Chovan - Isik, Kasperkiewicz, Putiwcew - Hilbrycht (46 Zawijskyj), Ambrosiewicz (85 Wróbel), Wolski (85 Wacławek) - Strzałek (85 Różycki), Dombrowskyj - Karasek (46 Fassbender), Zapolnik.
Sędziował: Karol Arys (Szczecin). **Widzów:** 22 130.

FOT. ANNA KACZMARZ
Łukasz Zwoliński strzela pierwszą bramkę dla Wisły Kraków

Nie może jednak to zwycięstwo uśpić czujności przy ul. Reymonta i stworzyć przekonania, że teraz wszystkie mecze dla Wisły będą już lekkie, łatwe i przyjemne, a punkty będą same się dopisywać.

Na pewno z krakowskiej perspektywy musi cieszyć styl, w jakim Wisła to zwycięstwo odniosła. Jeśli nawet rywale mówią wprost, że nie byli w stanie nic z krakowskim zespołem zrobić, to ma to swoją wymowę. A w takim właśnie duchu wypowiadał się przecież choćby trener Bruk-Betu Termaliki Marcin Brosz. Zapytany po końcowym gwizdku przez jednego z dziennikarzy, dlaczego jego zespół nie zrobił więcej po stracie pierwszej bramki, dlaczego nie spróbował mocniej sprawdzić Wisły, Brosz odparł: - Chcieliśmy grać inaczej, chcieliśmy narzucić swój sposób gry, ale tutaj przeciwnik nam się przeciwstawił. Przerywał od samego początku budowanie naszych akcji.

To ostatnie zaczyna być charakterystyczne dla obecnej Wisły, czyli wysoki odbiór piłki. Przynosi to podwójną korzyść. Bo z jednej strony rywal nie może stworzyć zagrożenia, a z drugiej to „Biała Gwiazda" szybko przedostaje się po takim odbiorze pod bramkę przeciwnika i stwarza sobie sytuacje.

Nie byłoby jednak tego, gdyby nie bardzo dobre przygotowanie fizyczne drużyny, które widać gołym okiem. Na początku sezonu, gdy wiślakom przychodziło grać co trzy dni, nie było prostym błyszczeć w europejskich pucharach i w lidze. Teraz, gdy jest więcej czasu na trening, wiślacy zaczynają zbierać owoce swoich letnich doświadczeń w Europie.

- Dobrze się czujemy, widać to z meczu na mecz. Widać też po naszych bramkach w końcówkach. Bo gdy przeciwnik ma już problemy, my podkręcamy tempo. Dobrze to wygląda, ale tonowałbym nastroje, bo to są tylko trzy punkty, a my musimy dalej gonić. Od następnego dnia robota i trzeba skupić się na następnym meczu - mówił po końcowym gwizdku dla klubowych mediów jeden z bohaterów spotkania z Bruk-Betem Łukasz Zwoliński.

A ten kolejny mecz już jutro w Łęcznej z Górnikiem. I będzie to pierwsze z trzech zaległych spotkań do rozegrania.

Inne mecze: ŁKS Łódź - Stal Stalowa Wola 0:0; **Arka Gdynia - Pogoń Siedlce 2:1 (2:0)**, Gojny 10, Sobczak 23 - Podliński 73 karny; **Polonia Warszawa - GKS Tychy 2:1 (1:1)**, Zjawiński 13 karny, 60 - Keiblinger 28; **Znicz Pruszków - Wisła Płock 2:2 (1:0)**, Stanclik 26, Majewski 64 - Tomczyk 54, Jime 78; **Miedź Legnica - Chrobry Głogów 1:0 (1:0)**, Kwiecień 27; **Kotwica Kołobrzeg - Warta Poznań 0:1 (0:0)**, Pleśnierowicz 71; **Górnik Łęczna - Odra Opole 2:2 (0:2)**, Warchoł 66, Banaszak 84 karny - Czapliński 25, Szkliński 38. Dzisiaj: **Stal Rzeszów - Ruch Chorzów** (19).

1. Bruk-Bet Termalica	13	29	28-11
2. Wisła Płock	13	28	24-15
3. Arka Gdynia	13	27	28-10
4. Miedź Legnica	12	26	24-10
5. Stal Rzeszów	12	22	25-13
6. ŁKS Łódź	13	21	20-12
7. Górnik Łęczna	12	20	20-16
8. Znicz Pruszków	13	20	19-17
9. Polonia Warszawa	13	16	15-18
10. Ruch Chorzów	12	16	13-16
11. Wisła Kraków	10	15	18-11
12. Kotwica Kołobrzeg	13	14	10-18
13. Warta Poznań	13	12	10-23
14. GKS Tychy	13	10	6-16
15. Odra Opole	13	10	12-29
16. Chrobry Głogów	12	9	10-22
17. Stal Stalowa Wola	13	7	10-22
18. Pogoń Siedlce	13	5	12-25

Następne mecze (22.10; 26-27.10): Górnik - Wisła K. (wt. 18, zaległy), Bruk-Bet - Arka (sb. 19.35), Wisła P. - Wisła K. (nd. 14.30). ©℗

Wieczysta idzie za ciosem. Piąte zwycięstwo z rzędu

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

II LIGA PIŁKARSKA. **W 14. kolejce II ligi Wieczysta pokonała na swoim stadionie Chojniczankę. To jej piąte z rzędu zwycięstwo, a w tym czasie straciła tylko jedną bramkę.**

Wieczysta Kraków	1 (0)
Chojniczanka Chojnice	0

Bramka: 1:0 Semedo 70.
Wieczysta: Mikułko - Brzęk, Mikołajewski, Pazdan, Koj - Torres (90+2 Feliks), Swędrowski, Goku (86 Łysiak), Góralski (71 Trąbka), Semedo (90+2 Danielak) - Chuma (86 Fidziukiewicz).
Chojniczanka: Primel - Goliński, Boczek, Czajka - Kamiński, Szczepanek, Olejnik (69 Żywicki), Guilherme, Sajda (69 Nowacki), Bąkowicz (73 Kozina) - Biskup (63 Branecki).
Sędziował: Leszek Lewandowski (Gliwice).
Widzów: 800.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ
Lisandro Semedo strzelił bramkę na wagę 3 punktów

Gospodarze od początku mieli przewagę, kolejne okazje, ale brakowało kropki nad i. Na wyborną okazję musieli czekać do 25 min. Po podaniu z prawej strony powstało przed bramką zamieszanie. Piłkę przejął Lisandro Semedo, zwodem wypracował sobie pozycję, ale jego płaskie uderzenie z 5 metrów instynktownie nogą obronił Damian Primel. Semedo po chwili znów dostał szansę. Po ciekawym rozegraniu, z ostatnim podaniem piętą przez Goku, spudłował z 12 m.

Bardzo blisko gola dla gospodarzy było także w doliczonym czasie gry pierwszej połowy. Najpierw w zamieszaniu strzał Manuela Torresa bramkarz sparował na róg. A po tym kornerze i wybiciu piłki głową przez rywala Chuma uderzył wolejem z pola karnego, futbolówka odbiła się od poprzeczki, pleców Primela, lecz do siatki nie wpadła.

Po zmianie stron szansę na przełom gospodarze dostali w 59 min. Chojnicki bramkarz jednak spisywał się wzorowo, w ciągu kilkunastu sekund obronił strzały z pola karnego Swędrowskiego i Torresa.

Przy bezbramkowym remisie goście zachowywali szansę nawet na zwycięstwo. No i w 69 min Antoni Mikułko musiał interweniować po nieprzyjemnym strzale rywala z dystansu. A minutę później było już 1:0 dla faworyta. Po centrze Manuela Torresa piłkę trącił Mateusz Bąkowicz i wydawało się, że nic z tego nie będzie. Tyle że Primelowi w złapaniu futbolówki przeszkodził interweniujący wślizgiem Beniamin Czajka, co wykorzystał zamykający akcję przy dalszym słupku Semedo (z bliska trafił do pustej bramki).

Goście nie mieli już czego bronić, a Wieczysta w otwartej grze czuje się świetnie. Co z tego, skoro brakowało skuteczności. M.in. w 76 min po uderzeniu Chumy zasłonięty Primel szczęśliwie obronił.

Szczęście dopisało też, po drugiej stronie boiska, miejscowym. W 85 min po wrzutce z lewej strony Mikułko obronił strzał Dariusza Kamińskiego, a dobitka Joao Guliherme z kilku metrów poleciała za wysoko. To była najlepsza okazja dla gości. Emocje były do końca, w doliczonym czasie kotłowało się w „16" krakowian, lecz bramka nie padła.

Inne mecze: Olimpia Elbląg - KKS 1925 Kalisz 1:0 (1:0), Kordykiewicz 23; **Pogoń Grodzisk Mazowiecki - ŁKS Łódź 2:0 (1:0)**, Odolak 45+1, 82; **Podbeskidzie Bielsko-Biała - Zagłębie II Lubin 2:1 (2:1)**, Etoundi 13, Ronnberg 34 - Adamczyk 3; **Skra Częstochowa - Olimpia Grudziądz 2:1 (0:0)**, Noworyta 83, Nocoń 90+1 - Mas 67; **Świt Szczecin - Rekord Bielsko-Biała 3:2 (1:1)**, Janiszewski 45+1, Ropski 61, 74 - Kempny 34, Świderski 56 karny; **GKS Jastrzębie - Resovia 1:1 (0:1)**, Jakuć 62 - Górski 31. Mecz **Wisła Puławy - Zagłębie Sosnowiec** zakończył się po zamknięciu numeru.

1. Polonia Bytom	13	36	33-10
2. Pogoń Grodzisk M.	13	33	30-10
3. Wieczysta Kraków	13	31	29-5
4. Hutnik Kraków	14	22	20-26
5. Chojniczanka Chojnice	14	21	18-13
6. Zagłębie Sosnowiec	13	21	20-20
7. Resovia	14	21	22-23
8. Świt Szczecin	14	19	18-20
9. KKS 1925 Kalisz	14	19	12-16
10. Olimpia Grudziądz	14	17	20-19
11. Wisła Puławy	13	16	18-21
12. Podbeskidzie B.-B.	14	16	17-20
13. GKS Jastrzębie	14	13	17-17
14. Rekord Bielsko-Biała	14	12	22-30
15. Olimpia Elbląg	13	10	12-24
16. ŁKS II Łódź	13	10	12-25
17. Zagłębie II Lubin	13	8	17-24
18. Skra Częstochowa	14	8	14-28

Skra zaczęła sezon z -7 punktami.
Najbliższe mecze: Wieczysta - Polonia (śr. 13); **15. kolejka:** Zagłębie S. - Wieczysta (sb. 15:15), Hutnik - Olimpia E. (nd. 12). ©℗

Igor Łasicki: Wygraliśmy kolejny mecz i to nas napędza

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

ROZMOWA. **- Musimy wygrywać i nadganiać to, co straciliśmy w pierwszej połowie tej rundy - mówi piłkarz Wisły Kraków Igor Łasicki po wygranym 2:0 meczu Bruk-Betem Termalicą Nieciecza.**

Wygraliście kluczowy mecz. Zapewne jest satysfakcja?
Na pewno jest. Musimy odrabiać punkty. Wiedzieliśmy to przed meczem, jak ważne to dla nas spotkanie. Myślę, że pokazaliśmy to na boisku, przede wszystkim walką. Nikt nie odstawiał nogi. Walczyliśmy jeden za drugiego i to było kluczowe. Graliśmy konsekwentnie w ataku. Dążyliśmy do tego, żeby być cierpliwym i zawsze te bramki przyjdą. Tak też się stało. Musimy więc cały czas konsekwentnie wykonywać naszą pracę, bo wiadomo, jaka jest ta I liga. W niej każdy mecz jest ciężki.

FOT. ANNA KACZMARZ
Igor Łasicki zagrał dobry mecz w piątkowy wieczór

Pokonanie lidera I ligi zapewne podbudowuje?
Na pewno tak jest. Przede wszystkim cieszę się, że w końcu łapiemy serię zwycięstw. Wygraliśmy kolejny mecz z rzędu i to nas napędza. Musimy to kontynuować. We wtorek mamy kolejne spotkanie i też musimy wygrać, bo te punkty trzeba nadrabiać. Trzeba nadganiać to, co straciliśmy w pierwszej połowie tej rundy.

Na plus zapewne też zapiszecie to, że zagraliście na zero z tyłu. Nie straciliście bramki.
Dokładnie. Cieszy nas to, szczególnie obrońców, bo wiadomo, jeśli będziemy dobrze bronić, to z przodu może coś wpadnie. Gra w obronie jest kluczowa w I lidze. My gramy piłkę otwartą. Często zostajemy jeden na jeden z tyłu i wiadomo, że obrońcom jest trochę ciężej, ale tym razem wywiązaliśmy się z zadań można powiedzieć idealnie. Zdarzało się, że piłka spadła nam za plecy, ale się wybroniliśmy.

Mogliście objąć prowadzenie już w pierwszej połowie...
Trener cały czas nam wpaja, że musimy być konsekwentni i cierpliwi. W meczach mamy duże posiadanie piłki, rywale są zorganizowani, biegają, ale z czasem rozbijamy to, gdzieś te przestrzenie są większe i w drugiej połowie można to wykorzystać. W przypadku tego meczu duże, duże oklaski dla Jamesa Igbekeme, który parę razy obrócił się z piłką i napędzał te akcje. Marc Carbo działał tak samo. Jak gramy przez środek, to jesteśmy niebezpieczni. Było też trochę piłek za plecy rywali. Obrona Termaliki stała wysoko i i mieliśmy za zadanie tak grać. Myślę, że to było też skuteczne. ©℗

eprasa.pl c7d0f3d2eb

II liga piłkarska Pierwsza porażka krakowian od dwóch miesięcy

Osłabienia Hutnika okazały się zbyt duże

Bogdan Przybyło
redakcja@polskapress.pl

Można było się spodziewać, że piłkarze Hutnika będą mieć kłopoty w starciu z liderem. Wystąpili bez czterech podstawowych graczy, mając na ławce wielu młodzieżowców.

Polonia Bytom	2 (1)
Hutnik Kraków	0

Bramki: 1:0 Wojtyra 45+1, 2:0 Wojtyra 62 karny.
Polonia: Holewiński - Michalski, Piekarski, Koniecznyy (59 Szywacz) - Szymusik (77 Wypart), Gajda, Ściślak (77 Steblecki), Zieliński (86 Stefański) - Szumilas, Wojtyra, Andrzejczak (86 Kwiatkowski).
Hutnik: Frątczak - Tomal, Tarasovs, Kędziora (84 Daniel Hoyo-Kowalski), Soprych - Bełycz, Szablowski (58 Górski), Urbańczyk, Miśak (84 Bil), Sowiński (77 Ikwuka) - M. Głogowski.
Sędziował: Aleksander Borowiak (Poznań).
Widzów: 1200.

HUTNIK/FACEBOOK/SEBASTIAN SIENKIEWICZ/PRESS FOCUS

Mimo problemów kadrowych hutnicy dzielnie walczyli w Bytomiu, ale Polonia była bardziej konkretna

Przy takich osłabieniach, można powiedzieć, że stało się - po dwóch miesiącach i ośmiu meczach hutnicy doznali porażki.

Mecz obie strony zaczęły z werwą, grając agresywnie i po stracie piłki starając się odebrać ją pod przeciwną „szesnastką". Nie trzeba było też czekać na pierwsze uderzenie Macieja Urbańczyka, bo tylko minutę. W pierwszej połowie najczęściej spośród gości strzelał w stronę bramki rywali, a w 23 min trafił w poprzeczkę.

Poloniści mieli w tym momencie dwa takie kopnięcia. Najpierw przymierzył Konrad Andrzejczak, a poprawka Kamila Wojtyry też odbiła się od poprzeczki. Trzeci raz trafił w nią Lucjan Zieliński (31 min), a po przerwie jego koledzy dołożyli jeszcze dwa. Gracze Polonii bowiem przy każdej okazji strzelali i przed przerwą uczynili to 17 razy (Hutnik dziewięć). Ostatni raz po wrzutce, kiedy Wojtyra z trzech metrów uzyskał prowadzenie. - Ten gol padł ze spalonego - podkreślał trener gości Maciej Musiał. Po zmianie stron znowu hutnicy pierwsi ruszyli do ataku, starając się zagrozić akcjami Jewhenija Bełycza prawym skrzydłem. I nacierali w ten sposób do końca. Przytrafiały im się jednak przestoje, co doprowadziło do straty kolejnego gola. Doszło do wielkiego zamieszania i po faulu Jerzego Tomali Polonia podwyższyła z karnego.

Krakowianie dalej szli do natarcia . Ich akcje często kończyły się faulami miejscowych i centrami Marcelego Górskiego z wolnych. Inni też próbowali zatrudnić golkipera z Bytomia. Bełycz posłał piłkę do siatki, ale okazało się, że był na spalonym.

- Mecz toczył się na wysokim poziomie, a walka była twarda - podkreślał Maciej Musiał. - Polonia miała jednak więcej sytuacji, a nam chwilami brakowało jakości, choć też mieliśmy kilka okazji. Ogromne pretensje do arbitra, który nie dźwignął tego meczu. Ten karny był jakiś dziwny, nie wydaje mi się, aby był faul. Z kolei przy trafieniu Bełycza sędziowie nie reagowali przez kilka sekund i dopiero po jakimś czasie asystent machnął chorągiewką. ©℗

Hat-trick Wolsztyńskiego. Udany występ Baniowskiego

(BK, WOJT)
redakcja@polskapress.pl

III LIGA PIŁKARSKA. **W 13. kolejce mieliśmy podwójne małopolskie derby. W obu przypadkach górą byli gospodarze.**

Sandecja Nowy Sącz	3 (0)
Unia Tarnów	1 (1)

Bramki: 0:1 Biały 36, 1:1 Wolsztyński 55 karny, 2:1 Wolsztyński 57, 3:1 Wolsztyński 77 karny.
Sandecja: Polaczek (46 Bednarek) - Słaby, Rutkowski, Bryła, Talar - Kołbon, Skałecki, Pieczarka (46 Kwietniewski), Sangowski (46 Wilczyński) - Kłos, Wolsztyński.
Unia: Misiaszek - Biś (67 Gala), Surma [76], Biały (81 Mosur), Sojda (81 Hajdo) - Padło (67 Myszkowski), Górkiewicz, Popiela, Abramowicz - Bociek, Wardzała (46 Rojkowicz).
Sędziował: Filip Studziński (Kraków).

Liderująca rozgrywkom Sandecja Nowy Sącz pokonała pewnie zamykającą tabelę Unię Tarnów 3:1, choć do przerwy z prowadzenia cieszyły się „Jaskółki".

Od początku spotkanie przebiegało pod dyktando gospodarzy, ale grali oni wolno, niedokładnie, jakby małym nakładem sił. No i przede wszystkim nieskutecznie. Swoje też dokładał Misiaczek, który bronił bardzo dobrze.

FOT. ANNA KACZMARZ

Przy piłce 17-letni Filip Baniowski z Wisły Kraków

W 36 min do dośrodkowania z wolnego wyskoczył Biały i umieścił piłkę w siatce. Zapachniało sensacją...

Po zmianie stron Sandecja mocniej zaatakowała. Przyniosło to szybko efekt. W 55 min Po faulu na Wilczyńskim arbiter podyktował rzut karny, który na gola zamienił Wolsztyński. Po chwili ten sam zawodnik minął obrońcę i pewnie trafił do siatki.

Pod koniec mieliśmy kolejny rzut karny. Tym razem za zagranie ręką Surmy, za co zobaczył jeszcze czerwoną kartkę. A po chwili Wolsztyński pewnym strzałem skompletował hattricka. **(WOJT)**

Wisła II Kraków	5 (2)
Podhale Nowy Targ	0

Bramki: 1:0 Młyński 32, 2:0 Kuziemka 39, 3:0 Baniowski 84, 4:0 Tokarczyk 90, 5:0 Baniowski 90+2.
Wisła II: Broda - Szot (60 Ziarko), Moskiewicz, Skrobański, Wiśniewski - Bojko, Dziedzic (77 Chromych) - Baniowski, Szywacz (85 Tokarczyk), Kuziemka (76 Sałamaj) - Młyński (77 Sarga).
Podhale: Styrczula - Marcinho, Salak (60 Michota), Mirosznyk, Kozarzewski, Rubiś - Purcha, Marek (60 Nowak), Vaclavik (75 Kurzeja), Duda (60 Hamed) - Giel (82 Paniak).
Sędziował: Rafał Rokosz (Siemianowice Śląskie). **Widzów:** 200.

Wbrew pozorom wcale nie był to tak jednostronny mecz, jak wskazywać mógłby wynik. Przed przerwą był wręcz wyrównany, ale skuteczniej atakowała Wisła, która strzeliła gole po akcjach Filipa Baniowskiego z Mateuszem Młyńskim i Danyło Bojki z Maciejem Kuziemką.

W drugiej połowie długo atakowało głównie Podhale, ale bardzo dobrze bronił Kamil Broda. Końcówka należała już do Wisły, która trzema golami przypieczętowała swoją wygraną. Dzięki asyście, dwóm golom i ogólnie bardzo dobrej grze na miano zawodnika meczu zapracował solidnie zaledwie 17-letni Filip Baniowski. **(BK)**

Inne mecze: KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Wiślanie Skawina 1:0 (0:0), Dziedzic 90+6; **Świdniczanka Świdnik - Pogoń-Sokół Lubaczów 0:4 (0:2)**, Rusan 2, Bystrek 29, 66, Majda 73; **Lewart Lubartów - Wisłoka Dębica 0:4 (0:3)**, Łanucha 6, Bogacz 31, Żmuda 45, Cabała 90; **KS Wiązownica - Avia Świdnik 0:2 (0:2)**, Marek 2, Uliczny 36 karny; **Korona II Kielce - Chełmianka Chełm 2:4 (1:2)**, Nojszewski 20, Szymański 82 - Korbecki 10 karny, Kwiencer 32, Perdun 70, Kobiałka 90+1; **Podlasie Biała Podlaska - Czarni Połaniec 1:1 (1:0)**, Kosieradzki 28 - Banik 51; **Star Starachowice - Siarka Tarnobrzeg 0:3 (0:0)**, Iwaniadze 49, Bracik 52, Ogorzały 79.

1. Sandecja Nowy Sącz	13	32	29-11
2. Siarka Tarnobrzeg	13	28	24-12
3. Chełmianka Chełm	13	24	27-18
4. KSZO Ostrowiec Św.	13	23	20-17
5. Podhale Nowy Targ	13	23	21-21
6. Wisłoka Dębica	13	22	34-20
7. Star Starachowice	13	22	28-17
8. Podlasie Biała Podl.	13	21	20-15
9. Korona II Kielce	13	21	25-21
10. Avia Świdnik	13	20	27-17
11. Wisła II Kraków	13	16	29-25
12. Wiślanie Skawina	13	16	16-16
13. Czarni Połaniec	13	16	19-28
14. Pogoń-Sokół Lubaczów	13	15	19-20
15. Świdniczanka Świdnik	13	11	12-25
16. KS Wiązownica	13	9	14-24
17. Lewart Lubartów	13	7	10-34
18. Unia Tarnów	13	2	10-43

Następne mecze (26-27.10): Podhale - Chełmianka (sb. 13), Unia - Korona II (sb. 13), Wiślanie - Świdniczanka (sb. 13), Wisła II - Czarni (Sb. 13.30), Pogoń-Sokół - Sandecja (sb, 14). ©℗

PIŁKA NOŻNA IV, V liga

IV LIGA

PCIMIANKA - CRACOVIA II 1:0 (0:0)
Bramka: 1:0 Pawlenko 90+4.
Pcimianka: Leszczyński - Jeziorski, Spiwak, Pawlenko - Ciesielski, Abdullahi, Mazur, Dziadkowiec (82 Mamica) - Małota (88 Usahow), Malik (90 Fujak), Gruszkowski.
Cracovia II: Malinowski - Żołądź, Wójcik (34 Pestka), Lusiusz - Piekarz (62 Kęska), Lachowicz, Strózik, Sutor - Pomietło (71 Tabor), Doba, Bzdyl (78 Wierzbicki).
Żółte kartki: Mazur, Ciesielski. Widzów: 150.

Cracovia miała przewagę, sporo sytuacji, ale grała nieskutecznie. Niewykorzystane okazje zemściły się na „Pasach". W doliczonym czasie gry Pawlenko zdobył po rzucie rożnym gola na wagę trzech punktów. **(ŻUK)**

LIMANOVIA LIMANOWA - ORZEŁ RYCZÓW 0:1 (0:0)
Bramka: 0:1 Gołąb 77.
Limanovia: Pietrzak - M. Palacz (85 Kulig), Witek, Czachura, Wójcik - Krzyżak (67 P. Kurek), Matras, Kurczab, K. Palacz (80 Bojanowski) - Mrózek (60 Jacak), Nowak.
Orzeł: Zając - Banasik, Prochownik (58 Kura), Para, Ostafin (66 Onwudi) - Gołąb, Kosiba, Seweryn (46 Surówka), Mizia (88 O. Kulig) - Konieczny, Zięba.
Sędziował: Mateusz Czuchra (Nowy Sącz). Żółte kartki: Krzyżak - Banasik, Prochownik, Gołąb, trener Sadko. Widzów: 100.

Faworytem meczu byli przyjezdni, którzy od pierwszego gwizdka rzucili się do ataków. Grali jednak nieskutecznie pod bramką Pietrzaka. Limanowianie mieli swoje okazje, najlepszych nie wykorzystali K. Palacz i Mrozek, którzy przegrywali pojedynki z obroną Orła. Kiedy wydawało się, że miejscowi mogą sięgnąć po punkt Gołąb trafił do bramki. Limanowianie nie potrafili już odpowiedzieć i tym samym ich sytuacja w tabeli jest coraz gorsza. **(WOJT)**

SOKÓŁ SŁOPNICE - POPRAD MUSZYNA 3:4 (1:1)
Bramki: 0:1 Bruno 14, 1:1 Nowak 25, 1:2 Mrówka 49, 1:3 Przybycień 65, 2:3 Pach 73, 3:3 Matras 81, 3:4 Bruno 89.
Sokół: Nędza - D. Basta, Pach, Śliwa, Pawłowski - Florek, Augustyn, Nowak, Zawiślan (90 Goliński) - Kordeczka, Kuchnia (63 Matras).
Poprad: Urlik - Stawiarski (60 Przybycień), Szufryn, Orzechowski, Mrówka - Kuc, Chmelenko, Szeliga, Bruno - A. Basta, Hutyria (90 Podgórski).
Sędziował: Mateusz Pytel (Kraków). Żółte kartki: Pawłowski, Florek, Zawiślan, Matras, Goliński - Przybycień, Szufryn. Widzów: 150.

Sporo emocji na boisku w Słopnicach. Pierwsza połowa wyrównana, oba zespoły zdobyły po golu po ładnych akcjach. Po zmianie stron przewagę osiągnęli goście. W 49 min Mrówka z pola karnego uderzył precyzyjnie, a w 65 min rezerwowy Przybycień zaskoczył bramkarza. To nie był koniec emocji. Pach i Matras po precyzyjnych zagraniach doprowadzili do remisu. Muszynianie po raz kolejny grali jednak do końca. W 89 min Bruno strzałem przy słupku dał przyjezdnym komplet punktów. **(WOJT)**

Wolania Wola Rzędzińska - MKS Trzebinia 2:2 (0:0), Wróbel 84 samob., Buras 90+4 - Wróbel 90+3, Zembol 90+6; **Bruk-Bet Termalica II Niecieczа - LKS Jawiszowice 0:4 (0:3)**, Kawka 30, Pitry 39 karny, Nagi 43, Borkała 57; **Podhalanin Biecz - Watra Białka Tatrzańska 2:1 (0:1)**, Magdziarczyk 70, Cieśla 84 - Styrczula 24 karny; **Glinik Gorlice - Lubań Maniowy 1:0 (1:0)**, Stasik 25; **Dalin Myślenice - BKS Bochnia 0:1 (0:0)**, Andruszko 55; **Wieczysta II Kraków - Kalwarianka Kalwaria 1:2 (0:2)**, Bargiel 75 - Daniel 3, Palonek 43. Pauzował Beskid Andrychów.

1. Glinik Gorlice	14	31	23-16
2. Cracovia II	15	30	45-18
3. Kalwarianka	15	29	31-21
4. Orzeł Ryczów	14	28	24-15
5. LKS Jawiszowice	14	24	30-20
6. Poprad Muszyna	14	23	22-21
7. Beskid Andrychów	14	22	24-19
8. MKS Trzebinia	14	21	24-25
9. Dalin Myślenice	15	20	20-23
10. Pcimianka Pcim	14	19	23-29
11. Bruk-Bet Termalica II	14	19	34-28
12. Bocheński KS	14	17	19-21
13. Podhalanin Biecz	14	17	20-27
14. Watra Białka Tatrz.	14	16	17-22
15. Wieczysta II Kraków	14	15	23-26
16. Lubań Maniowy	14	14	12-27
17. Sokół Słopnice	14	13	23-35
18. Wolania Wola Rz.	14	11	19-31
19. Limanovia Limanowa	15	11	16-25

V LIGA

Grupa wschodnia: Okocimski Brzesko - Tarnovia 2:2, Szreniawa Nowy Wiśnicz - Kolejarz Stróże 1:0, Zalesianka Zalesie - LKS Szaflary 2:0, GLKS Gromnik - Unia II Tarnów 0:1, KS Nowa Jastrząbka-Żukowice - Orzeł Dębno 2:1, Gród Podegrodzie - Metal Tarnów 3:1, Dunajec Nowy Sącz - Dunajec Zakliczyn 3:2, Jordan Jordanów - Łęgovia Łęg Tarnowski 3:3.

1. Okocimski KS Brzesko	12	34	42-12
2. Gród Podegrodzie	12	28	40-16
3. Metal Tarnów	12	23	43-16
4. Dunajec Nowy Sącz	11	23	22-17
5. Kolejarz Stróże	12	22	21-15
6. Jordan Jordanów	12	19	29-29
7. KS Nowa Jast.-Żuk.	11	17	28-16
8. Orzeł Dębno	12	17	22-23
9. Zalesianka Zalesie	12	15	28-22
10. Dunajec Zakliczyn	12	15	22-27
11. Łęgovia Łęg Tarnowski	12	14	23-36
12. Szreniawa N. Wiśnicz	11	13	18-24
13. LKS Szaflary	11	10	16-26
14. Unia II Tarnów	12	9	9-21
15. Tarnovia Tarnów	12	5	13-35
16. GLKS Gromnik	12	3	6-47

Grupa zachodnia: Pogoń Skotniki - Kmita Zabierzów 0:0, Tempo Białka - Raba Dobczyce 1:2, Sokół Kocmyrzów Baranówka - Węgrzcanka Węgrzce Wielkie 3:1, Garbarnia Kraków - Jutrzenka Giebułtów 2:3, Błękitni Modlnica - KS Chełmek 1:1, Przebój Wolbrom - Hutnik II Kraków 1:2, Niwa Nowa Wieś - Radziszowianka Radziszów 2:1, Unia Oświęcim - Victoria 1918 Jaworzno 1:3 . Pauzowała Skawa Wadowice.

1. Tempo Białka	12	25	29-14
2. Hutnik II Kraków	12	25	35-13
3. Niwa Nowa Wieś	11	25	25-17
4. KS Chełmek	11	24	26-16
5. Victoria 1918 Jaworzno	12	23	23-13
6. Jutrzenka Giebułtów	11	18	20-26
7. Raba Dobczyce	11	18	23-19
8. Przebój Wolbrom	11	17	22-18
9. Garbarnia Kraków	11	17	16-16
10. Radziszowianka	12	16	19-17
11. Unia Oświęcim	11	12	20-20
12. Węgrzcanka Węgrzce W.	11	11	15-23
13. Błękitni Modlnica	11	9	22-35
14. Pogoń Skotniki	12	9	15-28
15. Skawa Wadowice	11	8	9-19
16. Sokół Kocmyrzów B.	11	7	17-29
17. Kmita Zabierzów	11	6	4-17

(BK)

eprasa.pl c7d0f3d2eb

Częściej grać przy siatce i przejmować inicjatywę

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

W czwartek fani Igi Świątek poznali nazwisko jej nowego trenera. Miejsce Tomasza Wiktorowskiego zajął Wim Fissette, w przeszłości pracujący m.in. z Kim Clijsters i Naomi Osaką.

Belgijski szkoleniowiec Wim Fissette w czwartkowy wieczór zjadł w towarzystwie pozostałych członków zespołu Igi Świątek uroczystą kolację powitalną, a już od piątku rozpoczął wspólne treningi z pierwszą rakietą świata.

Trener w rozmowie z Eurosportem odsłonił kulisy nawiązania współpracy ze Świątek:

- Jej menedżerka skontaktowała się ze mną jakieś dziesięć dni temu. Chciała wiedzieć, czy jestem zainteresowany i dostępny. Kiedy moja współpraca z Naomi Osaką dobiegła końca, liczyłem, że zadzwoni do mnie inna zawodniczka, a jeśli to możliwe, ktoś taki jak Iga - ujawnił.

- Znam Igę od 2018 roku, gdy wygrała Wimbledon juniorek. Moment, w którym otrzymałem propozycję współpracy, był jednym z najpiękniejszych w mojej karierze. Od wielu lat oglądam jej mecze i czymś fantastycznym będzie móc z nią współpracować. Nie miałem wątpliwości. To było to, co chciałem zrobić - przyznał.

Wim zdradził także, jakie postawił cele przed sobą i polską tenisistką. Przyznał także, co będzie kluczowe we współpracy z Igą.

- Na pewno naszym celem jest to, żeby Świątek zaczęła dokładać kolejne tytuły wielkoszlemowe również na innych nawierzchniach. Sezon na kortach ziemnych ma swoją specyfikę. Rozgrywa się bardzo dużo meczów, turniejów w krótkim czasie. Trzeba wejść w rytm, zdobyć pewność siebie, a po Paryżu jest czas, żeby przejść na inne nawierzchnie. Będzie wtedy okazja, żeby popracować nad grą na innych nawierzchniach i tam postarać się o sukces - przyznał Fissette, którego zawodniczki dotychczas nigdy nie triumfowały na Roland Garros, w przeciwieństwie do trzech pozostałych turniejów Wielkiego Szlema.

FOT. SZYMON GRUCHALSKI

Świątek ma zdobywać kolejne szlemy, również na innych nawierzchniach niż glina

Zdaniem nowego szkoleniowca, liderka światowego rankingu zmieni sposób gry, będzie częściej atakować przy siatce.

- Oczywiście Iga ma swoje atuty, ale musi też się cały czas rozwijać. Musimy spędzić czas razem i zobaczyć, jak ona czyta grę. Jak się porusza, jak się rozwija. Musimy spędzić czas razem i ustalić pewne cele. Mocno bazuję w swojej pracy na danych. Chcę, aby Iga częściej podchodziła do siatki, aby przejmowała inicjatywę. Myślę, że potrzeba na to kilku miesięcy - zawyrokował Fissette.

Nowy trener Świątek w tych dniach skoncentruje się przede wszystkim na tym, co czeka Igę w najbliższym czasie.

Na początku listopada 23-letnia raszynianka będzie bronić w stolicy Arabii Saudyjskiej - Rijadzie tytułu w WTA Finals, zdobytego przed rokiem w meksykańskim Cancun.

Fissette doskonale zdaje sobie sprawę, jak istotny będzie jego debiut u boku Igi w kobiecym „Masters".

- W takiej sytuacji, po zmianie trenera i dłuższej przerwie, jest się fizycznie i psychicznie odświeżonym, co może pomóc. Ale z drugiej strony może też brakować rytmu meczowego. Pierwszy mecz będzie kluczowy. Jeśli go wygra, potem nie powinno być problemów. Iga zazwyczaj zaczyna rok dobrze, więc ona nie potrzebuje wiele meczów, aby złapać rytm - wyjaśnił Belg.

Również Świątek zdradziła, dlaczego zdecydowała się właśnie na wybór Fissette'a.

- Brałam pod uwagę kompetencje, bardzo duże doświadczenie i osobowość. Ale też ważna jest dla mnie oczywiście wizja mojego tenisa. Istotne jest dla mnie to, jak nam się rozmawia, jakim Wim wydaje się być człowiekiem, bo na tourze z trenerem spędza się bardzo dużo czasu. Dlatego tego rodzaju decyzje są dla mnie tak ważne i dlatego poświęcam im sporo czasu. Najpierw będę przyzwyczajała się do komunikowania z trenerem po angielsku, co będzie dla mnie nowością - wyznała Iga. ©℗

Takiego CV można pozazdrościć. Tenisistą był kiepskim, ale trenerem jest super!

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Kim Clijsters, Sabine Lisicki, Simona Halep, Wiktoria Azarenka, Petra Kvitova, Angelique Kerber, Naomi Osaka. Wszystkie te panie łączy jeden człowiek - belgijski szkoleniowiec Wim Fissette.

Od kilku dni do grona tych niezwykle utytułowanych tenisistek dołączyła nasza Iga Świątek. Kim jest Wim Fissette - nowy trener liderki światowego rankingu WTA?

Belgijski szkoleniowiec, mimo młodego wieku (rocznik 1980), ma już w swoim zawodowym CV sześć tytułów wielkoszlemowych! Wcześniej grał w tenisa, nawet na poziomie co nieco profesjonalnym - 23 sierpnia 1999 roku osiągnął swoje najwyższe 1291. miejsce w rankingu singlowym ATP...

Na korcie nie dorobił się żadnej fortuny. Ba, zarobione 1500 dolarów wypadają śmiesznie w porównaniu z dochodami jego podopiecznych...

Filozofia trenerska

Wim Fissette jest pierwszym zagranicznym trenerem Igi Świątek, która wcześniej współpracowała z Piotrem Sierzputowskim i Tomaszem Wiktorowskim. To właśnie pod wodzą tego drugiego osiągnęła największe sukcesy - m.in. cztery tytuły wielkoszlemowe oraz pierwsze miejsce w światowym rankingu.

Polka po zakończeniu pracy z Wiktorowskim zapewniła, że chce się nadal rozwijać, a pomóc ma jej w tym właśnie doświadczony Wim Fissette, którego filozofia trenerska opiera się na pozytywnym nastawieniu, wspólnym z podopiecznymi podejściem do tenisa oraz zespołowości.

- Jestem trenerem, którego celem jest pomoc najlepszym zawodniczkom świata w osiągnięciu pełni ich potencjału - napisał Belg na swojej stronie internetowej.

Trudne początki

- Wierzę w magię pozytywnego wzmocnienia. Kiedy wkładasz w pracę wysiłek, upewniam się, że to chwalę, jednocześnie krytykując błędy. Zawsze szukam sposobów, abyś był lepszy niż poprzedniego dnia - można przeczytać na stronie trenera.

W 2009 roku Wim Fissette po raz pierwszy pełnił funkcję trenera. Początkowo był sparingpartnerem Kim Clijsters, a został oficjalnym szkoleniowcem, gdy ta wróciła do WTA Tour.

FOT. IMAGO SPORT AND NEWS/EAST NEWS

Ojciec dwójki dzieci Belg Wim Fissette ma reputację jednego z najlepszych trenerów w cyklu WTA Tour

Pod jego kierownictwem Clijsters wygrała US Open, w którym brała udział korzystając z „dzikiej karty" i z powodzeniem obroniła tytuł dwanaście miesięcy później.

Wygrała także turniej WTA Tour Championships 2010, a niedługo potem, na początku kolejnego roku, Australian Open 2011. Przez jeden tydzień, w 2011 roku, była numerem 1 na świecie. W tym samym roku Fissette i Clijsters zakończyli współpracę.

W lutym 2015 roku Fissette został trenerem byłej liderki światowego rankingu Wiktorii Azarenki.

W chwili objęcia stanowiska Białorusinka z Mińska zajmowała 50. miejsce w światowym rankingu. Fissette pozostał z Azarenką do połowy 2016 roku, kiedy to ogłosiła, że jest w ciąży z Billem McKeague.

W 2017 roku Fissette rozpoczął współpracę z Angelique Kerber - dwukrotną mistrzynią Wielkiego Szlema i byłą numer 1 na świecie.

Niemka miała wcześniej nieudany sezon i wypadła z pierwszej „dwudziestki". Wraz z belgijskim szkoleniowcem dotarła do półfinału Australian Open, a następnie wygrała Wimbledon.

W październiku 2018 roku podjęli jednak decyzję o zakończeniu współpracy ze względu na różnice w wizji dalszej kariery Kerber. Fisette wrócił wówczas do współpracy z Wiktorią Azarenką, z którą współpracował do 2019 roku.

Azjatycka przygoda

W latach 2020-2022 pracował z Naomi Osaką, która wygrała w tym czasie dwa turnieje wielkoszlemowe - US Open 2020 oraz Australian Open 2021. Zawiesili współpracę w związku z urlopem macierzyńskim Japonki.

Latem 2023 roku Tennis World poinformował, że Belg urodzony w niewielkim Sint-Truiden, w prowincji Limburgia, został trenerem Zheng Qinwen. Według Chinki, we wrześniu 2023 roku, Fissette „zerwał kontrakt", by ponownie dołączyć do zespołu Osaki.

We wrześniu 2024 roku reprezentantka Kraju Kwitnącej Wiśni ogłosiła, że rozstała się z Fissette.

17 października tego roku Iga Świątek postanowiła, że jej nowym trenerem zostanie właśnie Fissette.

Żona męża

- Wim trenerem pierwszej na świecie Świątek! Rodzina jest bardzo dumna - przekazała wieści żona Belga Jasmien Clijsner za pośrednictwem mediów społecznościowych.

Małżonka nowego trenera Igi Świątek nie jest postacią anonimową w świecie show-biznesu. W przeszłości zajmowała się modelingiem i pracowała dla takich agencji, jak Models Office, Flag Models, Chocmodels i Network Models.

W 2008 roku Clijsner zdobyła tytuł licencjata w zakresie zarządzania komunikacją, trzy lata później uzyskała tytuł magistra nauk komunikacyjnych.

W sztabie polskiej tenisistki pozostali fizjoterapeuta i trener przygotowania motorycznego Maciej Ryszczuk, psycholog Daria Abramowicz oraz sparingpartner Tomasz Moczek. ©℗

eprasa.pl c7d0f3d2eb

Arsenal traci dystans, Real wciąż niepokonany

Filip Bares, (krzyk)
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Arsenal niespodziewanie przegrał z Bournemouth 0:2 w 8. kolejce Premier League. Od 37. minuty grał Jakub Kiwior i zawinił przy drugim golu.**

Od 30. minuty goście grali w dziesiątkę, bo z czerwoną kartką boisko opuścił Francuz William Saliba, który sfaulował szarżującego na bramkę rywala jako ostatni obrońca. Kilka minut później hiszpański trener Mikel Arteta zdecydował się wprowadzić na plac gry Kiwiora w miejsce Raheema Sterlinga, aby „załatać dziurę" w środku defensywy.

Gospodarze wykorzystali grę w przewadze w 70. min. Po sprytnym rozegraniu rzutu rożnego akcję wykończył Szkot Ryan Christie. Kilka chwil później Kiwior źle odegrał piłkę do swojego bramkarza Davida Rayi, a Hiszpan, próbując ratować sytuację, sprokurował rzut karny. „Jedenastkę" wykorzystał Holender Justin Kluivert. To pierwsze ich zwycięstwo nad Arsenalem od 2018 roku.

PREMIER LEAGUE

8. kolejka: Tottenham - West Ham 4:1 (Kulusevski 36, Bissouma 52, Areola 55 samob., Son 60 - Kudus 18), **Fulham - Aston Villa 1:3** (Jimenez 5 - Rogers 9, Watkins 59, Diop 69), **Manchester United - Brentford 2:1** (Garnacho 47, Hojlund 62 - Pinnock 45+5), **Southampton - Leicester 2:3** (Archer 8, Aribo 28 - Buonanotte 64, Vardy 74 z karnego, Ayew 90+8), **Bournemouth - Arsenal 2:0** (Christie 70, Kluivert 79 z karnego), **Wolverhampton - Manchester City 1:2** (Larsen 7 - Gvardiol 33, Stones 90+5), **Liverpool - Chelsea 2:1** (Salah 29 z karnego, Jones 51 - Jackson 48).

Bohaterem hitu 7. kolejki Bundesligi był napastnik Bayernu Harry Kane, który strzelił trzy gole Stuttgartowi. Minutę przed końcem regulaminowego czasu skrzydłowy Kingsley Coman ustalił wynik spotkania.

BUNDESLIGA

7. kolejka: Borussia Dortmund - St. Pauli 2:1 (Bensebaini 43, Guirassy 83 - Smith 78), **Borussia Moenchengladbach - Heidenheim 3:2** (Itakura 22, Kleindienst 62, 75 z karnego - Scienza 12, Pieringer 80 z karnego), **TSG Hoffenheim - VfL Bochum 3:1** (Kramarić 11, Bulter 65, Tabaković 90+3 - Gamboa 76), **SC Freiburg - FC Augsburg 3:1** (Grifo 34, Lienhart 37, Gunter 45+1 - Tietz 65), **1. FSV Mainz - RB Lipsk 0:2** (Simons 20, Orban 37), **Bayer Leverkusen - Eintracht Frankfurt 2:1** (Andrich 25, Boniface 72 - Marmoush 16 z karnego), **Bayern Monachium - VfB Stuttgart 4:0** (Kane 57, 61, 80, Coman 89).

Real Madryt do 42 spotkań przedłużył znakomitą serię meczów bez porażki w La Liga. Po raz ostatni Królewscy zeszli z boiska pokonani 24 września 2023 roku, kiedy to przegrali derbowe spotkanie z Atletico. Bilans ostatnich jedenastu miesięcy jest znakomity – aż 31 wygranych i jedenaście remisów. Barcelona z Robertem Lewandowskim w składzie i z Wojciechem Szczęsnym na ławce rezerwowych, mierzyła się z Sevillą w niedzielę po zamknięciu wydania.

LA LIGA

10. kolejka: Alaves - Valladolid 2:3 (Martinez 6, Garcia 90 - Sylla 17 z karnego, Amallah 72 z karnego, Tuhami 76), **Athletic - Espanyol 4:1** (Vivian 6, Williams 28 i 30, Berenguer 55 - Tejero 90), **Osasuna Pampeluna - Betis Sewilla 1:2** (Torro 59 - Roque 7, Avilla 73), **Girona - Real Sociedad 0:1** (Oyarzabal 44), **Celta Vigo - Real Madryt 1:2** (Swedberg 51 - Mbappe 20, Vinicius Junior 66).

LIGUE 1

8. kolejka: Monaco - Lille 0:0, Brest - Rennes 1:1 (Del Castillo 54 z karnego - Jota 86), **Saint Etienne - Lens 0:2** (Frankowski 20, Labeau-Lascary 79), **PSG - Strasbourg 4:2** (Mayulu 18, Asensio 47, Barcola 66, Lee 90 - Mara 58, Diong 90+2).

SERIE A

8. kolejka: Como - Parma 1:1 (Paz 45 - Bonny 20), **Genoa - Bologna 2:2** (Pinamonti 73 i 85 - Orsolini 37, Odgaard 56), **Milan - Udinese 1:0** (Chukwueze 13), **Juventus - Lazio 1:0** (Gila 85 samob). ©℗

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Jakub Kiwior z Arsenalu nie będzie dobrze wspominał meczu angielskiej Premier League z Bournemouth

Hokej Derby Małopolski miały jednostronny przebieg

„Pasy" gromią mistrza Polski

Jacek Żukowski, Maciej Zubek
sport@polskapress.pl

HOKEJ. **Do niespodzianki doszło w Krakowie - Unia nie miała wiele do powiedzenia.**

COMARCH CRACOVIA - RE-PLAST UNIA OŚWIĘCIM 9:4 (1:1, 5:1, 3:2)

Bramki: 0:1 Olsson Trkulja (Ackered, Marklund) 4, 1:1 Marzec (Bezwiński) 7, 2:1 Jarosz (Sterbenz, Dziurdzia) 24, 3:1 Jarosz (Kruczek, Younan) 27, 4:1 Lundgren (D. Kapica) 30, 5:1 Lundgren 31 karny, 5:2 Karjalainen (Prokopiak, Olsson Trkulja) 32, 6:2 Bezwiński 38, 7:2 Johansson (Kamieniew) 45, 8:2 Bezwiński (Brynkus) 49, 8:3 Olsson Trkulja (Marklund, Olsson) 50, 9:3 D.Kapica (Wahlgren) 59, 9:4 Soderberg (Marklund, Ackered) 60 .

Cracovia: D'Orio - Brandhammar, Kamieniew, Mocarski, Olsson, Johansson - Kruczek, Younan, Lundrgen, Wahlgren, D. Kapica - Wanacki, Bieniek, Brynkus, Bezwiński, Marzec - Jaracz, Tynka, Sterbenz, Jarosz, Dziurdzia.

Unia: Płonka - Bezuska, Djukow, Krzemień, Liljewall, Dziubiński - Vertanen, Uimonen, Ahopelto, Heikkinen, Karjalainen -Soderberg, Ackered, Olsson, Olsson Trkulja, Marklund oraz Prokopiak, Łoza, Galant, Prusak.

Sędziowali: P. Breske, M. Krzywda. **Kary:** 8 - 6 min. **Widzów:** 1200.

FOT. CRACOVIA.PL

Johan Lundgren ze spokojem wykorzystał rzut karny. W sumie Szwed zdobył dwa gole w tym spotkaniu

Re-Plast Unia Oświęcim przegrała w lidze do niedzieli tylko dwa mecze i choć odpadła z Ligi Mistrzów to była zdecydowanym faworytem konfrontacji w Krakowie. Jednak została pokonana.

W zespole mistrza Polski nastąpiła zmiana w bramce - Lundina zastąpił Płonka. U krakowian nie zagrał Jaśkiewicz. Goście świetnie zaczęli, wykorzystując pierwszą grę w przewadze. Ale „Pasy" nie załamały się i po podaniu Bezwińskiego Marzec pokonał Płonkę. Próbował w indywidualnej akcji Johansson, ale strzelił niecelnie. Potem bliski szczęścia po zagraniu „od zakrystii" był Sterbenz, ale Płonka w ostatniej chwili uratował swój zespół. Unia przycisnęła w końcówce – ładną interwencją popisał się D'Orio.

II tercję oświęcimianie zaczęli od uderzenia Karjalainena – dobrze pilnował słupka krakowski bramkarz. Odpowiedział Marzec, ale Płonka pokazał, że zna swój fach. Krakowianie byli jednak dobrze usposobieni, zza bramki podawał Sterbenz, a nadjeżdżający Jarosz huknął na 2:1. Ewidentnie ten mecz układał się gospodarzom – niebawem na strzał z linii niebieskiej zdecydował się Younan, krążek odbił się rykoszetem od Jarosza i „Pasy" wygrywały 3:1. Unia rzuciła się do ataków i dantejskie sceny rozgrywały się pod bramką D'Orio, który obronił strzały Karjalainena i Uimonena. Potem „Pasy" zagrały 5 na 4 i ten okres przyniósł im kolejnego gola. Lundgren znalazł lukę między parkanami bramkarza i padł gol na 4:1.

Minutę później sam na sam z golkiperem był Marzec, ale w tej sytuacji górą był bramkarz. A niebawem szarżujący Brynkus był faulowany, a karnego ze stoickim spokojem wykorzystał Lundgren. Unia jeszcze odpowiedziała, ale było widać, że miejscowi są nakręceni. Szczególnie Jarosz, który znów miał szansę. Koncert gospodarzy trwał i szóstego gola zdobył Bezwiński. Było po meczu.

PODHALE NOWY TARG - TEXOM STS SANOK 3:5 (0:0, 0:3, 3:2)

Bramki: 0:1 Huhdanpaa (Bukowski) 23, 0:2 Dobosz (Karlsson) 30, 0:3 Sienkiewicz (Musioł) 35, 0:4 Bryzgałow (Filipek, Karlsson) 45, 1:4 Szczechura (Szczerba, Wajda) 45, 2:4 Szczechura (Szczerba, Kolusz) 51, 3:4 Neupauer (Szczerba, Szczechura) 59, 3:5 Huhdanpaa (Dobosz) 60.

Podhale: Bizub - Wajda, Horzelski, Szczechura, Kolusz, Szczerba - Mrugała, Tomasik, Kamiński, Neupauer, Wielkiewicz - Michalski, Pangiełow Jułdaszew, Jarczyk, Malasiński, Bryniarski oraz Bury.

W I tercji Podhale miało więcej okazji, ale było nieskuteczne. Gra 5 na 4 dała przyjezdnym prowadzenie, które potem powiekszyli. Ale końcówka była dla nich nerwowa.

Inne mecze, piątek: Re-Plast Unia Oświęcim - Energa Toruń 5:3, STS - Comarch Cracovia 1:3, Zagłębie Sosnowiec - Podhale Nowy Targ 11:1, GKS Katowice - JKH Jastrzębie 1:3; **niedziela**: JKH - Tychy 4:2, Energa - Katowice 2:1 . ©℗

1. GKS Tychy	14	33	52-27
2. Re-Plast Unia Oświęcim	13	30	49-30
3. JKH GKS Jastrzębie	14	27	54-36
4. Comarch Cracovia	13	26	60-39
5. GKS Katowice	14	21	40-33
6. Zagłębie Sosnowiec	13	19	37-32
7. Energa Toruń	14	18	42-46
8. Texon STS Sanok	14	6	20-56
9. Podhale Nowy Targ	14	3	28-83

Krótko

Solna nie zwalnia
W 5. kolejce I ligi siatkarek Solna Wieliczka odniosła czwarte zwycięstwo, pokonując na wyjeździe Płomień Sosnowiec 3:0 (25:14, 25:20, 25:20) i jest liderem tabeli. Gorzej w I lidze mężczyzn idzie AZS AGH Kraków. Porażka w 6. kolejce u siebie z BAS Białystok 1:3 (29:27, 21:25, 20:25, 22:25) była piątą w sezonie; zespół zajmuje 12. miejsce (na 16). Wczorajszy mecz Barkomu Każany Lwów (którego bazą w PlusLidze jest Tarnów), na wyjeździe z Norwidem Częstochowa, zakończył się po zamknięciu wydania. **(ART)**

Derby pod koszem
W sobotę rozegrano derby Krakowa w I lidze koszykarek. W hali przy ul. Reymonta górą była ekipa AZS Politechniki Korony, która pokonała Wisłę CanPack 61:58. **(BK)**

Kubica mistrzem
Zespół Orlen Team AO by TF z Robertem Kubicą w składzie zajął drugie miejsce w 4-godzinnym wyścigu na portugalskim torze w Portimao i zapewnił sobie tytuł w kategorii LMP2 w European Le Mans Series. Krakowianin po raz drugi w karierze został mistrzem, pierwszy raz w sezonie 2021, gdy startował w belgijskim Team WRT. **(PAP)**

Sport w telewizji
14 Polsat Sport 1, 18 Polsat Sport 2 tenis: turniej ATP w Wiedniu, **14 Polsat Sport 2, 20 Polsat Sport 3** tenis: turniej ATP w Bazylei, **17.30 Polsat Sport 1** siatkówka: MKS Kalisz - UNI Opole, **18.55 Canal+ Sport 3, Canal+ Sport 5** piłka nożna: Radomiak - Puszcza Niepołomice, **19 TVP Sport** piłka nożna: Stal Rzeszów - Ruch Chorzów, **20.30 Polsat Sport 1** piłka ręczna: Zagłębie Lubin - Śląsk Wrocław, **20.40 Eleven Sports 1** piłka nożna: Hellas Werona - AC Monza, **20.55 Eleven Sports 2** piłka nożna: Valencia - UD Las Palmas. **(KRZYK)**

Powiew świeżości w skokach. Junior pogodził faworytów

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Letnie mistrzostwa Polski, które odbyły się w Zakopanem, przyniosły sporą sensację. Złoty medal wywalczył junior z Poronina Klemens Joniak.**

Można powiedzieć, że w naszych skokach jest wreszcie powiew świeżości. W ostatnich latach o zwycięstwo w MP zazwyczaj walczyli ci sami zawodnicy. Tym razem faworytów pogodził 19-latek z Porońca Poronin. Co ciekawe, ostatni raz mistrzem w tak młodym wieku został w 1998 r. Krystian Długopolski. Na triumf nastolatka trzeba było czekać ponad ćwierć wieku!

- Fajnie, że pojawiają się tacy zawodnicy. Zresztą on już wcześniej pokazywał, na co go stać. Trzeba być zadowolonym, że w końcu pojawiają się nowe twarze - mówił prezes PZN Adam Małysz w TVP Sport.

Mistrzostwa na igelicie rozegrano w nietypowej formule - bez przeliczników za wiatr (do obsługi zawodów nie udało się znaleźć firmy z takim systemem). Trudno ocenić, jaki miało to wpływ na końcowe wyniki, ale patrząc na przebieg rywalizacji, Joniak zasłużył na sukces. W piątkowym konkursie indywidualnym oddał dwa dobre skoki. O ile pierwszy (104,5 m) ktoś złośliwie mógłby nazwać „przypadkiem", to w drugim, gdy 19-latek z pozycji lidera zamykał zawody (a miał przewagę tylko 2,5 pkt), pokazał, że jest moc. Młodzian wytrzymał presję (102 m, z obniżonej belki) i odniósł życiowy sukces. Srebro zdobył Paweł Wąsek, a brąz Dawid Kubacki, zabrakło leczącego uraz kolana Kamila Stocha. W sobotę WSS Wisła (Aleksander Zniszczoł, Tomasz Pilch, Piotr Żyła i Paweł Wąsek) obroniło tytuł drużynowego mistrza Polski. Wśród kobiet złoto zdobyła Anna Twardosz, wyprzedzając Nicole Konderlę i Natalię Słowik.

Wyniki MP: 1. Klemens Joniak 274,2 (104,5 i 102 m), 2. Paweł Wąsek 265,7 (102,5 i 99,5 m), 3. Dawid Kubacki 255,2 (98,5 i 98,5 m), 4. Kacper Juroszek 253,7 (97,5 i 99 m), 5. Maciej Kot 250,7 (102 i 94,5 m), 6. Piotr Żyła 249,7 (97 i 97,5 m). ©℗

eprasa.pl c7d0f3d2eb

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

DĘBNIKI pokój tel. 604-300-910

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA skupujemy 888-025-123

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

MURARZ - cieśla praca w Niemczech. Firma TOP BUD 2 w Nowym Sączu zatrudni do pracy na budowach. Zapewniamy umowy o pracę, ubezpieczenie społeczne w Niemczech, dojazd i zakwaterowanie, Wymagamy potwierdzenie posiadanych kwalifikacji.Kontakt 18 449 08 30, 513-764-303 /e-mail biuro@topbud2.pl lub przy ul.1 Maja 5 w Nowym Sącz

NIEMCY, cieśla, murarz, malarz, hydr., spaw., tokarz CMC, ślus. el. 601218955

OCHRONA Kraków z gr. niepełnosprawności- 784-074-035

OCHRONA Skawina, Chrzanów z gr. niepełnosprawności- 784-074-035

SERWIS sprzątający Modlnica-784-074-035

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus w Październiku 1050 zł, w górach koło Wadowic, tel.: 517-958-006.

Matrymonialne

KAWALER 50 lat rencista, majętny. Szukam rencistki, dziewczyny wiek 20-40 lat, może być z dzieckiem. Mile widziana fryzjerka, sprzedawczyni, masażystka. Tel. 730-244-629 Adam z Oświęcimia

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

czytaj
sportowy24.pl

REKLAMA 0011193500

Syndyk Masy Upadłości Piotra Guzika w upadłości zam. w Krakowie ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie konkursu ofert, nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości

Przedmiotem procedury konkursowej jest prawo własności do lokalu mieszkalnego nr 9 przy ul. Janowa Wola 7a w Krakowie. Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórza w Krakowie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę o numerze KR1P/00195692/5 (operat szacunkowy ww. nieruchomości znajduje się do wglądu w Biurze Syndyka w Krakowie).

Sprzedaż ww. nieruchomości może odbyć się za cenę nie niższą niż 80% wartości ceny oszacowania, tj. 718 160,00 zł brutto

Szczegółowe informacje uzyskać można pod adresem:

Biuro Syndyka
31-564 Kraków, al. Pokoju 78, pok. 313
tel. (12) 420-26-89
www.syndykmasy.pl e-mail: biuro@syndykmasy.pl

Na stronie internetowej Biura Syndyka (syndykmasy.pl w zakładce „oferty sprzedaży – nieruchomości") znajdują się informacje dotyczące ustalenia terminu obejrzenia nieruchomości, terminu składania ofert, terminu rozstrzygnięcia konkursu ofert czy regulamin procedury konkursowej.

REKLAMA 0011193135

Znak sprawy:
GKM.6721.1.5.2024
GKM.6721.1.5.2024

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w sołectwie Przeciszów – etap III oraz o ponownym (III) wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w sołectwie Las.

Na podstawie art. 17 pkt 9 i pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), w związku z art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz art. 39 w związku z art. 46, art. 54 ust. 2 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112)

zawiadamiam

- **o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w sołectwie Przeciszów – etap III oraz**
- **o ponownym (III) wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w sołectwie Las**

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od dnia 29 października 2024 r. do dnia 21 listopada 2024 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Przeciszów, ul. Podlesie 1, 32-642 Przeciszów, biuro nr 207, I piętro, w godzinach pracy urzędu.

Ponadto projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony zostanie także na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu w zakładce:

- Menu Przedmiotowe/Zagospodarowanie Przestrzenne/ Plan/ sołectwo Przeciszów etap III,
- Menu Przedmiotowe/Zagospodarowanie Przestrzenne/ Plan/Sołectwo Las.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w ww. projektami miejscowego planu rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 12 listopada 2024 r. (wtorek)** w Domu Kultury w Przeciszowie, ul. Długa 6, sala narad na piętrze,

- **o godz. 15.00 sołectwo Przeciszów etap III natomiast**
- **o godz. 15.30 ponowne III wyłożenie sołectwa Las**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Przeciszów, 32-642 Przeciszów, ul. Podlesie 1, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: gmina@przeciszow.pl, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 6 grudnia 2024 r.** ***Wzór formularza uwagi, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509) do pobrania w siedzibie urzędu i na stronie BIP urzędu.***

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112), o możliwości zapoznania się, w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu projektu planu miejscowego, z dokumentacją sprawy w miejscu i terminach wskazanych powyżej.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ww. ustawy, projekt miejscowego planu wymieniony wyżej podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym – z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa – w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa wcześniej.

Wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy – należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 6 grudnia 2024 r.** do Wójta Gminy Przeciszów.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Przeciszów.

KLAUZULA RODO W ZWIĄZKU ZE SPORZĄDZANIEM PROJEKTU ZMIANY PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO POŁOŻONEGO W SOŁECTWIE PRZECISZÓW - ETAP III, ORAZ – o ponownym (III) wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w sołectwie Las W TYM OSÓB SKŁADAJĄCYCH WNIOSKI ORAZ UWAGI DO PLANU:

1. Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO) informujemy, że Administratorem Pani/Pana danych osobowych zawartych we wnioskach jest Wójt Gminy Przeciszów z siedzibą w Urzędzie Gminy Przeciszów przy ul. Podlesie 1, 32-641 Przeciszów. Kontakt do administratora telefoniczny: (33) 841 32 94, e-mail: gmina@przeciszow.pl
2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane w celu rozpatrzenia wniosku/uwagi na potrzeby ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
3. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane na podstawie art. 17 pkt 11-14, w związku z art. 18 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz § 12 pkt 16 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 roku w sprawie wymaganego z zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
4. Dane osobowe będą przechowywane przez okres wynikający z jednolitego rzeczowego wykazu akt
5. Pani/Pana dane mogą zostać udostępnione wyłącznie podmiotom upoważnionym na podstawie przepisów prawa – Wojewodzie Małopolskiemu oraz projektantowi, na podstawie umowy powierzenia
6. Przysługują Pani/Panu następujące prawa związane z przetwarzaniem danych osobowych:
   a) prawo dostępu do swoich danych osobowych,
   b) prawo do żądania sprostowania danych osobowych,
   c) prawo ograniczenia przetwarzania.

W związku z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych prawo, o którym mowa w art. 15 lit g RODO (jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą – wszelkie dostępne informacje o ich źródle) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano.
W przypadku nieprawidłowości przy przetwarzaniu Pani/Pana danych osobowych, masz prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego zajmującego się ochroną danych osobowych, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

REKLAMA 0011194356

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI

Projekt Kolonia Brzeziny Wielkie sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie [dalej: Spółka], działająca pod nadzorem korporacyjnym syndyka masy upadłości Getin Noble Bank S.A. w upadłości, zawiadamia o przetargu pisemnym, którego przedmiotem jest poniższa nieruchomość:

1) Prawo własności nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym stanowiącej działkę oznaczoną numerem geodezyjnym 1058/16, położonej w Pogórskiej Woli, woj. małopolskie, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie, Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr TR1T/00055426/8, za cenę nie niższą niż **458 574,00 PLN (plus ewentualny podatek VAT)**.

Charakterystyka oferty:

1) Kryterium wyboru oferty będzie najwyższa cena.
2) Ceny wywoławcze nieruchomości to kwoty wynikające z wartości rynkowych na podstawie operatów szacunkowych sporządzonych przez rzeczoznawców majątkowych.
3) Oferty należy składać osobiście w biurze w Chorzowie (41-506), ul. Działkowa 8, w dni robocze w godzinach od 8:00 do 19:00 lub przesłać pocztą [decyduje data i godzina wpływu do biura] w terminie wyznaczonym przez Spółkę **Projekt Kolonia Brzeziny Wielkie sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, tj. do dnia 21.11.2024 r.,** przy czym w ostatnim dniu terminu do godzin wskazanych w regulaminie dotyczącym przetargu danej nieruchomości, wraz z adnotacją pozwalającą na zidentyfikowanie, której nieruchomości dotyczy oferta. Szczegółowa treść adnotacji została określona w regulaminie przetargu.
4) Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest uprzednia wpłata wadium w kwocie określonej w regulaminie przetargu, na rachunek bankowy Spółki, o numerze: **80 8436 0003 0000 0026 9543 0009 [Bank MBS]**. Uznanie rachunku bankowego Spółki musi nastąpić najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień otwarcia ofert. Wszystkie opłaty bankowe związane z przelewem wadium ponosi oferent.
5) Rozpoznanie ofert nastąpi w biurze w Chorzowie (41-506) ul. Działkowa 8, w dniu **21.11.2024 r. o godzinach wskazanych w regulaminach przetargów** począwszy od godziny 13:15. Każdy z oferentów jest uprawniony do wzięcia udziału w posiedzeniu, na którym rozpoznane zostaną oferty.
6) W przypadku, jeżeli najwyższe oferty zawierać będą tę samą cenę lub ceny najwyższe różnić się będą o kwotę do 10% wartości najwyższej złożonej oferty, komisja przetargowa zakwalifikuje te oferty do dodatkowej licytacji ustnej, która odbędzie się w tym samym miejscu (ul. Działkowa 8, 41-506 Chorzów), w dniu rozstrzygnięcia przetargów (21.11.2024 r.).
   Kwota postąpienia została określona dla każdego przedmiotu przetargu odrębnie oraz pozostała wskazana w regulaminie.
7) Zawarcie umowy sprzedaży nastąpi w terminie wyznaczonym przez Spółkę, nie dłuższym niż trzy miesiące od dnia rozstrzygnięcia przetargu.
8) Koszty transakcyjne sprzedaży ponosi wyłącznie nabywca.

Wszelkie informacje na temat nieruchomości objętych niniejszym ogłoszeniem, można uzyskać pod numerem telefonu: **+48 32 555 02 37** w dni robocze od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 19:00, jak również drogą elektroniczną pod adresem: **nieruchomosci@dailyservices.pl**.

www.dawro.pl

REKLAMA 0011193521

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI

Syndyk Masy Upadłości Danuty Brózdy osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż z wolnej ręki w trybie konkursu ofert:

1. prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej działki numer 532/3 obręb 0002 Jastrzębia, gmina Lanckorona, o powierzchni 0,0974 ha
   Za cenę nie niższą niż 1/2 wartości oszacowania, tj. **4624,00 zł**
   Wadium wynosi 10% ceny wywołania w tym ogłoszeniu.
2. prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej działki numer 530/1 obręb 0002 Jastrzębia, gmina Lanckorona, o powierzchni 0,0110 ha
   Za cenę nie niższą niż 1/2 wartości oszacowania tj. **1105,50 zł**
   Wadium wynosi 10% ceny wywołania w tym ogłoszeniu;

dla której Sąd Rejonowy V Wydział Ksiąg Wieczystych w Wadowicach prowadzi KW nr KR1W/00043318/5;

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie oferty pisemnej zgodnej z zatwierdzonym regulaminem sprzedaży.
Oferty należy składać osobiście lub pocztą najpóźniej do dnia 4.11.2024 r. na adres: Syndyk Masy Upadłości Bogdan Łoboz, 34-200 Sucha Beskidzka, ul. Konopnickiej 11 z napisem na kopercie „OFERTA NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI JASTRZĘBIA >< NIE OTWIERAĆ".
Rozpoznanie ofert i rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 6.11.2024 r. o godz. 9:00 w Kancelarii Notarialnej Joanna Pacyga, ul. Konopnickiej 15, 34-200 Sucha Beskidzka

Z przedmiotem sprzedaży, opisem i oszacowaniem, regulaminem sprzedaży oraz innymi dokumentami można zapoznać się w siedzibie syndyka najpóźniej do dnia 4.11.2024 r. osobiście lub przez pełnomocnika. Regulamin sprzedaży oraz opis i oszacowanie nieruchomości opublikowany jest na stronie internetowej http://www.bogdanloboz.pl/
Informacje ogólne dotyczące przedmiotu sprzedaży, jak również przetargu, można uzyskać najpóźniej do dnia 4.11.2024 r.
Organizator przetargu Syndyk Masy Upadłości Bogdan Łoboz, tel. kontaktowy: 513 087 074, e-mail: syndyk.loboz@gmail.com.

eprasa.pl c7d0f3d2eb

Sponsorowany Materiał Informacyjny

AKTYWNY RODZIC – RODZINA I PRACA MOGĄ IŚĆ W PARZE!

1 października br. ruszył nabór wniosków o świadczenia z programu, który wesprze rodziców małych dzieci w aktywności zawodowej i wychowaniu dziecka.

Aktywny rodzic to nowy rządowy program, kierowany do rodziców wszystkich dzieci w wieku od 12 do 35 miesiąca życia. Program jest elementem kompleksowej reformy systemu wsparcia opieki nad dziećmi do lat 3. Do jego najważniejszych celów należy wspomożenie rodziców podejmujących zatrudnienie albo powracających na rynek pracy po urlopie macierzyńskim lub rodzicielskim, jak również tych, którzy małym dzieckiem opiekują się w domu i pozostają nieaktywni zawodowo. Aktywny rodzic daje rodzicom możliwość wyboru takiej formy wsparcia, która najlepiej odpowiada ich potrzebom. Aby przejść z jednego świadczenia na inne, wystarczy złożyć nowy wniosek.

Aby skorzystać ze świadczenia nie trzeba spełnić żadnego kryterium dochodowego.

AKTYWNY RODZIC

Rodzice mogą wybierać pośród trzech świadczeń:

AKTYWNI RODZICE W PRACY – dla aktywnych zawodowo rodziców małych dzieci, które nie uczęszczają do żłobka, klubu dziecięcego lub dziennego opiekuna. Ustawa definiuje aktywność zawodową, której poziom/rodzaj uprawnia do pobierania świadczenia. Aktywni rodzice w pracy przysługuje w wysokości 1500 zł miesięcznie przez okres 24 miesięcy od 12 do 35 miesiąca życia dziecka. W przypadku dzieci legitymujących się orzeczeniem niepełnosprawności (wraz z odpowiednimi wskazaniami), kwota świadczenia zostaje podniesiona do 1900 zł miesięcznie. Pieniądze trafią na konto rodziców.

AKTYWNIE W ŻŁOBKU – dla rodziców dzieci uczęszczających do żłobka, klubu dziecięcego lub korzystających z usług dziennego opiekuna. Kwota świadczenia wynosi w tym wypadku do1500 zł miesięcznie na dziecko lub do1900 zł na dziecko z niepełnosprawnością i odpowiednimi wskazaniami w orzeczeniu niepełnosprawności. Pieniądze trafią bezpośrednio do placówki.

AKTYWNIE W DOMU – dla rodziców, którzy pozostają nieaktywni zawodowo lub ich dziecko nie uczęszcza do instytucji opieki. Świadczenie w wysokości 500 zł miesięcznie przysługuje na każde dziecko w rodzinie w wieku od 12. do 35. miesiąca życia. Pieniądze trafią na konto rodziców.

Wnioski można składać przez Internet, za pośrednictwem: Platformy PUE ZUS,
Aplikacji mobilnej mZUS, bankowości elektronicznej i Portalu Emp@tia, prowadzonego przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. System jest prosty w użyciu i przyjazny dla użytkownika.

Więcej informacji znaleźć można stronie internetowej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W razie wątpliwości zachęcamy do kontaktu pod numerem telefonu (22) 560 16 00. Infolinia ZUS jest dostępna od poniedziałku do piątku w godz. 7-18.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

eprasa.pl c7d0f3d2eb

Ja nie mam marzeń tego typu, żeby ślub, ceremonia, żeby było tak czy inaczej

Małgorzata Tomaszewska w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Joanna Przetakiewicz pobiła rekord
Nasi celebryci mają gest i popisują się czasem designerskimi dodatkami, kosztującymi krocie. Ale wszelkie rekordy pobiła ostatnio słynna projektantka. Niedawno paparazzi Pudelka przyłapali ją na spacerze po Warszawie z ukochanym pieskiem. Przetakiewicz miała przy sobie torebkę Hermes Kelly ze skóry aligatora wartą... 330 tys. zł.

Marcin Gortat wstydziłby się
Natalia Siwiec niedawno reklamowała w swoich mediach społecznościowych suplement diety, pouczając swych fanów, jak dbać o odporność. W sieci pojawił się filmik parodiujący celebrytkę. Polubił go słynny koszykarz, który napisał: „Wstydziłbym się dać jakikolwiek produkt jako firma do tej kobiety".

Doda zastała niespodziankę

Piosenkarkę odwiedzili goście. Gdy odebrała przyjaciół z lotniska, w domu czekała niemiła niespodzianka - pościel w pokoju gościnnym została pobrudzona przez jej czworonożnych pupili. Niespodzianka była też w łazience. „Wysprzątałam pokój gościnny. Zmieniłam pościel. Nie było mnie tyle, co na lotnisku. Wchodzę, a tam naszczane na pościeli i klocek pod prysznicem. Rozumiem, że można nie lubić tego pokoju, ale bez przesady. Thank you Wolfie, thank you Foxie" – napisała na Instagramie.
(GZL) Fot. Aleksy Witwicki

W TELEWIZJI

Kod Buddy
Planete+ HD, 19:40
W ciągu 2500 lat istnienia buddyzm stał się niezwykle różnorodny, a jego oddziaływanie dawno przekroczyło granice Azji. Twórcy serii analizują, jaką rolę odgrywa we współczesnym świecie, a także jak się rozwijał na przestrzeni wieków. W każdym z ośmiu odcinków poznamy inne miejsce silnie powiązane z buddyzmem.

Dyktatorzy: droga do władzy
Polsat Viasat History, 21:00
Dyktatorzy nie biorą się znikąd i pod wieloma względami odzwierciedlają społeczeństwa. Historia pełna jest przykładów na to, jak zdobywali władzę. Jakie są wspólne motywy tych wydarzeń, jakie okoliczności prowadzą do tyranii i co robią tacy ludzie, aby dostać się na szczyt?

Pielgrzymi
TVP 1, 22:15
Film o dramatycznych wydarzeniach z 2022 r., gdy podczas pielgrzymki do Medjugorie doszło do wypadku drogowego, w którym zginęło 12 osób. O utracie i wierze pomimo przeciwności losu opowiadają rodziny ofiar.

Most szpiegów
Super Polsat, 23:00
USA, 1957 r. Prawnik z Brooklynu (Tom Hanks) zostaje oddelegowany przez CIA do niemal niemożliwego zadania: ma skłonić Rosjan do uwolnienia amerykańskiego pilota. Trafia w środek zimnowojennej rozgrywki.

KRZYŻÓWKA NR 163

Poziomo:
3) wyjątkowo łatwy sposób utrzymywania się,
10) oczyszcza podejrzanego z zarzutów,
11) imię żony Michaiła Gorbaczowa,
12) nielotny ptak, pingwin,
14) miasto wojewódzkie nad Odrą,
15) klęcząca postać w sztuce,
16) bliźniaczy brat Polluksa,
19) środek przyśpieszający wzrost mięśni,
23) bandera na drzewcu,
27) dęty instrument muzyczny,
28) zakład produkujący parmezan,
29) stolica nad rzeką Barada,
30) opanowany sposób bycia,
33) formalna propozycja np. pracy,
37) samica dzika w gwarze myśliwskiej,
38) groźna choroba oczu, glaukoma,
39) ochronny kolor munduru polowego,
40) producent samochodów z Tokio,
41) gra w amerykańskiej lidze WNBA.

Pionowo:
1) czterej pancerni i Szarik,
2) łódź wykonana z jednego pnia,
3) obrońca w piłce nożnej,
4) gęste zarośla, chaszcze,
5) sztuczny język międzynarodowy,
6) ortopeda lub okulista,
7) drzewo o białej korze,
8) snooker lub pool,
9) Jimmy, były prezydent USA,
13) egipskie bóstwo Księżyca,
17) przechowywane w archiwum,
18) zbiera się na dnie naczynia,
20) kraina wiecznej szczęśliwości,
21) bębenkowa lub komórkowa,
22) Bogusław, aktor z filmu „Pan Tadeusz",
24) wzrasta przed finiszem,
25) sprzęt do przenoszenia rannych,
26) początkujący w zawodzie,
30) nie wypełnione wnętrze,
31) podawany na rysunku technicznym,
32) piłkarski klub z Zabrza,
34) popularna pralka w PRL-u,
35) żołnierz przed przysięgą,
36) ozdobna osłona na lampę.

ROZWIĄZANIE NR 162

A	M	B	A	S	A	D	A	■	■	P	E	R	S	E	U	S	Z
L	■	A	■	Z	■	■	L	E	G	O	■	■	Z	■	D	■	A
B	■	L	■	T	R	I	K	■	■	S	T	Ę	P	■	Z	■	D
E	L	A	N	A	■	R	A	B	A	T	A	■	R	U	I	N	Y
R	■	N	■	B	■	Y	■	R	■	■	L	■	O	■	E	■	M
T	U	S	Z	A	■	S	T	A	T	E	K	■	T	A	C	K	A
■	M	■	A	■	B	■	■	K	■	G	■	W	■	K	■	C	■
M	O	N	G	O	L	S	K	I	K	O	C	Z	O	W	N	I	K
■	W	■	O	■	O								Ó	■	E	■	U	■
P	A	Ś	N	I	K								R	A	N	D	K	A
A	■	P	■	R	■								■	M	■	O	■	R
S	T	I	L	O	N								S	F	O	R	Z	A
T	■	O	■	K	■								■	O	■	A	■	B
W	Y	C	I	E	■								■	R	A	D	E	K
A	■	H	■	Z	A	P	I	E	K	A	N	K	A	■	A	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Czerpać będziesz dzisiaj przyjemność z pomagania innym osobom. Horoskop dzienny zapowiada, że możesz liczyć na wdzięczność.
Ryby (19.02 - 20.03)
Trudno będzie zmobilizować Cię do większego niż zazwyczaj wysiłku. Horoskop na dziś mówi, że zajmiesz się tylko tym, co musisz zrobić.
Baran (21.03 - 19.04)
Pomyśl dzisiaj, jaki jest stan Twoich finansów. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by poszukać sposobów na oszczędności.
Byk (20.04 - 20.05)
Zyskasz dzisiaj sporo w oczach osób z bliskiego otoczenia. Horoskop dzienny mówi, że zapracujesz na to jednym małym gestem.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Ktoś będzie przyglądał się uważnie Twoim poczynaniom. Horoskop na dziś mówi, że od wniosków, do jakich dojdzie, będzie wiele zależało.
Rak (22.06 - 22.07)
Nie przeceniaj swoich sił. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi w sytuacjach obarczonych ryzykiem niepowodzenia robić krok wstecz.
Lew (23.07 - 22.08)
Dobry dzień na nadrabianie wszelkich zaległości. Horoskop dzienny radzi zmobilizować do tego też inne osoby. Razem osiągniecie więcej.
Panna (23.08 - 22.09)
Poczujesz spore zmęczenie codziennymi obowiązkami. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że wieczorem wcześnie pójdziesz spać.
Waga (23.09 - 22.10)
Łatwo zjednasz ludzi do swoich pomysłów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że relacje między Wami będą wyjątkowo poprawne.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Nie unikniesz konieczności realizacji zadania, które zawsze wykonujesz niechętnie. Horoskop dzienny wróży, że nie inaczej będzie i tym razem...
Strzelec (22.11 - 21.12)
Ktoś będzie próbował zrzucać na Twoje barki swoje obowiązki. Horoskop na dziś ostrzega, że może to skończyć się sporą awanturą.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Uda Ci się zrealizować jeden z odkładanych na później planów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Gazeta Krakowska
www.gazetakrakowska.pl
Redaktor naczelny **Piotr Rąpalski**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
sekretariat@gk.pl
redakcja@gk.pl
Reklama/ Ogłoszenia **tel. 12 688 84 44**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Biuro Prasowe: **biuroprasowe@polskapress.pl**
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło,** Agencja AIP **kontakt@aip24.pl**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl c7d0f3d2eb